

Już dzisiaj! Najnowsze wydanie „Strefy Agro”, a w nim:

- sucha i zimna wiosna – namieszały na polach
- w powiecie świeckim ktoś wytruł pszczoły – Inspekcja wskaże winnego
- Targi Agro-Tech w Minikowie – warto tam być



Poniedziałek
29.06.2026

Wydanie 3
Nr 148 (23.658)
Nakład 7.890 Rok LXXVIII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Grudziądz
Tramwaje będą kursowały rzadziej w wakacje
str. 12



FOT. PIOTR BILSKI

Toruń
Miejskie radne godnie zarabiają w szpitalu
str. 13

Toruń
Jest konkurs na szefa Miejskiej Przychodni Specjalistycznej
str. 14



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI



FOT. JAROSŁAW PABIAN

Rodzina chce wydać na wakacje 5 105 zł

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

2024 zł na osobę - tyle planujemy wydać na tegoroczne wakacje. Na pewno będą droższe, bo rok temu to było 1761 zł, czyli o 281 zł mniej. Coraz więcej osób rezygnuje z wypoczynku w kraju i spędza go nad innym morzem niż Bałtyk.

Przeciętne gospodarstwo domowe planuje przeznaczyć na letni wypoczynek 5 105 zł, czyli o ponad 700 zł więcej niż rok temu, to wzrost aż o 16 procent rok

do roku - wynika z najnowszego raportu „Wakacyjny Portfel Polaków 2026”, opracowanego przez Związek Banków Polskich.

Spada zainteresowanie wypoczynkiem w kraju, w tym roku taki wyjazd planuje 53 procent badanych. Rok temu było to 57 proc., a jeszcze w 2022 roku odsetek ten przekraczał 60 proc.

Jednocześnie rośnie udział osób planujących wyjazdy zagraniczne, co - jak oceniają autorzy raportu - może być zaskakujące w kontekście aktualnych konfliktów geopolitycznych. W tym roku wyjazd za granicę dekla-

ruje 26 proc. respondentów, czyli o 3 punkty procentowe więcej niż rok wcześniej.

Przed wyjazdem warto się ubezpieczyć na wypadek nagłej choroby, wypadku, zmiany planów lub konieczności odwołania podróży.

Przykładowo, tygodniowe ubezpieczenie dla jednej osoby w Polsce kosztuje od 8 zł do 23 zł, przy wyjeździe do Europy - od 27,50 zł do 125 zł, a poza Europę, np. do Egiptu - od 33 zł do 201,60 zł.

©P

Czytaj więcej na stronie 3

SPORTOWY 24

Żużel. Pres Toruń wyprzedził w tabeli PGE Ekstraligi Bayersystem GKM. Już w niedzielę w Grudziądzu odbędą się kujawsko-pomorskie derby o bardzo wysoką stawkę **str. 20**

Upały dają się nam we znaki. Temperatury szły na rekord!

W weekend termometry rozgrzały się do czerwoności. Było nawet 40 stopni C. Karetki wyjeżdżały do osób, którym upał szczególnie dokuczył. Były też tragedie nad wodą **str. 3**

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



Po konferencji:
wiele pomocnych rąk do odbudowy Ukrainy **str. 21**

POWIAT ŚWIECKI

KGW Biechówko wygrało etap powiatowy konkursu „Polska Smakuje”



FOT. ALEKSANDRA PAŚIS

Choć żar lał się z nieba, KGW z powiatu grudziądzkiego i świeckiego dały radę i przygotowały pyszne dania na konkurs „Polska Smakuje”. Były ryby, zupy i mięso. Wszystkie potrawy związane z regionem. Etap powiatowy wygrało KGW Biechówko, które postawiło na „Dziki las”. Drugie miejsce zajęło KGW Pralinianki (oba KGW z pow. świeckiego) za golonkę, a trzecie KGW „BoroWianki” z pow. grudziądzkiego

Jutro w „Pomorskiej” Strefa Biznesu

● Upał z pracy oznacza obowiązki dla pracodawcy ● Europa odbiera dzieciom TikToka

Adam Willma
publicysta



CHIŃCZYK BY SIĘ UŚMIAŁ

N o i po raz kolejny schemat zadziałał. Kiedy tylko władza zaczyna pochylać się nad naszym bezpieczeństwem, niechybnie podczas tego pochylu wpakuje nam ręce do kieszeni. Tym razem jest to kieszeń w chińskim fartuszu kupionym na Temu.

Nasi wybrańcy w Parlamencie Europejskim uznali, że dodatkowa opłata 3 euro za każdą kategorię zakupionych produktów uchroni nas przed „zalewem towarów niespełniających norm europejskich” i „nieuczciwą konkurencją wobec europejskich producentów”. Jest jeszcze trzeci powód, o którym administracja unijna mówi otwartym tekstem: „Obsługa celna milionów przesyłek generuje koszty dla administracji i operatorów pocztowych. Nowa opłata ma częściowo pokrywać wydatki związane z kontrolą i obsługą tego ruchu”. Przekładając na nasze: tworzymy nową opłatę, aby utrzymać system nakładania opłat. Jakie będą skutki tej troski? Bo nie przypuszczacie chyba, że chińskie portale, ocierając łzę, pożegnają się z polskim rynkiem. Nic podobnego. Już w tej chwili Temu i AliExpress rozwijają w kilku miejscach w Europie swoje centra dystrybucyjne. Te same produkty będziemy również kupowali u polskich sprzedawców, którzy zaopatrzą się w Chinach hurtowo. W obu przypadkach dochodzi nam kolejny pośrednik, a więc i dodatkowe koszty.

Na papierze będzie to oczywiście wyglądało pięknie, bo przecież powstaną nowe miejsca pracy w agencjach celnych i europejskich magazynach. Tyle że będą to miejsca pracy, na które wszyscy się złożymy. I kompletnie bezproduktywne. A może jednak damy odechnąć europejskim rzemieślnikom i małym firmom, które zapełniały kiedyś sklepy w rodzaju „1001 drobiazgów”? Trochę takich sklepów pozostało do dziś, zwłaszcza w niewielkich miejscowościach. Polecam przejść się do któregoś z nich i przejrzeć metki. Owszem, znajdziecie jeszcze kilka rodzimych produktów. Tyle, że na ogół wytwarzanych na tych samych liniach i według tych samych wzorów co w latach 80. ubiegłego wieku. Bo działania w obronie europejskich producentów trzeba było podjąć nie dziś, ale co najmniej ćwierć wieku temu. Dziś kolejne cła niczego nie zmieniają, bo chińscy wytwórcy górują nad małymi europejskimi producentami już nie niskimi płacami i warunkami pracy rodem z Trzeciego Świata, ale nowoczesnymi i wydajnymi parkami maszynowymi oraz 2,4 razy niższymi kosztami energii niż w Europie.

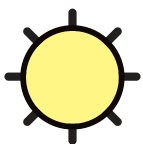
Jeszcze parę lat temu mogłem kupić na chińskim portalu przedmiot za 2,4 dolara (już nieprodukowany przez nikogo w Europie) z darmową przesyłką. Czyli cała operacja kosztowała mniej niż wysłanie paczki z Torunia do Torunia. Jak to możliwe? Ano do niedawna Chiny korzystały ze specjalnej taryfy pocztowej przysługującej... państwu rozwijającym się. I przez lata nikt nie kwapił się, żeby znieść te absurdalne przepisy.

No i - tradycyjnie - pożary gasimy nowymi podatkami. I gdyby jeszcze miały one trafić na budowanie wielkiej sieci europejskiego handlu, która pozwoliłaby mi kupić transformator od bułgarskiego producenta i obrus z portugalskiej manufaktury z przesyłką za 2 euro. Ale nie. Moje opłaty za zakupy z Temu trafiają do kieszeni celnika. Bo przecież u nas w Europie tanio znaczy niemoralnie. ©©

POGODA W REGIONIE

Dzisiaj

33°C
18°C



Imieniny obchodzą

Dziś:
**Piotr, Paweł,
Beata**
Jutro:
**Bazyli, Emilia,
Lucyna**

Robert Małecki w Piernikowej Alei Gwiazd: To dla mnie wielki zaszczyt

Michał Fudali
michal.fudali@polskapress.pl

Rozmowa z Robertem Małeckim, pisarzem, który odsłonił swoją Katarzynkę w Piernikowej Alei Gwiazd w Toruniu.

Robert Małecki w Piernikowej Alei Gwiazd. Co pomyślałeś jak się o tym dowiedziałeś?

Pomyślałem, że to żart. Chwilę później poczułem ogromną radość i wdzięczność. To dla mnie wielki zaszczyt i kto wie, czy nie najważniejsze wyróżnienie w mojej ponad10-letniej karierze.

Co dla Ciebie znaczy to wyróżnienie?

Biorąc pod uwagę jubileusz wspomnianego 10-lecia pracy pisarskiej, jest to niezwykle ukoronowanie tego okresu. Poza tym, przyznanie mi Katarzynki odbieram jako dostrzeżenie mojej pracy i dotychczasowych dokonań nie tylko literackich, ale także organizacyjnych - mam tu na myśli współorganizację jednego z najważniejszych festiwali kryminalnych w Polsce: Gwiazd zbioru Kryminalnego Kujawy i Pomorze.

To chyba jedyna sytuacja, w której bycie podeptanym ma pozytywny wydźwięk
Rzeczywiście, śmialiśmy się z żoną, że po oficjalnym odsłonięciu Katarzynki będzie można śmiało deptać moje dobre imię. Zastanawiam się, czy nie ogrodzić tej płyty wysokim płotem! (śmiech)

Czy publikując pierwszą swoją książkę sądziłeś, że staniesz się jednym z najbardziej popularnych autorów polskich kryminałów? Że będziesz żył z pisania? Takі miałeś plan?

Trudno byłoby nazwać to planem. To po prostu było moje marzenie. Któregoś dnia pod koniec 2009 roku obiecałem sobie, że będę pisał powieści i że to moje pisanie stanie się moją pracą, że będę zarabiał na życie tworzeniem fikcji literackiej. Realizacja tego marzenia zajęła mi sporo lat, a droga była



Robert Małecki - znany toruński pisarz, autor kryminałów - 26 czerwca odsłonił swoją Katarzynkę

uślana porażkami. Do dziś nie wiem, dlaczego się nie poddałem. Tak samo jak trudno mi określić, co tak naprawdę sprawiło, że przez siedem lat wytrwale pracowałem na swój debiut, a potem przez kolejne cztery, robiłem wszystko, by zacząć żyć z pisania. Czasami mam wrażenie, że po prostu miałem szczęście. Tylko i aż tyle.

Toruń to dobre miejsce dla pisarzy?

Sądzę, że w literaturze gatunkowej każde miasto się obroni i każde, w tym sensie będzie dobre dla pisarzy. Toruń pojawił się w moich książkach dlatego, że mieszkalem w tym mieście i nadal czuję się z nim związany. Tu się wychowywałem, tu chodziłem do szkoły, tu studio wałem i pracowałem, tu poznałem żonę, tu urodził się mój syn. Kocham to miasto i najzwyczajniej na świecie bardzo lubię opisywać je w powieści. Chociaż to wcale nie jest łatwe zadanie. Staram się z jednej strony szukać interesujących lokacji spoza ścisłego centrum miasta, a z drugiej bardzo lubię wracać literacko do Starego Miasta, tylko po to, by podzielić się z moimi czytelnikami,

którzy nie są stąd, wspólnym doświadczeniem tej przestrzeni. I, co bardzo dla mnie ważne, zawsze staram się nakładać narracyjny filtr na opis miasta, po to, by przestrzeń odgrywała w niej swoją ważną rolę. Kiedy trzeba chciałem, żeby mrok, a także szorstkość cegły i zimny wiatr, budziły w czytelniku strach lub niepewność. A czasami potrzebuję Torunia skapanego w zachodzącym letnim słońcu, które sprawia, że bruk brązowieje i cienie przechodniów się wydłużają. Za każdym razem szukam więc takich filtrów narracyjnych, które wzmocnią gatunek, w którym tworzę. Dlatego też lubię mówić o tym, że Toruń w moich powieściach ma różne barwy i ich odcienie.

Jest jakiś klucz, według którego wybierasz miejsce akcji swojej kolejnej powieści?

Staram się pokazywać przestrzenie, które sam dobrze znam i w których dobrze się czuję. Ale z drugiej strony lubię odkrywać nowe lokacje dla moich powieści. Dlatego krzątam się tu i tam, łączę, obserwuję, wacham, przyglądam się miejscom i ludziom. To najlepsza inspiracja.

Co takiego znalazłeś w Chełmży, że właśnie tam żyje i pracuje komisarz Gross, a nie w Toruniu?

Komisarz Gross, którego poznamy w powieści „Skaza”, powstał w bardzo specyficznym okresie. Byłem wówczas po zaprezentowaniu czytelnikowi trylogii toruńskiej o dziennikarzu Marku Benerze. To mocno sensacyjna opowieść z domieszką thrillera. W każdej z tych książek Toruń grał główne skrzypce. I w kolejnych moich powieściach też tak miało być, ale właśnie wtedy miałem w planach napisanie klasycznej opowieści kryminalnej, na wzór kryminału skandy nawskiego. Wymyśliłem sobie introwertycznego bohatera i poszukiwałem dla niego miasta, w którym ta postać mogłaby się przegrywać jak w lustrze. Toruń okazał się wtedy za duży i za głośny. Poszukiwałem więc miasta takiego jak mój bohater - wyciszonego, leżącego na uboczu, z dala od wielkomiejskiego zgiełku.

Chełmża okazała się strzałem w dziesiątkę sądząc po zainteresowaniu jakie ostatnio zgromadziło Grossowsko...

To niesamowite, że impreza będąca złotem fanów postaci literackiej w Chełmży tak znakomicie się rozwinęła. Od trzygodzinnych spacerów, po trzydniowe spotkanie. Jestem tym oczarowany Ale najważniejsze, że wszystkim się podobało. Bo gościnność miasta była ogromna. Bawiliśmy się świetnie i wszyscy obiecaliśmy sobie, że spotkamy się w Chełmży za rok. A przy okazji dziękuję miastu i burmistrzowi, tamtejszej bibliotece i Chełmżyńskiemu Domowi Kultury, wszystkim pracownikom tych instytucji, którzy z uśmiechem na ustach i ogromną życzliwością sprawili, że nasi złotowi goście dobrze się w Chełmży czuli. Impreza nie doszłaby do skutku, gdyby nie wsparcie Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego i Starostwa Powiatowego w Toruniu. Kłaniam się mojemu Wydawnictwu Literackiemu i Darkowi Łubkowskiemu z Chełmży, na którego zawsze mogę liczyć. ©©

Padły rekordowe temperatury. Są też ofiary wody

Karolina Rokitnicka
karolina.rokitnicka@polskapress.pl

Upały w ostatnich dniach mocno dają się we znaki. - Mamy wyjazdy do pacjentów, którym mogły zaszkodzić wysokie temperatury - informuje Jacek Pawlak, kierownik pogotowia w Inowrocławiu.

-Od czwartku mieliśmy 99 wyjazdów, z czego 12 było do osób, którym upały mogły zaszkodzić. Zdarzały się zgłoszenia duszności i zasłabnięć. Najbardziej intensywny był czwartek. Na 44 wyjazdy, było 6 związanych z konsekwencjami upałów. W piątek mieliśmy 5 takich wyjazdów na 37 interwencji. W sobotę do godz. 14 na 18 wyjazdów jeden dotyczył pacjenta z objawami, które są związane z upałami - zaznacza Jacek Pawlak, kierownik pogotowia w Inowrocławiu.

- Wiele osób wykazuje się rozsądkiem i po prostu chroni się przed upałami. Apelujemy, by przy takich temperaturach pozostawać w domu i unikać ekspozycji na słońce. Należy zakrywać ciało i głowę. Ubrania powinny być lekkie, przewiewne, naturalne. Pomocne mogą być też parasole. Ko-

niecznie dbajmy o nawodnienie. Dużo pijmy wody. Szczególnie na niebezpieczeństwo narażone są dzieci i osoby starsze. W takie upalne dni unikajmy intensywnego wysiłku. Place zabaw czy starówki to nie jest dobre miejsce na spędzanie czasu przy takich temperaturach - dodaje Jacek Pawlak.

W regionie widziane są karetki przy autach na poboczu, czyli nawet w klimatyzowanym samochodzie może być niebezpiecznie.

Eksperci przypominają też, że warto zatelefonować „do seniora”, by sprawdzić co z rodzicami, dziadkami czy krewnymi.

Klimatyzacja wygrała z ogródkami

- W centrum Ciechocinka przed południem było 35 stopni. Na kawę i deser wybrałem klimatyzowany lokal. W środku było bardzo przyjemnie - zaznacza pan Jakub.

Okazuje się, że w wielu miejscach w ten weekend wewnętrzne sale wygrywają z ogródkami. - Nie mamy na zewnątrz termometru. Nikt nie jest na tyle odważny, by odczytać temperaturę - żartuje Natalia Rygielska, menadżerka Restauracji Chleb i Wino. - Zadb-

liśmy o komfort gości. Okna i drzwi są zamknięte, klimatyzacje ustawione, by było naprawdę przyjemnie. W związku z upałami spodziewaliśmy się mniejszej liczby gości, ale na niedzielny śniadaniu była prawie cała sala zajęta. Jesteśmy przygotowani na upały. Mamy świetną maszynę do produkcji lodu. Intensywnie pracuje. Są u nas schłodzone napoje i sezonowe menu. Ostatnio pojawiają się często szparagi i chłodniki. Lodu i zimnej wody nie zabraknie.

- Temperatura na zewnątrz jest... wysoka. W środku jest bardzo przyjemnie. Obie klimatyzacje zostały ustawione na 16 stopni. Można znaleźć u nas ochłodzenie. Serwujemy lody, lemoniady, schłodzone napoje... Nieco mniej gości jest w południe, ale wieczorami jest tłoczno. Wiele osób szuka dobrej kuchni i komfortowego miejsca na gorący dzień - słyszemy w Restauracji Księgarnia w Golubiu-Dobrzyniu. - W ten weekend wygrywa wnętrze restauracji z ogródkiem.

Niektóre restauracje zdecydowały się na zamknięcie.

Za to na pełnych obrotach pracują lodziarnie.



FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

Upały w ostatnich dniach nie odpuszczają. W niedzielę na termometrach w regionie można było zobaczyć nawet 40 stopni C

Bądźmy ostrożni nad wodą

Dramatyczne zgłoszenie wpłynęło w czwartek do stowiska kierowania straży pożarnej. - O godzinie 15:53 otrzymaliśmy zgłoszenie o mężczyźnie który próbując przepłynąć Jezioro Skrzyneckie zniknął pod wodą. Nurkowie odnaleźli pod wodą 18-letniego mężczyznę. Pomimo podjętej reanimacji młody mężczyzna zmarł - przekazał st. kpt. Joachim Zefert p.o. oficera prasowego Komen-

danta Miejskiego PSP we Włocławku.

W sobotnie popołudnie z Jeziora Zacisze w Osówce-Kolonii (powiat toruński) wyłowiono ciało 44-letniego mężczyzny.

- Mężczyzna korzystający z deski SUP znalazł się pod wodą. Działania były prowadzone wspólnie ze strażą pożarną i Wodnym Ochotniczym Pogotowiem Ratunkowym. O godz. 17.20 zostało wyłowione ciało 44-letniego mężczyzny - informuje mł. asp. Sebastian Do-

brzeniecki z zespołu prasowego Komendy Miejskiej w Toruniu.

W akcji brał udział nurek ze Specjalistycznej Grupy Ratownictwa Wodno-Nurkowego PSP JRG 1 Włocławek, który wydobyl mężczyznę. - Trwa postępowanie, które wyjaśni przyczynę i okoliczności tej tragedii - dodaje mł. asp. Sebastian Dobrzeński. - Apelujemy o rozsądne korzystanie z akwenów wodnych. Pamiętajmy też o dodatkowym ryzyku dla zdrowia, jakie przynosi upały.

Rekord temperatury pobity

Pierwszy rekord, jaki padł, zanotowały w sobotę Słubice. Grzegorz Duniec, dyrektor Centrum Meteorologicznej Osłony Kraju IMGW-PIB, przekazał na antenie TVN24, że w sobotę na tamtejszej stacji meteorologicznej zmierzono temperaturę 38,9 stopnia Celsjusza, najwyższą, jaką kiedykolwiek odnotowano w czerwcu w Polsce.

Historyczny rekord to 40,2 stopnia w Prószkowie pod Opolem. Było to 29 lipca 1921 roku. Niewykluczone, że w tę niedzielę rekord ten został pobity, bo w wielu miejscach kraju słupki sięgały 40 stopni.

©P

Jedziemy na wakacje. Kierunki: Bałtyk, Mazury, góry czy all inclusive za granicą. Tyle wydamy w tym roku. Nie pojedziemy na kredyt!

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Straszenie paragonami grozy nad Bałtykiem czy w Tatrach... zrobiło swoje. Z roku na rok spada zainteresowanie wypożyczaniem w kraju - w tym sezonie rekordowo dużo osób zaplanowało urlop za granicą.

Pani Magdalena z Nowej Wsi Wielkiej pod Bydgoszczą, właśnie polecała z rodziną na wakacje do Turcji.

Przed wyjazdem opowiadała nam, ile ją ten urlop będzie kosztował: - Lecimy w trójkę, ja, mąż i nasz 9-letni syn. Wylot mamy 28 czerwca z Bydgoszczy. Będziemy mieszkać w pięciogwiazdkowym hotelu w pobliżu Antalyi. Wczasy są all inclusive. Za 10-dniowy pobyt naszej trójki zapłaciliśmy 12 tys. zł. Oplaca się polecieć na dłużej, bo taka wersja tygodniowa kosztuje 9 tys. zł. Dodam, że wakacje wykupiliśmy we wrześniu 2025 roku.

Na Riwierze Tureckiej spędza urlop pani Magdalena z rodziną.

Spada zainteresowanie wypożyczaniem w kraju, w tym roku taki wyjazd planuje 53 procent badanych - wynika z najnowszego raportu „Wakacyjny



FOT. KAROLINA MISZTAŁ

Turyści narzekają na drogie noclegi i jedzenie nad Bałtykiem, ale tam ich i tak nie brakuje

Portfel Polaków 2026”, opracowanego przez Związek Banków Polskich.

To najmniej w historii raportu ZBP. Rok temu było to 57 proc., a jeszcze w 2022 roku odsetek ten przekraczał 60 proc.

Jednocześnie rośnie udział osób planujących wyjazdy zagraniczne, co - jak oceniają autorzy raportu - może być zaskakujące w kontekście aktualnych konfliktów geopolitycznych. W tym roku wyjazd za granicę deklaruje 26 proc. responden-

tów, czyli o 3 punkty procentowe więcej niż rok wcześniej.

Model all inclusive pozwala oszacować większą część kosztów już na etapie rezerwacji, ponieważ pakiet zwykle obejmuje przelot, transfer, nocleg, wyżywienie i ubezpieczenie. Nadal jednak warto uwzględnić dodatkową rezerwę na wycieczki, lokalne atrakcje, pamiątki czy ubezpieczenie. W tegorocznym zestawieniu średnie ceny ofert all inclusive dla rodziny 2+2 wynoszą od około 16 000 zł. do 18

500 zł, w zależności od kierunku. Największy wzrost rok do roku widać w przypadku Egiptu, gdzie rodzinna oferta jest droższa o ponad 4 900 tys. zł niż w 2025 roku.

Polacy zakładają wyraźnie większe nakłady na letni wypoczynek niż w poprzednich latach.

Średnia deklarowana kwota wydatków na osobę wynosi w tym sezonie 2 042 zł, czyli o 281 zł więcej niż rok wcześniej. W 2025 roku to było 1761 zł,

w 2024 - 1734 zł, 2023 - 1614 zł, 2022 - 1358 zł.

Przeciętne gospodarstwo domowe planuje przeznaczyć na letni wypoczynek 5 105 zł, czyli o ponad 700 zł więcej niż rok temu - to wzrost aż o 16 procent rok do roku.

Aż 80 proc. respondentów nie planuje korzystać z kredytu ani pożyczki na organizację wakacji. To, zdaniem autorów raportu, ważny sygnał pokazujący utrzymującą się wysoką świadomość finansową gospodarstw domowych.

Aby pokazać, jak deklarowane wydatki przekładają się na realne koszty, w raporcie przeanalizowano kilka popularnych modeli wypoczynku.

Jedną z tańszych opcji pozostaje tygodniowy wyjazd samochodem na Mazury. W przypadku rodziny 2+2 największe znaczenie ma wybór noclegu - pole namiotowe kosztuje średnio 1 155 zł za tydzień, podczas

Na urlop wyjedziemy z zaoszczędzonych pieniędzy. Nie za pożyczone, co świadczy o większej świadomości finansowej

gdy domek letniskowy lub agroturystyka to już ponad 3 400 zł. Dodatkowo trzeba uwzględnić koszt dojazdu - na przykładowej trasie Kielce-Giżycko-Kielce wynosi on około 425 zł. Ważną częścią budżetu jest także wyżywienie. Przykładowy rodzinny obiad na Mazurach kosztuje około 268 zł, co przy codziennym jedzeniu poza miejscem zakwaterowania może znacząco podnieść całkowity koszt wyjazdu.

Wyraźnie drożej wypada pobyt nad Bałtykiem. W analizowanym wariantcie tygodniowy wyjazd do Gdańska dla rodziny 2+2 wiąże się z wydatkiem na wynajem apartamentu na poziomie średnio 5 114 zł, czyli o około 433 zł więcej niż w 2025 r. Do tego należy doliczyć przejazd, przykładowo pociągiem z Krakowa do Gdańska i z powrotem, którego koszt - w zależności od wariantu połączenia - wynosi od 588 zł do 1 468 zł. Droższe jest także jedzenie: wakacyjny zestaw obiadowy dla rodziny 2+2 kosztuje obecnie 322 zł, czyli o około 18 zł więcej niż rok wcześniej. Łączna cena tygodniowego pobytu nad Bałtykiem może zbliżyć się nawet do 10 000 zł.

©P

Niemal milion osób pobiera rentę wdowią

oprac. BB
redakcja@polskapress.pl

W maju rentę wdowią pobrało 988,8 tys. osób w kraju, w tym 55,8 tys. mieszkańców regionu. Łączna kwota świadczeń wyniosła 3,902 mld zł, z czego 218,1 mln zł trafiło do mieszkańców regionu.

Od 1 lipca 2025 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłaca tzw. rentę wdowią. Świadczenie, które umożliwia łączenie własnej emerytury lub renty z rentą rodzinną po zmarłym małżonku, z miesiąca na miesiąc trafia do coraz większej liczby uprawnionych.

Ponad 3,9 mld zł

- W maju rentę wdowią pobrało średnio 988,8 tys. osób w całym kraju, w tym 55,8 tys. mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego. Na wypłatę tych świadczeń ZUS przeznaczył w tym miesiącu łącznie 3,902 mld

zł, z czego 218,1 mln zł trafiło do mieszkańców regionu. Przeciętna wysokość renty wdowiej wyniosła 3946,76 zł, natomiast w województwie kujawsko-pomorskim 3908,90 zł - informuje Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

Najwięcej osób korzystających z renty wdowiej mieszka w województwach mazowieckim (120,7 tys.), śląskim (117,3 tys.) i wielkopolskim (91,2 tys.). Najmniejszą liczbę świadczeniobiorców odnotowano w województwie podlaskim, gdzie świadczenie pobiera 25,9 tys. osób. Województwo kujawsko-pomorskie z wynikiem 55,8 tys. osób zajmuje ósme miejsce w kraju.

Ważne warunki

Renta wdowia nie jest nowym, odrębnym świadczeniem. To rozwiązanie pozwalające na połączenie własnej emery-

tury lub renty z tytułu niezdolności do pracy z rentą rodzinną po zmarłym małżonku. Dzięki temu osoby, których współmałżonek zmarł, mogą otrzymywać dodatkowe środki, zachowując jednocześnie prawo do swojego podstawowego świadczenia.

- Obecnie można pobierać 100 proc. własnego świadczenia i 15 proc. renty rodzinnej albo odwrotnie - 100 proc. renty rodzinnej i 15 proc. własnego świadczenia. Warto pamiętać, że renta rodzinna dla jednej osoby wynosi 85 proc. świadczenia, które przysługiwałoby zmarłemu małżonkowi - przypomina Krystyna Michałek. - Od 1 stycznia 2027 r. wysokość drugiego świadczenia wypłacanego w zbiegu wzrośnie z 15 proc. do 25 proc.

Wniosek o rentę wdowią można złożyć w dowolnym momencie.

Aby otrzymać świadczenie, należy jednak spełnić określone warunki. Kobieta musi mieć ukończone co najmniej 60 lat, a mężczyzna 65 lat. Do dnia śmierci małżonka musiała istnieć wspólność małżeńska. Prawo do renty rodzinnej powstało nie wcześniej niż po ukończeniu przez kobietę 55 lat lub przez mężczyznę 60 lat. Osoba ubiegająca się o rentę wdowią nie zawarła ponownie związku małżeńskiego.

- Jeżeli choć jeden z tych warunków nie zostanie spełniony, renta wdowia nie zostanie przyznana - wyjaśnia rzeczniczka. - Obowiązuje również limit wysokości wypłaty. Łączna kwota świadczeń wypłacanych w ramach renty wdowiej nie może przekroczyć trzykrotności najniższej emerytury, czyli 5935,47 zł brutto. Jeśli suma świadczeń jest wyższa, zostanie odpowiednio pomniejszona. Natomiast osoby, których własne świadczenie przekracza ten limit, nie mają prawa do renty wdowiej. ©



FOT. 123RF

Wniosek o rentę wdowią można złożyć w dowolnym momencie. Należy jednak spełnić określone warunki

Wojskowy szczyt w Toruniu i rozmowy o bezpieczeństwie



FOT. FACEBOOK/SZTAB GENERALNY WP

Szef Sztabu Generalnego WP generał Wiesław Kukuła (z lewej) i szef Bundeswehry generał Carsten Breuer (w środku) rozmawiali w Toruniu o zacieśnieniu współpracy wojskowej

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

W Toruniu spotkali szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, generał Wiesław Kukuła i generalny inspektor Bundeswehry, generał Carsten Breuer.

Do spotkania doszło w piątek 26 czerwca w kompleksie Centrum Szkolenia Wojsk Rakietowych i Artylerii przy ulicy Sobieskiego w Toruniu. Poinformował o nim w mediach społecznościowych Sztab Generalny Wojska Polskiego.

Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego generał Wiesław Kukuła i generalny inspektor Bundeswehry generał Carsten Breuer rozmawiali w Toruniu o zacieśnieniu współpracy wojskowej na rzecz bezpieczeństwa Europy.

„Tematem spotkania było usprawnienie przerzutu wojsk oraz procedur umożliwiających szybkie przemieszczanie sił

NATO w sytuacjach kryzysowych. Rozmowy dotyczyły również wzmocnienia bezpieczeństwa na Morzu Bałtyckim w ramach wielonarodowego dowództwa morskiego NATO CTF Baltic (Command Task Force Baltic), w tym rozwoju zdolności morskich oraz ochrony infrastruktury krytycznej” - poinformował Sztab Generalny WP.

W wydanym przez niego komunikacie podano także, że istotnym elementem spotkania była także koordynacja działań związanych z rozbudową infrastruktury obronnej, w tym realizacją Narodowego Programu Odstraszania i Obrony „Tarcza Wschód”. Generałowie rozmawiali również o „kierunkach transformacji Sił Zbrojnych RP oraz dalszym wzmocnianiu zdolności obronnych w odpowiedzi na współczesne wyzwania bezpieczeństwa”.

„Ścisła współpraca Polski i Niemiec oraz spójność działań w ramach NATO wzmocniają

bezpieczeństwo wschodniej flanki Sojuszu i całej Europy” - podkreślono w informacji podanej przez Sztab Generalny WP.

Wizyta dowódców tak wysokiej rangi to dowód na rosnące znaczenie wojskowego ośrodka w Toruniu. Przypomnijmy, że od początku października ubiegłego roku funkcjonuje tu Centrum Szkolenia Wojsk Rakietowych i Artylerii. Zostało w nie przekształcone dawne Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia. Poprzez tę transformację podniesiono rangę toruńskiego ośrodka szkoleniowego. Ogromnie ważnym jego elementem jest tutejszy poligon. Ta zmiana nawiązywała oczywiście także do wielkich tradycji szkolnictwa artyleryjskiego i rakietowego w Toruniu.

CSWRiA składa się z kilku ośrodków, między innymi: połączonego wsparcia ogniowego, Cyklu Rakietowego HOMAR (dawna Himars Academy). Szkoleni tu są oficerowie i podoficerowie. ©

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544836



To będzie atrakcja nie tylko dla sportowców. Enea Bydgoszcz Triathlon startuje 11 i 12 lipca

Lena Szuster

lena.szuster@polskapress.pl

Kilka dystansów do wyboru, zawody dla dzieci, strefa zdrowia, targi sportowe oraz food trucki - sprawdzamy, jakie atrakcje ma do zaoferowania dwunasta edycja Enea Bydgoszcz Triathlon.

To największa i najbardziej popularna impreza triathlonowa w Polsce. W zeszłym roku w Enea Bydgoszcz Triathlon udział wzięło ponad 5 000 zawodników i blisko 25 000 kibiców. - Dla Bydgoszczy to promocja na wielu płaszczyznach - mówi Tomasz Dobrowolski, pełniący obowiązki dyrektora Biura Promocji Miasta i Współpracy z Zagranicą. - Osoby, które przyjeżdżają do Bydgoszczy w związku z imprezą triathlonową, chętnie zostają w mieście lub wracają, tym razem już w roli turystów.

Ostatnia szansa na zapisy

Bydgoski triathlon odbywa się na kilku dystansach. Naj-



FOT. ENEA BYDGOSZCZ TRIATHLON

W zeszłym roku w Enea Bydgoszcz Triathlon udział wzięło ponad 5 000 zawodników. Było co oglądać!

dłuższa i najbardziej wymagająca jest tzw. „połówka”, czyli 1900 metrów pływania, 90 kilometrów jazdy na rowerze

oraz 22 kilometry biegu. Popularna „1/8” to z kolei 475 metrów pływania, 18 kilometrów szybkiej trasy rowerowej i 5,5

km biegu. Listy startowe na oba te dystanse są już zapełnione. Ostatnie wolne miejsca można jeszcze złapać na „ćwiartce” oraz w Super Sprincie; ten drugi format jest dedykowany osobom z mniejszym sportowym doświadczeniem.

- Blisko połowa naszych uczestników to debiutanci - podkreśla Jakub Kubiński, jeden z organizatorów Enea Triathlon Bydgoszcz. - Żeby wziąć udział w naszych zawodach, nie trzeba wcale być człowiekiem z żelaza i trenować od wielu lat. Super Sprint obejmuje 240 metrów pływania z nurtem rzeki, 18 kilometrów jazdy na rowerze oraz 4,25 kilometrów biegu. To idealny dystans na pierwszy raz, a dobra wiadomość jest taka, że można jeszcze podjąć wyzwanie i zapisać się na start.

Atrakcje dla mieszkańców

Oprócz zawodów indywidualnych podczas Enea Bydgoszcz Triathlon odbędzie się m.in. rywalizacja sztafet, Międzynarodowe Mistrzostwa

Prawników i Lekarzy, Puchar Świata w Quadrathlonie oraz specjalne zawody dla dzieci Enea Tri-Fun. Te ostatnie organizatorzy podzielili na cztery kategorie wiekowe.

- Udział w Enea Tri-Fun jest bezpłatny, nie wymagamy też wcześniejszych zapisów, można więc po prostu przyjść i dobrze się bawić. Na wszystkich młodych śmiałków na mecie czekają medale, lody i niespodzianki - zachęca Jakub Kubiński.

Enea Bydgoszcz Triathlon rozpocznie się w piątek, 10 lipca po południu. Na sobotę, 11 lipca zaplanowano Super Sprint, „ćwiartkę” i zawody dla najmłodszych. W niedzielę, 12 lipca wystartuje „połówka” oraz „1/8”. Imprezie będą towarzyszyć atrakcje dla mieszkańców, w tym festiwal food trucków, targi sportowe oraz strefa zdrowia z bezpłatnymi badaniami.

Główne trasy obejmą między innymi bulwary nad Brdą, ulicę Toruńską od Ronda Toruńskiego do skrzyżowania z Babią Wsią oraz Aleję Jana Pawła II

w kierunku węzła Bydgoszcz Południe (Stryszek).

- Uroku zawodom dodaje to, że odbywają się w niemal centrum naszego miasta - mówi Tomasz Dobrowolski. - To oczywiście wymusza również czasowe zmiany w ruchu. Wspólnie z organizatorami staramy się, by były jak najmniej uciążliwe dla mieszkańców i mieszkańców Bydgoszczy, których z odpowiednim wyprzedzeniem informujemy o planowanych zmianach. Na czas trwania zawodów przygotowujemy alternatywne trasy, którymi można się poruszać.

Będziemy informować

Zarząd Dróg Miejski i Komunikacji Publicznej nie ogłosił jeszcze dokładnych zmian, możemy się jednak spodziewać wyłączenia z ruchu i parkowania części ulicy Toruńskiej, Alei Jana II, ulicy Grodzkiej i ulicy Stary Port.

Opublikujemy szczegółowo, kiedy zmiany będą już potwierdzone. A teraz zachęcamy do zapisania sobie w kalendarzu tych dat: 11 i 12 lipca - Enea Bydgoszcz Triathlon! ©

MATERIAL INFORMACYJNY ORLEN

0011544234

Mała miejscowość, wielkie możliwości. Jak dzieci ze Wszednia odkrywały świat kultury

Warsztaty teatralne, plastyczne i rytmiczne, a także joga, kaligrafia oraz wyjazdy do teatru, kina i na koncerty filharmoniczne. Przez dziewięć miesięcy, dzięki udziałowi w programie „Kulturalny ORLEN”, dzieci ze Wszednia rozwijały swoje talenty i poznawały kulturę w wielu odsłonach. Wszystko w ramach projektu „Młodzi odkrywcy kultury” Stowarzyszenia „Kubusiowi Przyjaciele”.

Kreatywność i współpraca

W ramach projektu, dzieci miały możliwość wziąć udział w warsztatach rozwijających kreatywność i wyobraźnię. Tworzyły własne historie, przygotowywały ilustracje i pracowały nad scenkami teatralnymi.

- Dzieci bardzo chętnie uczestniczyły w tych zajęciach. Szczególnie lubiły zadania wymagające kreatywności i własnych pomysłów. Widać było duże zaangażowanie, a podczas pracy zespołowej mogły uczyć się współpracy, wspólnego podejmowania decyzji i szukania najlepszych rozwiązań - mówi Weronika Szatkowska, prowadząca warsztaty.

Efekty tej pracy można było zobaczyć podczas



finalowego festynu zorganizowanego z okazji Dnia Dziecka. Jednym z jego najważniejszych punktów był kabaret przygotowany przez uczestników warsztatów teatralnych.

- Celem warsztatów było rozwijanie zdolności artystycznych i aktorskich, ale także samodzielności, kreatywności oraz umiejętności występowania przed publicznością. Efektem naszej pracy są scenki kabaretowe, które dzieci przygotowały i zaprezentowały przed mieszkańcami - mówi Mateusz

Szmańda, prowadzący warsztaty teatralne.

Święto talentów i pasji

Festyn był nie tylko okazją do wspólnej zabawy, ale także podsumowaniem projektu. Na scenie dzieci zaprezentowały kabaret i układy taneczne przygotowane podczas warsztatów, a uczestnicy mogli obejrzeć wystawę prac plastycznych.

W projekcie uczestniczyło 50 dzieci, czyli niemal wszyscy uczniowie szkoły podstawowej i przedszkola we Wszedniu. W ciągu kilku

miesięcy zrealizowano 160 godzin zajęć w ośmiu sekcjach, obejmujących m.in. warsztaty teatralne, plastyczne, rytmiczne, kaligraficzne i jogę oraz wyjazdy do teatru, kina i na koncerty.

- Uczestnicy byli zachwyceni możliwością udziału w tych zajęciach. Mogli rozwijać swoje pasje i wyrażać siebie na różne sposoby - mówi Iwona Kosińska, dyrektor Szkoły Podstawowej we Wszedniu.

Największą popularnością cieszyły się zajęcia taneczne i joga. Dużym za-

interesowaniem okazała się także kaligrafia, dzięki której dzieci poznawały historię pisma i sztukę pięknego pisania.

Kultura bliżej dzieci

Za realizację projektu odpowiadało Stowarzyszenie „Kubusiowi Przyjaciele”.

- Dzięki udziałowi w programie „Kulturalny ORLEN” mogliśmy zorganizować wiele interesujących warsztatów, wyjazdów do teatru i kina, a także koncertów filharmonicznych. Te działania pozwoliły dzieciom poznać aktywności, które na co dzień są tutaj niedostępne, jak choćby joga czy kaligrafia - mówi Ewelina Klimacka, prezes Stowarzyszenia „Kubusiowi Przyjaciele”.

Jednym z najbardziej nietypowych elementów projektu była „Joga małego człowieka”, która pomagała uczestnikom rozwijać nie tylko sprawność fizyczną, ale również kompetencje emocjonalne.

- Zajęcia dały dzieciom przede wszystkim umiejętność radzenia sobie z emocjami - ze złością, smutkiem czy napięciem. Nauczyły się, jak się uspokoić, pracować z oddechem i skutecznie odreagowywać stres. To kompetencje, które przydają się

nie tylko podczas zajęć, ale również w codziennym życiu - mówi Monika Adamska, prowadząca warsztaty.

Efekty, które zostaną na lata

Projekt pozostawi po sobie nie tylko wspomnienia i nowe doświadczenia, ale również wyposażenie, które będzie wykorzystywane podczas kolejnych inicjatyw.

- Dzięki temu wsparciu udało nam się pozyskać wiele materiałów edukacyjnych i plastycznych, ale także głośniki, statywy czy mikrofony. To wyposażenie zostaje z nami i będzie wykorzystywane podczas kolejnych projektów - podkreśla Kinga Leśniewska, sekretarz Stowarzyszenia „Kubusiowi Przyjaciele”.

Choć projekt dobiegł końca, jego najważniejsze efekty trudno zmierzyć liczbą warsztatów czy występów. Dzieci rozwijały swoje pasje, przełamywały nieśmiałość, uczyły się współpracy i odkrywały nowe możliwości. To doświadczenia, które pozostaną z nimi na długo i które udowodniły, że dostęp do kultury może realnie wpływać na rozwój młodych ludzi - niezależnie od wielkości miejscowości, w której mieszkają.

We wspólnocie nie będzie już o co się kłócić?

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Ta zmiana przepisów może zakończyć wieloletnie spory we wspólnotach. Rząd planuje nowe przepisy, które mają uporządkować wiele spraw.

Jedna z najważniejszych zmian dotyczy balkonów, loggii i tarasów. Projekt zakłada, że ich elementy konstrukcyjne będą częścią nieruchomości wspólnej. Chodzi m.in. o płytę balkonową z izolacją, dźwigary, balustradę oraz elementy będące częścią elewacji - za utrzymanie takich części odpowiadałaby wspólnota. Wszystko zależy jednak od tego, gdzie się znajduje balkon i czy korzysta z niego jeden właściciel, czy wszyscy mieszkańcy. Zmiana ma uporządkować spory o naprawy - inaczej traktowane będą elementy konstrukcyjne budynku, a inaczej części związane z korzystaniem z konkretnego lokalu.

Sprawa liczników wreszcie jasna

Częścią nieruchomości wspólnej będą też ciepłomierze, wodomierze i podzielniki kosztów ogrzewania, jeżeli media są roz-



Właściciel ma mieć prawo wglądu w dokumenty wspólnoty, a zarząd będzie musiał udzielać informacji

liczane przez wspólnotę. To oznacza, że montaż, wymiana, legalizacja, konserwacja i naprawa takich urządzeń będą należeć do wspólnoty. Właściciel lokalu nie będzie mógł jednak samodzielnie ingerować w licznik albo podzielnik, chyba że ma indywidualną umowę z przedsiębiorstwem wodociągowo-kanalizacyjnym, a z umowy wynika, kto jest właścicielem wodomierza.

Do lokalu wejdą z policją

Nowe przepisy mają wprowadzić obowiązek udostępnie-

nia mieszkania w związku z kontrolami okresowymi i doraźnymi. Jeżeli właściciel będzie uparczywie odmawiał dostępu, zarząd albo zarządca będzie mógł zwrócić się do nadzoru budowlanego o ukaranie go grzywną.

Osobne zasady mają dotyczyć awarii. Lokal trzeba będzie udostępnić, gdy awaria powoduje szkodę albo grozi jej powstaniem. Dotyczy to także sytuacji, gdy sposób korzystania z mieszkania zagraża bezpieczeństwu sanitarnemu lub przeciwpożarowemu budynku. W razie odmowy wejście do lo-

kalu ma być możliwe w asyście policji albo straży pożarnej.

Sposób na uciążliwych właścicieli

Projekt przewiduje, że zaliczki na media rozliczane przez wspólnotę trzeba będzie płacić do 10 dnia każdego miesiąca. Chodzi o ciepło, wodę, odprowadzenie ścieków i opłaty za odbiór odpadów komunalnych.

Wspólnota będzie mogła także podwyższyć zaliczkę konkretnemu właścicielowi, jeżeli sposób korzystania z jego lokalu powoduje dodatkowe koszty dla budynku. Nie wystarczy jednak sama decyzja zarządu. Wspólnota będzie musiała pokazać kalkulację i wykazać, skąd biorą się dodatkowe koszty.

Zarząd czy zarządca?

Projekt porządkuje zasady zarządzania wspólnotą. Właściciele mają decydować w uchwale, czy wybierają zarząd złożony z osób fizycznych, czy ustanawiają zarządcę. Z ustawy ma zniknąć część formalności związanych z umową o sposobie zarządu. Nie trzeba będzie korzystać z formy notarialnej przy każdej zmianie takiej umowy. W przepisach ma się też pojawić definicja czynności zwykłego za-

rzędu. Będą to bieżące sprawy związane z normalnym utrzymaniem budynku. Takie czynności zarząd albo zarządca będzie mógł wykonywać bez uchwały właścicieli.

Przy zarządach wieloosobowych decyzje mają być podejmowane wspólnie. Wspólnotę na zewnątrz ma reprezentować większość członków zarządu.

Głosowanie także elektronicznie albo z obiegiwką

Nowe przepisy mają dopuścić szersze korzystanie z formy elektronicznej. W ten sposób zarząd albo zarządca będzie mógł informować o zebraniu, przekazywać treść uchwały i umożliwiać tzw. głosowanie obiegowie. Forma elektroniczna ma być traktowana tak samo jak pisemna. Wspólnota sama wyznaczy termin głosowania obiegowego, ale nie będzie on mógł być krótszy niż dwa tygodnie. Po jego upływie uchwała będzie przyjęta, jeżeli poprze ją większość właścicieli uczestniczących w głosowaniu, liczona według udziałów.

Właściciel ma mieć prawo wglądu w dokumenty wspólnoty, a zarząd będzie musiał udzielać informacji. Sprawozda-

nie zarządu ma mieć formę pisemną. Powinno zawierać opis pracy zarządu i część finansową. Termin przedstawienia sprawozdania właścicielom ma zostać przesunięty z końca marca na koniec kwietnia.

Nowe przepisy mają też dać właścicielom prawo samodzielnego zwołania zebrania. Byłoby to możliwe, gdy zarząd nie zrobi tego mimo wniosku właścicieli reprezentujących co najmniej 1/10 udziałów w nieruchomości wspólnej.

Kto zapłaci za długi wspólnoty

W ustawie pojawi się pojęcie funduszu remontowego albo innego funduszu celowego tworzonego uchwałą właścicieli. Pieniądze na remonty i modernizacje mają być oddzielone od pieniędzy na bieżące utrzymanie budynku.

Projekt doprecyzowuje odpowiedzialność właścicieli za zobowiązania wspólnoty. Najpierw odpowiadać ma wspólnota, a dopiero gdy egzekucja wobec niej okaże się bezskuteczna, odpowiedzialność przejdzie na właścicieli. Każdy właściciel odpowiadałby tylko w części odpowiadającej jego udziałowi w nieruchomości wspólnej. ©

Zmiany w podatkach. Więcej zapłacą ryczałtowcy i kupujący mieszkania

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Rząd planuje sięgnąć głębiej do kieszeni ryczałtowców, płacących 8,5 procent podatku. To spora grupa, bo w ten sposób rozlicza się już ponad 2,09 mln podatników prowadzących działalność gospodarczą.

Powszechnie wiadomo, że ryczałt ewidencjonowany to jedna z najprostszych form opodatkowania. Cieszy się popularnością wśród przedsiębiorców, a szczególnie tych, którzy prowadzą jednoosobową działalność gospodarczą. Mówimy o atrakcyjnej stawce podatku w wysokości 8,5 procent.

Jakie firmy mogą skorzystać z ryczałtu?

Łapią się przedsiębiorcy z branż: zakwaterowanie, czyli

np. pensjonaty, hostele, agroturystyka; gastronomia bez alkoholu powyżej 1,5%; edukacja m.in. np. korepetycje, nauka języków, szkolenia zawodowe; rozrywka, kultura, rekreacja, opieka zdrowotna i pomoc społeczna (fizjoterapia czy usługi opiekuńcze); naprawa komputerów i sprzętów domowych, fryzjerstwo, kosmetyka, stylizacja paznokci; fotografia; najem mieszkań i lokali na cele mieszkaniowe.

Poza tym mogą to być usługi: prania i czyszczenia tekstyliów i futer, zegarmistrzowskie i szewskie; masaże; związane z pielęgnacją zwierząt domowych (np. strzyżenie psów, tzw. grooming); wynajem i dzierżawa nieruchomości (np. wypożyczalnie sprzętu sportowego) oraz usługi związane z działalnością artystyczną (jeśli nie są traktowane jako wolny zawód).

Oczywiście, o szczegółach nie będziemy się rozpisywać, ale reguluje to ustawa o ryczałtowym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne.

Dane Ministerstwa Finansów i statystyki platform księgowych wskazują, że w ten sposób rozlicza się już ponad 2,09 miliona podatników prowadzących działalność gospodarczą.

Tak rząd planuje opodatkować ryczałtowców

Tymczasem rząd planuje mocniej opodatkować ryczałtowców. - poinformowała „Rzeczpospolita”.

Osoby, które prowadzą działalność usługową i nie zatrudniają chociaż jednego pracownika na etacie przez cały rok, już nie zapłacą 8,5-proc.

podatku. Rząd chce opodatkować 15-proc. podatkiem przychody takich osób, jeśli przekroczą 100 tys. zł.

Z kolei ci, którzy udostępniają podmiotom powiązanym prawa do własności intelektualnej oraz do podobnych aktywów, z wyłączeniem utworów chronionych prawem autorskim, zapłacą 17 proc. podatku.

Nowe obowiązki dla korzystających z ulgi IP Box

Natomiast innowatorzy prowadzący działalność badawczo-rozwojową, którzy dziś korzystają z ulgi IP Box (tzn. opodatkowanie dochodów z kwalifikowanych praw własności intelektualnej stawką 5 proc.), będą mieli dodatkowe obowiązki. To obowiązek zatrudniania co najmniej trzech pracowników przez minimum 300 dni

w roku lub współpracy z osobami osiągającymi określone poziomy wynagrodzenia.

Coraz mniej opłacalne inwestowanie w nieruchomości

Wygląda również na to, że coraz mniej opłacalne stanie się inwestowanie w mieszkania. Popularna ulga mieszkaniowa zostanie znów okrojona, ponieważ jej pierwotnym założeniem było tylko ułatwienie podatnikom zaspokajania własnych potrzeb lokalowych. Natomiast spora część osób wciąż kupuje inwe-

stycyjnie kilka nieruchomości i wielokrotnie korzysta z ulgi. Po zmianach mają stracić tę możliwość.

Prawo do skorzystania ze zwolnienia będzie przysługiwać tylko tym osobom, które nie korzystały z tej ulgi w ciągu trzech lat poprzedzających rok sprzedaży nieruchomości.

Rekordowa dziura budżetowa. Kiedy zmiany wejdą w życie?

Trudno nie powiązać takich planów rządu z nerwowym szukaniem pieniędzy do budżetu, skoro dług publiczny przekroczył już 2 bln zł.

Jeżeli nie będzie sprzeciwu posłów, zmiany zaproponowane przez Ministerstwo Finansów, wejdą w życie od 1 stycznia 2027 roku.

©

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544798



Zbierał datki na ratowanie koni od śmierci. To oszust. Wszystkie te historie wymyślił

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Ponad 285 tys. zł wyłudził Patryk R. od dobrych ludzi, którzy uwierzyli, że jego stowarzyszenie ratuje konie skazane na rzeźnię. Pieniądże ze zbiórek wydał na „własne potrzeby”.

Ta sprawa szokuje. Prokuratura Rejonowa Toruń Centrum - Zachód zakończyła śledztwo dotyczące oszustwa związanego ze zbiórką pieniędzy na leczenie i opiekę nad końmi.

Ustaliła, że Patryk R. założył stowarzyszenie, które miało m.in. wykupować zaniebane lub kierowane na ubój konie, a potem zapewniać im opiekę medyczną oraz schronienia. Ale wszystkich oszukał - ludzie wpłacali pieniądze na zbiórki, a on je sobie wydał „na własne potrzeby”!

Żerowanie na emocjach

Stowarzyszenie zarejestrowane zostało w ewidencji stowarzyszeń zwykłych prowa-



Ponad 285 tys. zł wyłudził Patryk R. od ludzi dobrych woli, którzy uwierzyli, że jego stowarzyszenie ratuje konie skazane na rzeźnię

dzonej przez Prezydenta Miasta Torunia. Dysponowało, jak się później okazało, fikcyjnym adresem siedziby oraz kontem bankowym, którym w istocie dysponował Patryk R.

Oszust nawiązał współpracę z Fundacją Ratujemy.pl w Poznaniu (dawniej: Fundacja

RatujemyZwierzaki.pl) zajmującą się profesjonalnie organizacją zbiórek pieniężnych na cele i rzecz zainteresowanych podmiotów. W lutym 2024 roku Fundacja zawarła ze stowarzyszeniem umowę współpracy w ramach portalu RatujemyZwierzaki.pl.

Współpraca pomiędzy Fundacją a Stowarzyszeniem polegała na tym, że Fundacja publikowała na swojej stronie internetowej www.ratujemyzwierzaki.pl zbiórki pieniędzy - opisy podsyłał Patryk R.

- Treści opisów zbiórek były w całości zmyślane, nacecho-

wane emocjonalnie, a zwierzęta, których dotyczyły zbiórki przebywały w zupełnie innych miejscach niż wskazywane przez Stowarzyszenie i pod opieką zupełnie innych podmiotów. Zamieszczone zbiórki miały na celu wyłudzenie darowizn, które faktycznie nie były przeznaczone na deklarowane cele - podkreśla prokurator Izabela Oliver, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Toruniu.

Stowarzyszenie łącznie zaksięgowało z tytułu prowadzonych zbiórek kwotę w wysokości 285 tysięcy 401 zł. Pieniądże przekazywane były na konto, którym dysponował Patryk R. Mężczyzna przeznaczał je „na własne cele”.

Ludzie rozszyfrowali oszusta

Ostatecznie, z uwagi na pojawiające się sygnały o nieprawdziwości związanych z ogłoszeniami Fundacja zdecydowała się na zaprzestanie współpracy ze stowarzyszeniem i złożenia zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia

przestępstwa. Przy czym, jak ustalono, na konto stowarzyszenia przekazywane były także pieniądze od indywidualnych osób.

- Patrykowi R. przedstawiono zarzut popełnienia oszustwa na szkodę Fundacji Ratujemy.pl oraz indywidualnych darczyńców. Przesłuchany w charakterze podejrzanego, ostatecznie przyznał się do stawianych mu zarzutów i skorzystał z przysługującego mu prawa do odmowy składania wyjaśnień - przekazuje prokurator Izabela Oliver.

Mężczyzna nie był aresztowany. W sprawie stosowane były środki zapobiegawcze o charakterze wolnościowym, a mianowicie dozór policji i zakaz opuszczania kraju, a także zabezpieczenie majątkowe w postaci hipoteki przymusowej na mieniu podejrzanego.

Co ważne, kara może być naprawdę surowa. Za zarzucany Patrykowi R. czyn grozi kara pozbawienia wolności do lat 15.

©

Naruszona nietykalność dziecka umorzona

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan

Sąd Rejonowy w Toruniu uznał, że mężczyzna „tylko” szarpał i naruszył nietykalność cielesną dziecka. Sprawę jednak umorzył z uwagi na znikomą szkodliwość społeczną czynu.

- Oskarżony dokonał naruszenia nietykalności cielesnej małoletniej poprzez szarpanie jej za rękę, po wyeliminowaniu z opisu czynu uderzenia ręką w pośladki. Przyjmując, iż społeczna szkodliwość czynu jest znikoma, sąd umarza postępowanie - ogłosił na finał procesu sędzia Marek Tyciński. Podkreślając, że „dziecko nie powinno stawać się narzędziem realizacji oczekiwań któregoś z rodziców”.

Proces 41-letniego ojca toczył się w II Wydziale Karnym Sądu Rejonowego w Toruniu od grudnia ubr. Teraz sąd ogłosił wyrok i 16 czerwca wraz z uzasadnieniem opublikował w Portalu Orzeczeń Sądowych, oznaczając jako nieprawomocny. Za zarzucane przestępstwo (naruszenie nietykalności cielesnej małoletniej) ojcu groziła grzywna, prace społeczne,



Sąd Rejonowy w Toruniu sprawę 41-letniego ojca oskarżonego o naruszenie nietykalności córki umorzył z uwagi na znikomą szkodliwość społeczną czynu

a nawet rok więzienia. Za całą sprawą kryje się smutna historia dziewczynki, której rodzice rozstali się już dobrych kilka lat temu i nie żyli ze sobą w zgodzie. Decyzją sądu córka pozostała przy matce, a ojcu zostały „przyznane kontakty” - głównie w weekendy.

Do kluczowych wydarzeń doszło właśnie w mieszkaniu ojca w trakcie takiego weekendu. Dziewczynka była u niego od piątku, a sobotnie popołudnie chciała już wracać do matki. Jaki przebieg wyda-

zeń ustalił sąd, po przesłuchaniu licznych świadków, w tym także interweniujących policjantów?

Dziewczynka płacząc zadzwoniła do mamy i mówiła, że chce wracać do domu. Ojciec nie wyraził na to zgody i zdecydował o odebraniu córce telefonu.

- Z tego powodu zachowanie małoletniej eskalowało. Płakała i krzyczała, wpadła w histerię. Finalnie wybiegła na klatkę schodową wzywając pomocy - odnotował w aktach sąd.

Ponieważ dziewczynka nie reagowała na wezwania ojca, ten wyszedł na klatkę, chwycił ją i wniósł do mieszkania. „Następnie w celu uspokojenia dziecka położył ją na łóżku i przytrzymał”. Małoletnia wyrwała się ojcu chcąc ponownie wyjść na klatkę schodową” - ustalił sąd.

Ojciec zadzwonił do matki dziewczynki informując, że nie wyraża zgody na wcześniejszy powrót córki. Wtedy matka wezwała policję, wskazując, że podejrzewa stosowanie przemocy

wobec dziecka. Policjanci przyjechali do mieszkania mężczyzny i zastali tam płaczącą dziewczynkę. Krzyczała, że chce wracać do matki. Funkcjonariuszom udało się ją uspokoić. Wtedy usłyszeli od dziewczynki, że tęskni za mamą.

- Jednocześnie zaprzeczyła, aby stała jej się krzywda. Małoletnia nie posiadała żadnych widocznych obrażeń. Funkcjonariusze policji nie znaleźli podstaw do odebrania dziecka, które pozostało pod opieką ojca - ustalił sąd.

W niedzielę wieczorem, tak jak miał uregulowane przez sąd w kontaktach, odwiózł córkę do matki. Ta umówiła ją na wizytę psychologa.

Psychologowi dziewczynka o klapsach czy szarpaniu nie mówiła, tylko o „odepchnięciu”. Potem jednak babci wyznała, że ojciec wymierzył jej klapsy i szarpał. Mając te wszystkie informacje matka zdecydowała się zgłosić przestępstwo.

Potem jeszcze rodzice w sądzie rodzinnym składali przeciwne sobie wnioski. Matka żądała zmiany kontaktów, ojciec - ograniczenia jej władzy rodzicielskiej. Sąd te wnioski oddalił, a rodzicom zalecił konsultację z psychologiem „w zakresie

prawidłowych relacji z dzieckiem”.

Dlaczego w procesie karnym przeciwko ojcu sąd umorzył całą sprawę?

- Choć z wychowawczego punktu widzenia sąd uznaje postawę matki za krzywdzącą względem małoletniej, albowiem buduje w niej nieuzasadnione poczucie lęku przed ojcem, to jego zachowanie ocenić należy bezsprzecznie negatywnie. Oskarżony jest osobą dorosłą, świadomą, iż przymus fizyczny nie jest odpowiednią metodą wychowawczą pozwalającą na poradzenie sobie przez dziecko z emocjami, albowiem może on jedynie potęgować agresywne zachowania, jak też osłabiać więź i zaufanie na linii rodzic-dziecko - stwierdził sędzia Marek Tyciński.

Mimo wszystko ojca nie ukarał, tylko sprawę umorzył z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość czynu.

- Konflikt pomiędzy rodzinami, ich wzajemne uprzedzenia, potrzeby czy obawy, nie mogą być przenoszone na dziecko, które nie powinno stawać się narzędziem realizacji oczekiwań któregoś z rodziców - podsumował sędzia.

©

Coraz więcej alergików. Wpływa na to styl życia

oprac. Katarzyna Zawada
redakcja@stronazdrowia.pl

Europa mierzy się dziś ze wzrostem zachorowań na alergię i astmę. Jeśli nie będą wprowadzane nowoczesne rozwiązania terapeutyczne, problem będzie narastać.

Z badań wynika, że w Europie Zachodniej na astmę cierpi aż 16 proc. populacji, na alergiczny nieżyt nosa 26 proc., a na atopowe zapalenie skóry 13 proc. W krajach północnej i wschodniej Europy te odsetki są nieco niższe i wynoszą odpowiednio 10,4 proc., 16,8 proc. oraz 8,8 proc. Specjalista wskazuje, że w Polsce nawet ok. 30-40 proc. mieszkańców może zmagać się z jakąś formą choroby alergicznej. Astma dotyczy około 5-7 proc. Polaków, a alergiczny nieżyt nosa 15-20 proc.

- Na szczęście w większości przypadków jest to astma łagodna, natomiast postacie ciężkie występują znacznie rzadziej. Istotnym problemem pozostaje natomiast alergiczny nieżyt nosa, który dotyczy już 15-20 proc. populacji. Oznacza to, że - w uproszczeniu - co piąta osoba może cierpieć na tę chorobę - mówi prof. Marek Jutel, kierownik Katedry i Zakładu Immunologii Klinicznej Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu.

Istnieje kilka teorii wyjaśniających przyczyny wzrostu zachorowań na alergię. Jedną z nich jest hipoteza higieniczna, która sugeruje, że bardziej sterylne warunki życia i wyższe standardy higieny przyczyniają się do wzrostu częstości alergii. Coraz częściej jednak wskazuje się na uszkodzenie bariery jelitowej, skórnej oraz nabłonka dróg oddechowych.

- Jest to cena, jaką płacimy za kontakt z coraz większą liczbą substancji chemicznych. Prowadzi to do osłabienia integralności bariery, co ułatwia przenikanie alergenów. Komórki układu od-

pornościowego zaczynają wówczas inicjować przewlekły stan zapalny, który sprzyja rozwojowi chorób alergicznych - wyjaśnia ekspert.

Leki biologiczne są przeznaczone głównie dla pacjentów z najcięższymi postaciami chorób alergicznych. Immunoterapia alergenowa jest kluczowa w terapii i powinna być stosowana wcześniej. W Polsce immunoterapią objęte jest około 150 tysięcy pacjentów, podczas gdy w Niemczech około 600 tysięcy, a w Hiszpanii około 1 miliona.

- Chcielibyśmy stosować ją u większej grupy pacjentów i na wcześniejszym etapie choroby. Pacjent może być początkowo uczulony tylko na pyłki traw, a z czasem dochodzi do uczulenia na roztocza, sierść kota czy psa. Wtedy choroba staje się znacznie bardziej zaawansowana immunologicznie i trudniejsza do leczenia - podkreśla profesor.

Styl życia również ma istotny wpływ na rozwój alergii i skuteczność leczenia.

- Liczne badania pokazują związek między nadwagą, otyłością oraz niską aktywnością fizyczną, zmianami składu mikrobiomu a chorobami alergicznymi. Nadwaga, otyłość i niewłaściwy mikrobiom nasilają procesy zapalne w organizmie, co może utrudniać leczenie. Z kolei regularna aktywność fizyczna i odpowiednia dieta mogą istotnie poprawić kontrolę choroby i są w dużej mierze w zasięgu każdego pacjenta.

Prof. Jutel zorganizował w maju pierwszy międzynarodowy Kongres Central and Southern European Allergy and Asthma Alliance (CSEA3). Wspólne działania w ramach większej organizacji zwiększa szanse na to, aby głos ekspertów z tych krajów był realnie słyszalny na forum europejskim. Reprezentuje kraje Europy Środkowej i Południowej, jak Litwę, Estonię, Bułgarię Serbię czy Chorwację. (PAP)

Ranking najlepszych sanatoriów dla chorych cierpiących na reumatyzm

Emil Hoff
emil.hoff@polskapress.pl

Pogoda wreszcie sprzyja turnusom w sanatoriach. Jeśli zmagasz się z chorobą reumatyczną i odczuwasz stały dyskomfort, wybranie odpowiedniego sanatorium jest kluczowe.

Wielu z nas zmagamy się ze schorzeniami reumatycznymi, takimi jak reumatoidalne zapalenie stawów (czyli tzw. gościec przewlekły postępujący), choroba zwyrodnieniowa, toczeń rumieniowaty, reaktywne i łuszczycowe zapalenie stawów, osteoporoza, ale też dna moczanowa czy zespół cieśni kanału nadgarstka.

Schorzenia reumatyczne cechują się tym, że są wyjątkowo nieprzyjemne: pacjentom doskwierają ból, obrzęki, zwyrodnienia. Co więcej, choroby reumatyczne postępują i w końcu mogą doprowadzić do niepełnosprawności.

Nic więc dziwnego, że pacjenci starają się jak mogą, żeby uzyskać odpowiednią pomoc medyczną. Ważną częścią leczenia chorób reumatycznych może być korzystanie z oferty uzdrowskiej.

W Polsce jest z czego wybierać, jeśli chodzi o sanatoria z profilem reumatologicznym, zajmujące się leczeniem chorób reumatycznych. NFZ podaje łącznie aż 41 miejscowości w górach, nad morzem i na nizinach, w których można leczyć bóle reumatyczne i zwyrodnienia.

By wybrać najlepsze polskie sanatoria dla reumatyków, zebrałem listę do tych, które rze-



Jeśli zmagasz się z chorobą reumatyczną, odpowiednie sanatorium jest kluczowe

czywiście specjalizują się w reumatologii i oferują turnusy na Narodowy Fundusz Zdrowia.

Ale skąd wiadomo, które sanatoria są faktycznie najlepsze? Świetnym sposobem ustalenia, gdzie turnusy są najbardziej wartościowe, jest zapoznanie się z opiniami samych kuracjuszy na temat danego ośrodka. Przewertowaliśmy napisane przez Polki i Polaków recenzje sanatoriów dla reumatyków, opublikowane w Opiniach Google, i na ich podstawie stworzyliśmy ranking TOP 11 najlepszych ośrodków leczniczych.

Kuracjusze oceniają w swoich recenzjach wszystko: jakość i różnorodność zabiegów, komfort pokoi, jedzenie, poziom obsługi i podejście do pacjenta. Ich opinie to więc genialne źródło rzetelnej wiedzy o tym, jak faktycznie działa i traktuje swoich gości dany ośrodek.

Nasze rankingi opiera się na punktacji. Im więcej punktów, tym wyższa pozycja w rankingu.

Liczba punktów zależy od średniej ocen danego sanatorium dla reumatyków w Google i liczby recenzji napisanych przez kuracjuszy (im więcej recenzji, tym rzetelniejsza średnia ocen).

Punkty liczymy mnożąc średnią ocen przez liczbę recenzji.

Sanatoria ze średnią ocen 4,5 lub wyższą otrzymują bonus +500 punktów, a te ze średnią 4,0 lub niższą dostają karę -500 punktów.

Ranking najlepszych sanatoriów w Polsce dla osób cierpiących na reumatyzm

● **Miejsce 11: Balnea Medical SPA w Inowrocławiu**

Średnia ocen: 4,9

Liczba recenzji: 85

Punktacja: 416,5 + 500 = 916,5 pkt

● **Miejsce 10: Sanatorium Gracja w Ciechocinku**

Średnia ocen: 3,8

Liczba recenzji: 389

Punktacja: 1478,2 - 500 = 978,2 pkt

● **Miejsce 9: Centrum Rehabilitacji Rolników Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego „Kresowiak” w Horyńcu-Zdroju**

Średnia ocen: 4,5

Liczba recenzji: 158

Punktacja: 711 + 500 = 1211 pkt

● **Miejsce 8: Świerkowy Źródł Medical SPA Iwonice-Zdrój**

Średnia ocen: 4,0

Liczba recenzji: 435

Punktacja: 1740 - 500 = 1240 pkt

● **Miejsce 7: Sanatorium Uzdrowskie Dedal w Połańcu**

Średnia ocen: 4,3

Liczba recenzji: 291

Punktacja: 1251,3 pkt

● **Miejsce 6: Centrum Medyczne Karpacz**

Średnia ocen: 4,1

Liczba recenzji: 357

Punktacja: 1463,7 pkt

● **Miejsce 5: Świerkowy Źródł Medical SPA Rymanów-Zdrój**

Średnia ocen: 4,4

Liczba recenzji: 460

Punktacja: 2024 pkt

● **Miejsce 4: Sanatorium Uzdrowskie Krystynka w Ciechocinku**

Średnia ocen: 4,6

Liczba recenzji: 513

Punktacja: 2359,8 + 500 = 2859,8 pkt

● **Miejsce 3: Uzdrowsko Ustroń, sanatorium Równica**

Średnia ocen: 4,1

Liczba recenzji: 811

Punktacja: 3325,1 pkt

Równica ma ogólnie dobre opinie wśród kuracjuszy, co w połączeniu z bardzo dużą liczbą recenzji czyni z niej doskonały wybór na turnus.

● **Miejsce 2: Sanatorium Uzdrowskie Augustów Medical SPA**

Średnia ocen: 4,6

Liczba recenzji: 693

Punktacja: 3187,8 + 500 = 3687,8 pkt

Sanatorium Spółki BiaVita w Augustowie ma bardzo wysoką średnią ocen przy dużej liczbie recenzji w Google. Kuracjusze chętnie dzielą się w recenzjach swoimi wrażeniami i zaletami tego miejsca.

● **Miejsce 1: Sanatorium Włókniarz w Busku-Zdroju**

Średnia ocen: 4,2

Liczba recenzji: 942

Punktacja: 3956,4 pkt

Sanatorium Włókniarz jest niezwykle popularne (niemal 1000 recenzji w Google!) i cieszy się dobrymi opiniami kuracjuszy.

Według naszych wyliczeń to najlepsze w Polsce sanatorium dla osób zmagających się z chorobami reumatycznymi.

REKLAMA

0011545060

OGŁOSZENIE O PRZETARGACH

Burmistrz Mogilna ogłasza

przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, inwestycyjnej, dla działek nr 5/12, 5/13, 5/21 w Mogilnie.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska (pok. nr 213)
Tel. nr (52) 318 55 46

a także na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Mogilnie
(www.bip.mogilno.pl)

lub na tablicy ogłoszeń Urzędu

w okresie od 29 czerwca 2026 r. 29 sierpnia 2026 r.

ZATRZYMAJ DESZCZ W OGRODZIE I SKORZYSTAJ Z DOFINANSOWANIA



Oczka wodne, zbiorniki podziemne, studnie chłonne oraz elementy instalacji do gromadzenia i wykorzystania deszczówki, takie jak osadniki rynnowe, pompy, filtry i zraszacze, mogą zostać objęte **dofinansowaniem do 8000 złotych**. Sprawdź razem z nami, jak uzyskać wsparcie!



Przydomowa mikroretencja to jeden z najlepszych i najprostszych sposobów na ograniczenie skutków coraz częstszych okresów suszy, gwałtownych opadów oraz przeciążenia kanalizacji deszczowej. W praktyce oznacza to np. gromadzenie deszczówki w specjalnych zbiornikach, a następnie wykorzystywanie jej do podlewania, zakładanie oczek wodnych, studni chłonnych czy skrzynek rozsączających.

Właśnie takie inwestycje będą dofinansowane w ramach Projektu Grantowego „Mikroretencja” realizowanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu. Projekt jest skierowany do właścicieli, współwłaścicieli lub użytkowników wieczystych nieruchomości, na których stoją jednorodzinne budynki mieszkalne. Jeżeli należysz do tej grupy, masz szansę uzyskać dotację w wysokości do 90 proc. kosztów kwalifikowanych przedsięwzięcia, przy założeniu, że maksymalna kwota wsparcia może wynieść 8000 złotych.

Dofinansowanie otrzymasz na instalacje do zbierania, magazynowania, retencjonowania i wykorzystania wód opadowych lub roztopowych. Zwrotem kosztów będą więc objęte np. łapacze, wpusty, zbiorniki, studnie chłonne,

ne, pompy, zraszacze czy centrale dystrybucji wody. Te z pozoru proste rozwiązania mogą przynieść wiele realnych korzyści zarówno dla bioróżnorodności, jak i domowego budżetu. – *Wykorzystując wodę opadową, wydajemy mniej na wodę wodociągową* – podkreśla Grzegorz Boroń, Prezes Zarządu WFOŚiGW w Toruniu.

CZY WIESZ, ŻE...

...dzięki wsparciu WFOŚiGW w Toruniu w całym województwie kujawsko-pomorskim realizowane są inwestycje, które poprawiają jakość powietrza, chronią zasoby wodne i wspierają odnawialne źródła energii? Każdego roku Fundusz pomaga samorządom, przedsiębiorcom oraz mieszkańcom zamieniać ekologiczne pomysły w realne działania. To właśnie dzięki takim inicjatywom region staje się bardziej zielony, nowoczesny i odporny na wyzwania związane ze zmianami klimatu.

Oszczędzaj wodę, chroń środowisko i obniżaj rachunki. Już 22 czerwca 2026 roku startuje nabór wniosków w ramach Projektu Grantowego „Mikroretencja” realizowanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu.

WYSOKOŚĆ DOFINANSOWANIA:

do 8000 złotych, 90 proc. kosztów kwalifikowanych przedsięwzięcia.

Z DOTACJI MOGĄ SKORZYSTAĆ:

właściciele, współwłaściciele lub użytkownicy wieczysti nieruchomości, na której znajduje się jednorodzinny budynek mieszkalny.

DOFINANSOWANIE OBEJMUJE:

- zakup, montaż, budowę, rozbudowę i uruchomienie instalacji, które umożliwiają zatrzymanie lub wykorzystanie wody opadowej na terenie nieruchomości,
- inwestycje zakończone na dzień złożenia wniosku.

Fundusze Europejskie

Mikroretencja w województwie kujawsko-pomorskim

PRZYKŁADY MIKRORETENCJI:

- zbieranie deszczówki (instalacje zbierające wodę z dachów, chodników i innych powierzchni nieprzepuszczalnych),
- zatrzymywanie wody w gruncie (np. studnie chłonne, drenaż, skrzynki rozsączające, rozsączalnianie powierzchni nieprzepuszczalnych),
- magazynowanie deszczówki w zbiornikach (szczelne zbiorniki podziemne i naziemne),
- wykorzystanie zgromadzonej wody opadowej (np. pompy, zraszacze, centrale dystrybucji wody).

NABÓR WNIOSKÓW:

rozpocznie się 22 czerwca 2026 roku i będzie prowadzony w trybie ciągłym do wyczerpania środków finansowych, jednak nie dłużej niż do 31 grudnia 2027 roku.



**SZCZEGÓŁOWE
INFORMACJE
NA STRONIE:
wfosigw.torun.pl**

Projekt „Wsparcie indywidualnej mikroretencji wód opadowych na terenie województwa kujawsko-pomorskiego” jest realizowany przez WFOŚiGW w Toruniu ze środków Programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021–2027 (FENIKS)



Fundusze Europejskie
na Infrastrukturę,
Klimat, Środowisko



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Toruniu

Paweł Kowal

o relacjach z Ukrainą:

W gospodarce idziemy do przodu, ale w historii długo nie znajdziemy zgody

„Historia jest ważna dla tożsamości, ale nie może zablokować przyszłości Polski i Ukrainy”. Paweł Kowal mówi o Konferencji Odbudowy Ukrainy w Gdańsku, o Wołyniu, ekshumacjach i o tym, dlaczego pamięć nie może być wymierzona przeciwko przyszłości

Anita Czapryn

Po co Polsce Konferencja Odbudowy Ukrainy w Gdańsku? Co konkretnie ma z niej wynikać i co może się wydarzyć w dniach 25-26 czerwca?

Formuła tej konferencji jest taka: politycy pracują nad pokojem, a równolegle biznes planuje odbudowę. Konferencje URC Ukraina corocznie organizuje wspólnie z krajem goszczącym, w tym wypadku z Polską. Zaproszenia podpisywali polski premier i prezydent Ukrainy. Ukraina jest współgospodarzem tego wydarzenia. Praktycznie przez cały czas trwania obrad będą jeden po drugim podpisywane dokumenty. W trakcie zapowiedziano podpisanie około 200 porozumień i umów dotyczących współpracy ekonomicznej i roli poszczególnych państw w odbudowie Ukrainy. Przynajmniej w kilkunastu z nich uczestniczy Polska. Wśród konferencji, które odbywały się dotąd na świecie, ta jest więc wyjątkowa ze względu na skalę i na gospodarczy konkretnie, który jest jej istotą. Na czele ukraińskiej delegacji stanie premier Svyrydenko, „matka chrzestna” idei URC, która ją wymyśliła jeszcze przed Lugano. To nada konferencji bardziej gospodarczy, pragmatyczny charakter.

Polska ma własną strategię odbudowy Ukrainy?

Polska ma strategię opartą na trzech elementach. Pierwszy to rozwój eksportu. Mamy historycznie bardzo duży eksport na Ukrainę, wynoszący około 14 mld euro, czyli mniej więcej jedną trzecią całego

eksportu Unii Europejskiej na Ukrainę. Drugi filar naszego podejścia do odbudowy, ze względu na nasze położenie, to wszystko, co wiąże się z transportem i łącznością. Słyszę o szykujących się nowych projektach w tej dziedzinie. Trzeci ważny element to inwestycje. Idą one różnymi drogami. Główny program to Ukraine Facility, czyli Instrument na rzecz Ukrainy, który polega na dostarczaniu odpowiednich instrumentów finansowych tym, którzy chcą brać udział w odbudowie Ukrainy. To są dobrze oprocentowane pożyczki, zabezpieczone przez Komisję Europejską i dodatkowo ubezpieczone. W tej chwili pierwsze kilkanaście polskich projektów jest już w trakcie przygotowania. Finansowanie długoterminowe, inwestycyjne, nawet do 15 lat. Kluczowe sektory, w których składane są projekty, to: energetyka, transport i logistyka, produkcja różnych materiałów. Doszły rozwiązania dual use, czyli takie z zastosowaniem w cywilu i dla wojska. Wielkość projektów, które możemy finansować, to od 1 do 50 mln euro. To są już poważne kredyty inwestycyjne, konkretne osiągnięcie rządu Donalda Tuska. Oprócz tego Polska wchodzi dziś na Ukrainę z dużymi inwestycjami; najbardziej znana jest inwestycja PZU, czyli budowanie pozycji jednego z liderów rynku ubezpieczeń na Ukrainie. Mamy szansę zyskać tam prawie milion klientów.

Kto ma być najważniejszym adresatem tej konferencji?

Czy są to rządy, czy samorządy, czy ukraińskie firmy, polskie firmy? A może opinia publiczna, którą trzeba przekonać, że pomoc Ukrainie nie jest sprzeczna z polskim interesem?

Myślę, że ci, którzy patrzą na rzeczywistość przez pryzmat interesów, a nie tylko emocji, doskonale wiedzą, że teraz jest ten moment, kiedy zgromadzenie polskiego biznesu w Gdańsku, razem z przedstawicielami najważniejszych instytucji biznesowych świata, jest kluczowe dla przygotowania odbudowy. To pierwszy raz, kiedy ta konferencja odbywa się poza głównymi krajami Zachodu i G7. Pierwsza była w Lugano, potem w Londynie, Berlinie i Rzymie. Ta w Gdańsku jest piąta. Sam fakt, że odbywa się właśnie w Polsce, że Polska wchodzi do takiego grona - do elitarnego grona głównych sił gospodarczych w Europie - pokazuje naszą siłę w procesie przygotowania odbudowy.

Polscy przedsiębiorcy często mówią: chcemy pomagać, ale chcemy też zarabiać. Nie chcą jednak wchodzić tam, gdzie jest chaos, korupcja i ryzyko wojenne. Jak państwo może

im pomóc? No i jak zabezpieczyć polski interes, żebyśmy nie ponosili kosztów pomocy, a zyski do odbudowy nie trafiały do większych zachodnich graczy?

Doświadczenia są różne. Z jednej strony są bardzo dobre doświadczenia polskich firm, z drugiej są też przypadki trudne. Natomiast jestem pewien, że jeżeli ktoś korzysta ze środków z Ukraine Facility, to zwiększa szansę, że inwestycja będzie bezpieczna, także ze względu na fundamentalne dla tego programu gwarancje Komisji Europejskiej. To są pieniądze dobrze oprocentowane, dobrze zagwarantowane. Kiedy rozmawiałem z Adamem Góralem o roli polskiego biznesu w odbudowie Ukrainy, powiedział mi: „Nie przejmuj się, ty nie podejmiesz decyzji za przedsiębiorców”. Chodzi o to, żeby warunki, które mają polscy przedsiębiorcy, nie były gorsze niż te, które mają francuscy. Dzisiaj mogą powiedzieć, że rząd Donalda Tuska doprowadził do tego, że warunki dla polskich przedsiębiorców są takie same, a nawet lepsze niż dla przedsiębiorców zachodnich. Oprócz tego konferencja w Gdańsku przyniesie dodatkowy za-

strzyk środków na bezpieczne inwestycje w ramach programu, który nazywamy Funduszem Flagowym Unii Europejskiej. Ten flagship fund to dodatkowy instrument finansowy. To będą pieniądze na inwestycje przygotowane między innymi z naszej inicjatywy, z inicjatywy moich współpracowników. Będą miały charakter europejski, co oznacza, że są dodatkowo politycznie ubezpieczone. Finalizujemy już powstanie tego funduszu, który także będzie używany do projektów odbudowy Ukrainy.

Konferencja odbędzie się w momencie, gdy relacje polsko-ukraińskie są trudniejsze niż na początku wojny. Jak Pan widzi tę sytuację? Co się między nami popsuło?

Nasze relacje są dobre w wielu dziedzinach: w handlu, w przygotowaniach do odbudowy, także w niektórych technologiach dronowych, które Ukraińcy w dużym stopniu kupują również od nas, bo to działa w dwie strony. Jest jednak obszar, w którym się nie zgadzamy i w którym różnice są znaczące. To kwestie dotyczące interpretacji historii. Myślę, że czas na dojrzałość. Trzeba sobie powiedzieć, że w tych sprawach jeszcze długo, a może zawsze nie będziemy się zgadzać i będziemy mieć różne poglądy. Jeśli chodzi o historyczną ocenę konfliktu polsko-ukraińskiego czy ludobójstwa dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich na mieszkańcach ziem wschodnich II Rzeczypospolitej, niełatwo znaj-

dziemy wspólne stanowisko. Dochodzi do nas, że to jest obszar, w którym zgody długo nie będzie. Trzeba pójść po rozum do głowy i zainwestować więcej we wspólne badania historyczne. W tym roku już zaczęliśmy, organizując pierwszy tak duży polsko-ukraiński kongres historyczny. Myślę, że także na Ukrainie powoli dojrzeje świadomość, że historia UPA nie jest historią, na której można zbudować mentalną łączność z państwami europejskimi. Podobne procesy przemyslenia własnej historii przeszły już praktycznie wszystkie państwa Europy Środkowej, od państw bałtyckich po Bałkany, gdzie poważnym problemem było zmaganie się z tradycją faszystowską, nacjonalistyczną czy z kolaboracją z Niemcami w czasie II wojny światowej. Wpływ zewnętrznych graczy, sąsiadów, na taką zmianę jest ograniczony. Może dotyczyć tylko tych elementów polityki historycznej, które są w rękach rządu, prezydenta czy wojska. Trudno wpływać na wszystkie decyzje samorządowe u sąsiada. Ale czas będzie tutaj działał na korzyść. Wspólne badania historyczne i dyskusja o faktycznej spuście UPA to proces, który wciąż jest przed nami. Ważne tylko, żeby dobrze podchodzić do konfliktów historycznych. Podobno sekretarz generalny ONZ powiedział kiedyś, że wiele państw ma większy problem z historią niż z przyszłością. Trzeba pamiętać, że historia jest ważna dla tożsamości i dla współczesności, ale jednocześnie nie wolno zablo-

*TRZEBA ZADBAĆ O PAMIĘĆ
O WOŁYNIU. I NIE PO TO,
ŻEBY BYŁA PRZECIWKO KOMUŚ,
ALE PO TO, BY BYŁA PRZESTROGĄ
DLA KOLEJNYCH POKOLEŃ*



FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

Paweł Kowal: Dziś głównym ograniczeniem ekshumacji nie jest liczba zgód ze strony ukraińskiej, tylko nasze możliwości prowadzenia tych prac w warunkach wojennych

kować się w myśleniu o przyszłości, o tym, co przed nami.

Ukraina wydała zgodę na ekshumacje. Dlaczego to, co przez lata było niemożliwe, teraz zaczęło być możliwe? I czy można wprost powiedzieć, że obecny rząd osiągnął w tej sprawie przełom?

Jeżeli ktoś jest uczciwy, to w oczywisty sposób powie, że kwestia ekshumacji jest przełomem. Unikam nazywania ekshumacji sprawami historycznymi, bo w tym przypadku chodzi o coś, co określiłbym jako „prawo do godnej pamięci o bliskich”. Jest to kwestia uniwersalna i niezależna od opinii na tematy historii czy polityki. Ludzie mają prawo poszukiwać swoich zmarłych, ekshumować ich, pochować i dać sobie możliwość modlitwy czy medytacji. Tak rozumiane prawo do godnej pamięci o bliskich ma też pewne umocowanie w prawie międzynarodowym. Faktycznie jest tak, że ten rząd pierwszy raz od kilku dekad doprowadził do tego, że ekshumacje mają w zasadzie charakter systemowy. Właściwie głównym ograniczeniem dzisiaj nie jest liczba zgód ze strony ukraińskiej, tylko nasze możliwości prowadzenia tych prac w warunkach wojennych. Ekshumacje, nawet w tak trudnych miejscach, jak Huta Pieniacka, gdzie na razie

trwały poszukiwania, a akcja ekshumacyjna jest już przygotowywana i odbędzie się w tym albo w przyszłym roku, jeszcze kilka lat temu uważano u nas za niemożliwe. Znam ludzi, którzy mówili mi, że nigdy się to nie uda. A dzisiaj mogę powiedzieć, że rząd Donalda Tuska doprowadził do przełomu w tej dziedzinie. Czasem myślę, że to nadmierne podsycane napięcie jest reakcją tych środowisk, które nie wierzyły, że w trudnych sprawach można dochodzić do porozumienia. Dla mnie najważniejsze jest to, że udało się rozpocząć ekshumacje. Najpierw były Puźniki, później kolejne miejsca, poszukiwania w Uglach, Ostrówkach, Hucie Pieniackiej. Coraz więcej jest miejscowości, które znamy jako te, które przestały istnieć w wyniku zbrodni wołyńskiej. Dzisiaj często wracamy tam po to, żeby wypełnić obowiązek, ten archetyp Antygony: odnaleźć i pochować bliskich. To sprawa konkretnych rodzin, ale też sprawa narodowa.

Rozmawiał Pan z rodzinami ofiar Wołynia? Co z tych rozmów w Panu zostało?

Rozmawiałem między innymi z rodzinami ofiar z Puźnik. Byłem z nimi na pogrzebie w tamtym roku. To był pierwszy taki pogrzeb. Na tym pogrzebie większość polityków

chciała usiąść w pierwszym rzędzie. Intuicyjnie czułem, że powinienem być z boku. Znalazłem się w gronie dzieci i bliskich ofiar. Z nimi spędziłem trochę czasu: najpierw podczas mszy, a później jeszcze chwilę rozmawialiśmy. To zostało mi w głowie, ale uderzyły mnie pokora i cisza tych ludzi. Oni czekali na ten moment, ale nie robili z tego polityki. Nie miało dla nich znaczenia, jakie barwy polityczne ma ktoś, kto z nimi współpracuje. Szybko się zorientowałem, że oni sami mają różne poglądy polityczne. Ale wobec majestatu śmierci byli wyciszeni i być może po prostu wdzięczni Polsce, że po tych ośmiu dekadach stało się możliwe pochowanie bliskich. Gdzieś tam na cmentarzu we wsi, która już nie istnieje. Ta rozmowa z rodzinami ofiar z Puźnik, dotknięcie tego wszystkiego, co ich poruszyło, zostały mi mocno w pamięci.

Czy Ukraińcy rozumieją, czym dla Polaków jest Wołyń? Nie dyplomatycznie, ale rzeczywiście, emocjonalnie i moralnie?

Są dwie odpowiedzi, które czasami się krzyżują. Z jednej strony coraz więcej Ukraińców zaczyna to rozumieć i zdaje sobie sprawę z tego, że w momencie, kiedy chcą wejść do Unii Europejskiej i do NATO, mając na sztanda-

rze przywódców UPA, nie będzie to proste. Wartości, które stały za czystką etniczną, za ludobójstwem, nie mieszczą się w kanonie zachodnim, do którego Ukraińcy aspirują. Z drugiej strony wielu Ukraińcom wydaje się, że UPA jest najlepszą formą dodania siły, że ta tradycja jest jakąś formą wzmocnienia żołnierzy na froncie. Wydaje mi się to złudne. Myślę też, że tam, gdzie na pewne rzeczy nie możemy się zgodzić, trzeba mówić jasno: decyzja prezydenta Zełenskiego była strategicznym błędem, bo obniża poparcie dla wojennego wspierania Ukrainy w polskim społeczeństwie. Nie jest w interesie Ukrainy, nie jest też w interesie Europy Środkowej, żeby obywatele dużego kraju Unii Europejskiej, jakim jest Polska, zachowywali dystans wobec dzisiejszej polityki Ukrainy. W tym sensie to jest błąd strategiczny, nie tylko polityczny i historyczny, ale odnoszący się do samej istoty legitymacji tych rządów u nas, które chciałyby udzielać Ukrainie wsparcia.

A decyzja prezydenta Nawrockiego o odebraniu prezydentowi Ukrainy Orderu Orła Białego? Jak ją Pan ocenia?

Zostawiam ją bez komentarza. Ostatnią rzeczą, której bym chciał, jest dalsze nakręcanie napięcia, które powstało. Myślę, że relacje polsko-ukraińskie, tworzone przez dekady, i zawsze się do tego odwołuję, bo to jest dla mnie jasne, z ogromnym udziałem Jana Pawła II, zasługują na to, żeby je w trudnym momencie chronić. Ta ochrona polega także na tym, żeby unikać wyostrażania komentarzy. W Polsce zgadzamy się, jeśli chodzi o ocenę UPA i jej spuścizny, ale w polityce kluczem jest skuteczność. Chodzi o to, czy narzędzia, których używamy, prowadzą do celu, który chcemy osiągnąć, czyli zmniejszenia gloryfikacji UPA.

Co jest dzisiaj najtrudniejsze w rozmowie z Ukraińcami? Interesy gospodarcze czy historyczne emocje?

Relacje polsko-ukraińskie są jak relacje polsko-niemieckie. Mają właściwie wszystkie możliwe wymiary. Trudno znaleźć jakiś element rzeczywistości, który nie miałby swojego odzwierciedlenia w relacjach polsko-ukraińskich. Musimy się przygotować na to, że one zawsze będą złożone. W jednej sferze będą udane, a w innej, na przykład w sferze pamięci historycznej, musimy się pogodzić z tym, że długo jeszcze nie znajdziemy wspólnego stanowiska.

Wróć do konferencji. Czy odbudowa Ukrainy nie powinna zaczynać się przede wszystkim od bezpieczeństwa? Co

z tego, że odbudujemy elektrownię czy szkołę, jeśli Rosja znowu je zniszczy?

Oczywiście. Dlatego tego-roczna konferencja odbudowy Ukrainy jest prawdopodobnie największą z dotychczasowych i dlatego istotnym elementem jest kwestia obronna, której wcześniej nie było. Wszystko zaczyna się od powstrzymania Rosji. Dlatego tak mocno skupiamy się na sprawach dronowych. Prekonferencja w Rzeszowie była poświęcona właśnie tej tematyce. Dzisiaj bardzo istotne są kwestie dronowe, obronne, udział Polski w ukraińskim doświadczeniu dronowym, a także udział Polski w tej technologicznej gorączce dronowej, która trwa na świecie. Właśnie dlatego tak ważne jest, że Komisja Europejska we współpracy z Bankiem Gospodarstwa Krajowego znalazły dodatkowe pieniądze na produkcję podwojnego przeznaczenia. Chodzi dokładnie o technologie dronowe, które mogą być wykorzystywane w warunkach bojowych, ale jednocześnie są przygotowywane do celów cywilnych: rolnictwa, leśnictwa, transportu, logistyki. Badania nad dronami obejmują dziś wszystkie aspekty tej rewolucji: nowoczesne materiały, optykę, sztuczną inteligencję. Nie ma jednej technologii dronowej, chociaż niektórzy tak to nazywają. Jest wiązka technologicznych osiągnięć, które razem dają efekt nowoczesnego drona. Do tego potrzebna jest jeszcze jedna rzecz: doświadczenie bojowe. Dzisiaj ma je Ukraina i ta sfera jest dla naszej współpracy niezwykle istotna.

Czy Ukraińcy naprawdę widzą Polskę jako strategicznego partnera odbudowy, czy raczej jako sąsiada, przez którego wygodnie przechodzi logistyka, pomoc i dyplomacja?

Pani redaktor, między nami jest dokładnie tak jak między sąsiadami. Sąsiada zawsze postrzegam się jako kogoś bliższego, wobec kogo można sobie pozwolić na więcej, na przykład coś powiedzieć, czasami zbyt ostro. I to prowadzi do napięcia. Ale nie mam wątpliwości, że wśród polityków i ludzi opiniotwórczych na Ukrainie większość naprawdę zdaje sobie sprawę z tego, jak istotna jest łączność z Polską. Bo sąsiad to też ten, z którym łączą nas najmocniejsze pozytywne emocje.

Pan występuje w podwójnej roli: z jednej strony jako polityk odpowiedzialny za współpracę z Ukrainą, z drugiej jako historyk, który wie, jak ważna jest pamięć i że ona nie zniknie, bo jest dla kogoś niewygodna. Która z tych ról jest dziś dla Pana trudniejsza?

Jest takie pojęcie, po angielsku contemporary history, po niemiecku Zeitgeschichte. Po polsku nazywamy to po prostu historią współczesną. To specyficzna historia, która mieści się jeszcze w ludzkiej pamięci, mniej więcej trzy pokolenia wstecz, około stu lat. Tyle mamy czasu na zadbanie o pamięć. Potem staje się ona już częścią twardej, odległej historii, już prawie bez żywych emocji. Myślę, że zawsze, kiedy jesteśmy około stu lat od tragicznych wydarzeń, one po raz ostatni tak mocno nabrzmiewają. Tak jest teraz z pamięcią o Wołyniu. Pamiętam, że kiedy zaczynałem zajmować się stosunkami polsko-ukraińskimi, takim nabrzmiałym tematem była wojna polsko-ukraińska z 1918 roku, czyli wojna o Lwów. Dzisiaj już mało kto, poza zawodowymi historykami, pamięta, o co tam chodziło. Myślę, że teraz jest czas, kiedy trzeba zbudować dobre, mądre muzeum wołyńskie. Trzeba zebrać relacje tam, gdzie jeszcze nie zostały zebrane. Trzeba zadbać o pamięć o Wołyniu. I nie po to, żeby była przeciwko komuś, ale po to, by była przestrogą dla kolejnych pokoleń. Ludobójstwo, czystka etniczna, zbrodnie wojenne - one domagają się od każdego polityka jasnego stanowiska. Polityk nie ma prawa dzielić tu włosa na czworo ani unikać odpowiedzi. To nie jest tylko historia dla historii, to się robi po to, żeby pokazać kolejnym pokoleniom, do czego prowadzi zbrodnia, nawet motywowana względami, które ktoś uważał za istotne.

Wierzy Pan, że konferencja o odbudowie Ukrainy w Gdańsku może zapoczątkować odbudowę polsko-ukraińskiego zaufania?

Myślę, że trzeba to czynić. To są relacje międzynarodowe, w których interesy przeplatają się z emocjami. Może potrzebujemy bardziej języka interesów, języka społeczno-gospodarczego, więcej racji gospodarczych. Może to nam pomoże - bardziej pragmatyczne myślenie o tym, co przed nami.

Nawet jeśli nie będzie przełomu, to po czym poznamy, że mimo wszystko idziemy w polsko-ukraińskich stosunkach w dobrą stronę?

Jestem pewien, że tak będzie. Wydarzenie na taką skalę i ogromny wysiłek organizacyjny Polski zostaną zauważone przez wiele osób, szczególnie w środowiskach gospodarczych na Ukrainie, ale także w całej Europie i w USA. Tak wynika z moich ostatnich rozmów prowadzonych w Waszyngtonie.

Grudziądz

Dyżur reportera - tel. 697 772 052 (w g. 10-14)

Ministra o wsparciu młodych rodzin

Łukasz Szalkowski
lukasz.szalkowski@polskapress.pl

Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, ministra rodziny, pracy i polityki społecznej w Grudziądzu spotkała się z lokalnymi działaczami Lewicy oraz mieszkańcami.

Jednym z głównych tematów wizyty była opieka nad małymi dziećmi. Podczas konferencji przed klubem dziecięcym na Strzemięcinie, ministra wskazywała, że przez lata brak miejsc w żłobkach i klubach dziecięcych był jedną z barier, które utrudniały rodzicom powrót do pracy i podejmowanie decyzji o powiększeniu rodziny. Przypomniała o programie Aktywny Rodzic, który ma obniżyć koszty opieki nad dziećmi.

- W klubie, przed którym się spotykamy, jedyny koszt po stronie rodzica to koszt żywienia, 12 złotych dziennie. To niewielki koszt w porównaniu z tym, jak dobrą i profesjonalną opiekę dzieci tutaj otrzymują - podkreślała Agnieszka Dziemianowicz-Bąk.

Róża Lewandowska, wiceprezydent Grudziądza dodawała, że takie miejsca są potrzebne młodym rodzinom, bo pozwalają rodzicom pracować, a dzieciom zapewniają fachową opiekę.

W kontekście rynku pracy Dziemianowicz-Bąk mówiła m.in. o zapowiadanej reformie inspekcji pracy. - Stabilność na rynku pracy, walka z umowami śmieciowymi i śmieciowym zatrudnieniem to nie jest tylko walka o prawa pracownicze. To także walka o poprawę sytuacji demograficznej - mówiła ministra.

Później dodała: - Tutaj w Grudziądzu trwają w tej chwili budowy wielu lokali mieszkalnych, bo to jest faktyczny impuls i szansa na to, żeby młodzi ludzie w mieście pozostawali - zaznaczała.

Na otwarte spotkanie z ministrem Dziemianowicz-Bąk w Inkubatorze Przedsiębiorczości przyszło ok. 70 osób. Tam poruszano problemy m.in. emerytów wojskowych, którzy pracują w cywilu, nauczycieli, matek opiekujących się niepełnosprawnymi dziećmi.

©©

KRÓTKO

RUCH DROGOWY

Od dziś utrudnienia na ulicach Hallera i Smoleńskiego

Jak w piątek poinformowali drogowcy, przy skrzyżowaniu tych ulic, od dziś będą utrudnienia w ruchu.

● Na fragmencie ulicy Hallera pomiędzy ul. Roberta Dadosa a Cmentarną wyłączony zostanie jeden z pasów ruchu prowadzących w stronę centrum. Przejechać będzie można pasem prawym, położonym po stronie parku.

● Całkowicie dla ruchu zamknięta zostanie ulica Smoleńskiego od skrzyżowania z Hallera w kierunku Chopina. Dojazd do posesji zlokalizowanych przy ul. Smoleńskiego możliwy będzie wyłącznie od strony ul. Chopina. Ulica ta będzie posiadała wjazd i wyjazd tylko z tego kierunku.

Zmiany wprowadzane są z powodu budowy przyłącza wodociągowego do budynków przy ul. Smoleńskiego.

Przypomnijmy, że także od dziś utrudnienia czekają przy rondzie Herberta pod Strzemięcinem. Zamknięty zostanie fragment ul. Śniadeckich między tym skrzyżowaniem a ul. Jackowskiego, a wjazd i wyjazd z ul. Korczaka zostanie ograniczony.

SPOTKANIE

Teraz my mamy głos w sprawie szybkiej kolei

Spotkania z przedstawicielami CPK oraz projektantami dotyczące planowanego przebiegu szybkiej kolei przez nasz region odbędą się:

● jutro (wtorek), o g. 17 w Inkubatorze Przedsiębiorczości al. 23 stycznia 46 dla mieszkańców Grudziądza, ● w środę, o g. 17 w Szkole Podstawowej im. Szarych Siergów w Piaskach dla mieszkańców gminy Grudziądz.

Warto przyjść i wyrazić swoje zdanie. (DD)

Tramwaje będą kursowały rzadziej. Bo też mają wakacje

Daniel Dreyer
daniel.dreyer@polskapress.pl

Od 1 lipca grudziądzkie tramwaje będą kursowały rzadziej, a motorniczy i kierowcy nie będą już sprzedawali biletów w pojazdach MZK. Za to częściej kursują autobusy linii R.

Podobnie jak w ubiegłym roku, urzędnicy zdecydowali o ograniczeniu liczby tramwajowych kursów w wakacje. Nowe, okrojone harmonogramy jazdy w życie wejdą 1 lipca.

Pojedzie mniej tramwajów

Ograniczona zostanie liczba kursów w dni powszednie. Tramwaje będą kursowały nie co 10, a co 15 minut, czyli tak jak w soboty. W niedziele tramwaje będą jeździły tak jak dotychczas: co 20 minut.

W dni powszednie liczba kursów tramwajowych zmniejszona zostanie o około 30 proc.

Dłaczego kursowanie tramwajów zostanie ograniczone?

- Dla pasażerów nie są to duże zmiany, a pozwalają zaoszczędzić czas, który można przeznaczyć na urlopy motorniczych - mówi Sebastian Brochocki z wydziału transportu UM w Grudziądzu. I dodaje: - Największy ruch w komunikacji miejskiej generuje młodzież, która jest teraz na wakacjach. Tramwaje będą kursowały rzadziej, ale osoby dorosłe wciąż będą miały możliwość dojazdu do pracy.

O tym, że latem pasażerów w komunikacji miejskiej jest mniej świadczą statystyki. W ubiegłym roku liczba sprzedanych biletów miesięcznych na lipiec i sierpień w porównaniu do innych miesięcy, była niższa o około 25 proc.

Okrojone rozkłady jazdy mają obowiązywać do 31 sierpnia.



FOT. PIOTR BILSKI

Rozkłady tramwajów dla dni powszednich zostaną „okrojone” o ok. 30 proc.

Wraz z początkiem września tramwaje wrócą do normalnych kursowania.

Więcej autobusów nad jezioro

O ile maleje liczba kursów tramwajowych, to rozbudowany został właśnie rozkład jazdy autobusów linii sezonowej „R” wożącej grudziądzan nad Rudnik. Od dziś w dni powszednie liczba kursów wzrosła o 100 proc. - z 11 do 22. Rozkład jest taki sam jak dotychczas dla dni wolnych.

Sebastian Brochocki: - Tramwaje będą kursowały rzadziej, ale osoby dorosłe wciąż będą miały możliwość dojazdu do pracy

Kierowcy nie będą już sprzedawali biletów

To kolejna zmiana wchodząca w życie 1 lipca - nie będzie już możliwości zakupu biletów u motorniczych i kierowców. Dlaczego? Głównie dlatego, że zakup biletu zabiera czas kierowcy, co powoduje opóźnienia. Bo - niestety - pasażerowie nie zawsze mają przygotowaną odliczoną kwotę. „Usługa” taka jest też coraz mniej potrzebna, bo alternatywnych sposobów zakupu biletów jest wiele.

Papierowe bilety na przejazd pojazdami MZK można kupić m.in.:

● w punktach obsługi pasażerów w centrum handlowym Alfa (czynnym od poniedziałku do piątku w godzinach 9-17) oraz na pętli tram-

wajowej w Tarpnie (od poniedziałku do piątku w g. 7-15)

● w biletomatach, których kilkadziesiąt stoi przy przystankach na terenie miasta,

● w biletomatach zamontowanych w niektórych tramwajach,

● w niektórych punktach sprzedaży prasy.

Za przejazdy komunikacją miejską można też wygodnie zapłacić elektronicznie:

● w aplikacjach mobilnych m.in. Grudziądzka Karta Miejska, SkyCash, GoPay, MoBilet, zbiletem.pl,

● na stronach internetowych np. bilety.grudziadz.pl,

● za przejazd można też zapłacić kartą bankomatową w kasownikach z płatnościami zbliżeniowymi, które zamontowane są w każdym tramwaju i autobusie MZK. ©©

EDUKACJA



FOT. PIOTR BILSKI

UROCZYSTOŚĆ

Pożegnali absolwentów

12 tysięcy uczniów z Grudziądza odebrało w piątek świadectwa i rozpoczęło wakacje. Szczególnie wzruszające były pożegnania absolwentów podstawówek.

- Przed wami nowe szkoły, nowe znajomości, nowe marzenia. Będą sukcesy i trudniejsze chwile. Niech nie zabraknie wam odwagi do podejmowania wyzwań i wiary we własne możliwości - do „swoich” absolwentów mówił Jarosław Radtke, dyrektor SP nr 7 (na zdjęciu).

Więcej zdjęć z uroczystości na www.pomorska.pl/grudziadz (PB)

Radne w szpitalu godnie zarabiają

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

W Radzie Miasta Torunia zasiadają dwie przedstawicielki profesji medycznych. Obie radne - Anna Szytniewska i Karolina Krajewska (obie KO) zatrudnione są w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym.

Wzięliśmy pod lupę oświadczenia radnych toruńskich pracujących w służbie zdrowia. To pielęgniarki za naprawdę godnymi dochodami, z różnych źródeł, choć podstawowych ich miejscem pracy jest podległy marszałkowi szpital na Bielanach.

Anna Szytniewska

Anna Szytniewska (KO) pracuje w szpitalu na toruńskich Bielanach jako koordynator ds. pielęgniarstwa. Jest już jednak na emeryturze, więc dochód ma także z emerytury ZUS. Poza tym pełni też odpowiedzialne funkcje w branżowym samorządzie, co też wiąże się z dochodami.

Łącznie w minionym roku ta radna osiągnęła ponad 325

tysięcy zł dochodu. Praca w szpitalu przyniosła jej 209 tys. 978 zł, emerytura - 60 tys. 154 zł, dieta radnej - 34 tys. 791 zł, działalność w Okręgowej Izbie Pielęgniarek i Położnych w Toruniu - 14 tys. 560 zł, w takiej samej izbie we Włocławku - 982 zł, praca wykonana dla Wyższej Szkoły Gospodarki - 5 tys. 514 zł, a najem mieszkania - dodatkowe 9 tys. 882 zł.

Jak zatem widać, radna jest zaradna, pracowita i doceniana. Na czarną godzinę odłożyła 208 tys. 100 zł oraz ponad 6 tys. euro i 1,9 tys. USD. Radna Anna Szytniewska może pochwalić się całkiem długą listą posiadanych nieruchomości. Ma cztery mieszkania: pierwsze o powierzchni 56 mkw. i wartości (podanej w oświadczeniu) 400 tys. zł, drugie mające 53 mkw. i warte 350 tys. zł, trzecie o powierzchni 40 mkw. i wartości 280 tys. zł i czwarte mające 23 mkw., którego wartość szacuje na 400 tys. zł.

W garażu radna pielęgniarka parkuje samochód marki Dacia Duster (rocznik 2022), którego wartość szacuje na 55 tys. zł. Żadnych kredytów czy pożyczek nie spłaca. Cały podany



Radne KO Karolina Krajewska (z lewej) i Anna Szytniewska to pielęgniarki pracujące w WSZ

majątek to jej „majątek odrębny”, a nie wspólnota małżeńska.

Karolina Krajewska

Mającą 36 lat radna Karolina Krajewska (KO) od 2023 roku pracuje jako położna koordynująca Oddziałem Położnictwa w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Toruniu oraz jako położna w klinice Prenatalium.

Jej łączny dochód za miniony rok przekroczył 226 tysięcy zł. Co się na niegołożyło? 135 tys. 457 zł dała jej umowa o pracę, 56 tys. 097 zł - praca umowie-zleceniu, a 34 tys. 957 - dieta radnej.

Radna na czarną godzinę odłożyła nieco ponad 37 tys. zł. Posiada mieszkanie o powierzchni 70 mkw., którego wartość szacuje na 500 tys. zł

i miejsce postojowe ze schowkiem warte 30 tys. zł. Auta własnego nie ma.

Ta radna ma kilka zobowiązań finansowych. Po pierwsze spłaca kredyt hipoteczny zaciągnięty na zakup mieszkania i tu do spłaty ma ponad 292 tys. złotych.

Poza tym spłaca także kredyt gotówkowy konsolidacyjny na prace remontowe w „M” (do spłaty ponad 40 tys. zł) oraz leasing operacyjny na zakup samochodu Kia X Ceed (rocznik 2021) - do spłaty jeszcze ponad 30 tys. zł.

Dodajmy, że tego auta jako obecnie posiadanego radna w oświadczeniu majątkowym nie wskazuje.

Podwyżki dla pielęgniarek już od lipca

Od 1 lipca 2026 roku pracownicy publicznej ochrony zdrowia zatrudnieni na etatach mogą liczyć na ustawowy wzrost minimalnych wynagrodzeń (o 8,82 proc.).

Dla samych pielęgniarek oznacza to gwarantowany wzrost pensji zasadniczej - w zależności od kwalifikacji -

od kilkuset do blisko tysiąca złotych na rękę. „Przykładowo, wynagrodzenie minimalne dla pielęgniarki ze specjalizacją wzrośnie o 931,17 zł, osiągając poziom 11 tys. 485,59 zł brutto” - wylicza Dziennik Gazeta Prawna.

Co ciekawe, jak z kolei donosi „Rzeczpospolita”, wiele z pań pielęgniarek już teraz zarabia znacznie więcej niż przewidują ustawowe stawki. Najlepiej opłacane pielęgniarki mogą liczyć na miesięczne wynagrodzenia w wysokości nawet 16 tys. zł - tak wynika z danych Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji (AOTMiT).

Pielęgniarki z wyższym wykształceniem i specjalizacją zarabiają średnio ponad 15,3 tys. zł brutto miesięcznie, a jedna czwarta tej grupy zawodowej otrzymuje wynagrodzenie powyżej 16,4 tys. zł brutto miesięcznie - informuje DGP. (Cytujemy za: „Tyle naprawdę zarabiają polskie pielęgniarki. Kwoty na paskach robią wrażenie, a od lipca wejdzie nowy taryfikator”, Justyna Klupa, DGP 26.05.2026 r.)

©@

Podstawówka na Jarze już się rozbudowuje

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Osiedle Jar w Toruniu liczy tysiące mieszkańców. Ciągłe ich przybywa, bo wznoszone są i oddawane są do użytku kolejne budynki. Przybywa też na osiedlu obiektów użyteczności publicznej.

Rozległy teren po jednostce Armii Radzieckiej w północnym Toruniu - nazywany Jarem - zaczął być zabudowywany w 2013 roku. Pierwsze wielorodzinne budynki mieszkalne zaczęto wznosić przy głównej drodze osiedla - ulicy Watzenrodego. Ekipy budowlane działały intensywnie od strony ulicy Ugory.

W kolejnych latach wielorodzinną zabudowę mieszkaniową zaczęła przesuwac się w głąb osiedla. Dziś dziesiątki domów stoją przy wspomnianej ulicy Watzenrodego, ulicach Freytaga, Hubego, Grasera, Strobanda i Keplera. Wraz z kolejnymi, oddawanymi do użytku inwestycjami mieszkaniowymi, przybywało i przybywa Toruńsianek i Toruńsian na Jarze. W związku z tym realizowane były inne przedsięwzięcia, choćby budowa trasy tramwajowej łączącej osiedle z centrum miasta.

Bardzo oczekiwaną inwestycją była budowa kompleksu szkolnego. Przed blisko rokiem przy ulicy Grasera powstała pierwsza jego część. To budynek dla klas I-III o powierzchni ponad 5000 metrów kwadratowych, z 21 salami lekcyjnymi, biblioteką, kuchnią ze stołówką, zapleczem administracyjnym oraz szatniami. Przy szkole powstały plac zabaw, boisko wielofunkcyjne, oraz elementy małej architektury, parking oraz zadaszony ciąg stojaków rowerowych.

Obiekt przy ulicy Grasera zajmuje filia Szkoły Podstawowej nr 4 z Oddziałami Dwujęzycznymi. Ta główna siedziba ma przy ulicy Żwirki i Wigury. Sytuacja ma zmienić się z początkiem roku szkolnego 2027/2028. SP nr 4 będzie miała siedzibę przy Grasera - po zakończeniu budowy drugiej części kompleksu. Jej budowa już się rozpoczęła - kilka tygodni temu. Inwestycję, na zlecenie samorządu Torunia, po wygranym przetargu, realizuje firma Dolmar. Ma ją skończyć do lata 2027 roku. - Dzięki posiadanemu aktywnemu pozwoleniu na budowę wykonawca może realizować prace fundamentowe. Jesteśmy już po pierwszych odbiorach zbrojenia. Powyewane częściowo są ławy



Tak dziś wygląda Jar - trzynaste lat po rozpoczęciu budowy pierwszych budynków na tym osiedlu

wraz ze ścianami fundamentowymi. Plan na najbliższe tygodnie to dalsze wykopy i wykonywanie ław i ścian fundamentowych, przy równoczesnym projektowaniu. Na elementach już wykonanych, po odczekaniu czasu zgodnie z technologią, zostaną wykonane izolacje, co pozwoli na zasypianie elementów podziemnych zarówno od wewnątrz jak i od zewnątrz. W ciągu dwóch tygo-

dniu na budowie postawiony zostanie żuraw wieżowy, który ułatwi dalsze prace. W dalszej kolejności wykonywane będą instalacje podposadzkowe, oraz będą realizowane roboty murarskie ścian parteru - wyjaśnia Marcin Centkowski, rzecznik prezydenta Torunia.

W nowej części, o 6540 mkw. powierzchni użytkowej, dla klas IV-VIII, znajdują się 34 sale dydaktyczne, biblioteka,

świetlica, hala sportowa z pełnym zapleczem sanitarnym, sala wielofunkcyjna pełniąca funkcję auli, a także sale zajęć specjalnych i terapeutycznych. Rozbudowana zostanie również infrastruktura sportowa wokół szkoły. Powstanie boisko piłkarskie, boisko wielofunkcyjne, bieżnia prosta ze skocznią do skoku w dal oraz bieżnia okrężna.

Na północ od kompleksu szkolnego, przy ulicy Heweliusza kończy się budowa siedziby Żłobka Miejskiego nr 5. Rozpoczęły się już odbiory obiektu i jego wyposażanie w sprzęty. W żłobku, który oficjalnie rozpocznie działalność z początkiem września obecnego roku, znajdzie się sześć oddziałów dla 150 dzieci. Około setki maluchów zostało już zgłoszonych do nowej placówki.

Siedziba żłobka znalazła się w zalesionym fragmencie Jaru. To budynek z jasną, drewnianą elewacją od strony ulicy Heweliusza. Jasne, a także przestronne są sale w jego wnętrzu.

Na dachu zamontowane zostały panele fotowoltaiczne. Oprócz energii słonecznej zbierana jest także deszczówka. Wodą tą będą podlewane tereny zielone w otoczeniu żłobka. Z innych inwestycji na Jarze trwa budowa kościoła. Świątynia przy ulicy Grasera ma być gotowa w roku 2033. Ciągłe nie rozpoczęła się natomiast oczekiwana inwestycja - budowa dużego sklepu. Firma Bresse Pol - Invest placówkę sieci POLO-market ma wzniesić przy skrzyżowaniu ulic Watzenrodego i Heweliusza.

©@

MAGAZYN

SPORTOWY24

29.06.2026

Leo Messi zdobywał bramki we wszystkich grupowych meczach i na koncie ma już 6 goli. Argentyńczyk prowadzi w tabeli strzelców mundialu STR. 16



FOT. GRZEGORZ WAJDA - DALLAS

Znakomite ostatnie tango wirtuoza piłki

ANALIZA: WIELKIE ROZCZAROWANIA FAZY GRUPOWEJ MISTRZOSTW ŚWIATA
STR. 17

Turniej Wielkiego Szlema na kortach Wimbledonu. Jakie są szanse Polaków?
STR. 19

Pres wyprzedził GKM w tabeli ekstraklasy. Trzech juniorów pojędzie w SGP 2
STR. 20

SPORTOWY24.PL



W OBIEKTYWIE GRZEGORZA WAJDY W DALLAS: Argentyna w swoim ostatnim meczu w grupie przeciwko Jordanii, mimo że miała już wcześniej zapewniony awans do 1/16 finału, zagrała o zwycięstwo. Lionel Messi wszedł dopiero na ostatnie pół godziny za Lautaro Martinezem i powiększył swój bramkowy dorobek na MŚ 2026 już do 6 goli

Mundial 2026 Argentyna na zakończenie zmagania w grupie pokonała Jordanię, a „Boski Leo” zagrał 30 minut

Obrońca tytułu nie zwalnia tempa, a Messi strzelił szóstego gola

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Reprezentacja Argentyny w swoim ostatnim meczu w grupie pokonała 3:1 w Dallas Jordanię. Lionel Messi zdobył swoją 6 bramkę na półmetku mistrzostw świata 2026.

Argentyna zapewniła sobie już pierwsze miejsce w grupie J w dwóch poprzednich kolejkach. Na finiszu pierwszej fazy mundialu Algieria i Austria nie były w stanie wyprzedzić aktualnych mistrzów świata z powodu przewagi „Albiceleste” w bezpośrednich meczach. Lionel Scaloni mógł zatem chronić Leo Messiego i pozostałych liderów przed play off.

Zgodnie z oczekiwaniami „Albiceleste” przejęli piłkę i już w 7. minucie strzelili gola, ale Giovanni Lo Celso zrobił to na spalonym. Posiadanie piłki sięgało nawet 82 proc. na korzyść Argentyny, ale na strzelenie gola trzeba było czekać do 19. minuty. Abu Taha sfaulował Lo Celso na linii pol karnego, za co ujrzał żółtą kartkę, a pomocnik Betisu Sevilla wykorzystał rzut wolny. Zrobił to w stylu Messiego i bramkarz nie miał żadnych szans w zapobieżeniu utracie gola! Sam Leo był zachwycony takim wykonaniem.

W 31. minucie Argentyna zdobyła drugiego gola. Środkowy obrońca Marcos Senesi dopadł piłki po odbiciu od poprzeczki, ale obrońca kopnął go w głowę. Sędzia podyktował

rzut karny, który Lautaro Martinez zamienił na bramkę!

W tym momencie pierwszej połowy Argentyna niemal przestała stwarzać okazje, a pewna przewaga pozwoliła jej na oszczędzanie sił. Na początku drugiej połowy kolejny gol został anulowany - tym razem autorstwa Lautaro. Później napastnik Interu Mediolan był bliski zdobycia pięknej bramki, ale jego strzał zza pola karnego trafił w poprzeczkę.

Gdy Messi szykował się do wejścia na boisko, Jordania nawiązała kontakt. Ehsan Hadad podał na dalszy słupek, a Leandro Paredes nie przypilnował Mousy Tamariego. Co ciekawe, debutantowi na mundialu udało się dokonać tego, co nie powiodło się Algierii ani Austrii,

czyli pokonać Emiliano Martinez.

Argentyna kontynuowała grę na pół gwizdka, co nie przeszkodziło jej w zdobyciu trzeciej bramki. Ponownie z rzutu wolnego, ale tym razem Messi trafił w dolny róg bramki. Żona Leo Antonella Rocuzzo, oglądająca mecz w towarzystwie dwóch synów w łóży VIP na stadionie AT&T w Arlington w aglomeracji Dallas-Fort Worth, zareagowała gwałtownie na to trafienie, radośnie skacząc i obciskując się ze szczęśliwymi dziećmi.

Był to 19. gol Leo na mistrzostwach świata i 6. na mundialu 2026, co umocniło go na prowadzeniu w klasyfikacji króla strzelców. Co więcej, Messi trafił do siatki już w siedmiu kolejnych meczach na mistrzostwach świata, co jest historycznym osiągnięciem. Pobił tym samym rekord mistrzostw świata ustanowiony przez Francuza Justa Fontaine'a na mundialu 1958, a powtórzony 12 lat później przez Brazylijczyka Jairzinho.

Messi rozpoczął swoją serię 11 bramek w 1/8 finału mundialu 2022 przeciwko Australii. Następnie, w ćwierćfinale, wykorzystał rzut karny przeciwko Holandii, w półfinale, również z rzutu karnego, przeciwko Chorwacji, a w finale zdobył dwa gole przeciwko Francji. W meczu otwarcia mistrzostw świata 2026 strzelił hat-tricka Algierii, a w drugim spotkaniu dwa gole Austrii.

Jordania została z kolei 13. reprezentacją na mistrzostwach świata, której Messi strzelił gole: wcześniej Serbii i Czarnogórze, Bośni i Hercegowinie, Iranowi, Nigerii, Arabii Saudyjskiej, Meksykowi, Australii, Holandii, Chorwacji, Francji, Algierii i Austrii. Gol strzelony Jordanii był 917. w karierze Lionela w 1327 meczach. 41-letni Portugalczyk Cristiano Ronaldo, główny jego konkurent do miana najlepszego piłkarza w historii współczesnego futbolu, zdobył 975 bramek w 1327 spotkaniach.

Messi został też szóstym piłkarzem w historii mundiali, od kiedy zaczęto gromadzić statystyki (od 1966), który strzelił 2 gole bezpośrednio z rzutów wolnych. Przed nim na liście znaleźli się Pele, Rivelino (oba Brazylia), Teofilo Cubillas (Peru), Bernard Genghini (Francja) i David Beckham (Anglia). Był to zresztą 72. gol Lionela z rzutu wolnego w całej karierze. Rekordzistą pod tym względem jest Brazylijczyk Juninho Pernambucano z 77. golami. Cristiano Ronaldo strzelił z wolnych 65 goli.

39-letni Argentyńczyk dzieli też z Francuzem Kylianem

Messi mógł zagrać 90 minut i jeszcze bardziej umocnić swoją legendarną pozycję, ale postanowił skupić się na tym, co będzie dalej

Mbappe pierwsze miejsce w klasyfikacji „kanadyjskiej” (gole i asysty razem) tegorocznego mundialu: 6+0 do 4+2.

Podsumowując bramkowe osiągnięcia futbolowego „Mesjasza”, gol strzelony Jordanii był 123 trafieniem w 202 meczach reprezentacji Argentyny. Rekordzistą pod względem bramek zdobytych w drużynie narodowej pozostaje Cristiano Ronaldo ze 145 golami w 230 meczach.

W ostatnich minutach „Albiceleste” oszczędzali siły przed fazą pucharową, w której zagrają z Republiką Zielonego Przylądka, która w grupie H zajęła drugie miejsce za Hiszpanią, sensacyjnie wyprzedzając Urugwaj i Arabię Saudyjską.

„Kolejne zwycięstwo na zakończenie fazy grupowej. Ruszamy razem...” - skomentował Messi na Instagramie.

Selekcjoner Lionel Scaloni odniósł się do posadzenia Messiego na ławce rezerwowych od pierwszych minut meczu przeciwko Jordanii. - Mógł dziś zagrać pełne 90 minut i jeszcze bardziej umocnić swoją legendarną pozycję, z całym szacunkiem dla Jordani. Ale postanowił dać czas kolegom z drużyny i skupić się na tym, co będzie dalej. To wiele o nim mówi, bo nie przejmujemy się liczbami, o których wszyscy mówią. To również wiele mówi o tym, ile znaczy dla niego reprezentacja i koledzy z drużyny - podkreślił.

©

Najwięksi przegrani fazy grupowej mundialu

Bartosz Głęb
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Pierwsza część mistrzostw świata za nami. Byliśmy świadkami niespodzianek, a nawet sensacji. Nie dla wszystkich były one pozytywne. Kto najbardziej rozczarował?

Na jednego z „czarnych koni” tegorocznego turnieju była typowana między innymi Turcja, która na piłkarski mundial wróciła po 24 latach. A warto przypomnieć, że przecież reprezentacja tego kraju na MŚ 2002 w Korei i Japonii sensacyjnie zajęła 3. miejsce. Teraz teoretycznie słabi przeciwnicy w grupie dawali nadzieję, że powrót będzie co najmniej przyzwoity.

Rzeczywistość okazała się jednak brutalna. Turcy w pierwszym grupowym meczu sensacyjnie przegrali 0:2 z Australią. Natomiast kilka dni później ulegli także, tym razem 0:1, grającemu ponad pół meczu w osłabieniu Paragwajowi. Finalnie Turcja okazała się pierwszą ze wszystkich reprezentacji, która straciła matematyczne szanse na awans do fazy pucharowej powiększonego przecież mundialu. Wymowny jest także fakt, że w pierwszych dwóch meczach Turcja oddała aż 62 strzały, z czego żaden nie znalazł drogi do bramki rywali.

Fatalnych nastrojów w drużynie oraz całym kraju nie poprawiło nawet zwycięstwo rzutem na taśmę 3:2 z współgospodarzem turnieju - Stanami Zjednoczonymi.

W grupie H drugą siłą po Hiszpanii miał być Urugwaj prowadzony przez doświadczonego selekcjonera Marcelo Bielsę. La Celeste oczywiście nie byli typowali do fazy medalowej, ale wyjście z grupy, w której było dwóch piłkarskich kopcuszków, było więcej niż obowiązkiem.

Urugwaj wyprzedzony przez debiutanta
W grupie H drugą siłą po Hiszpanii miał być Urugwaj prowadzony przez doświadczonego selekcjonera Marcelo Bielsę. La Celeste oczywiście nie byli typowali do fazy medalowej, ale wyjście z grupy, w której było dwóch piłkarskich kopcuszków, było więcej niż obowiązkiem.

Czołowa ekipa z Ameryki Południowej turniej rozpoczęła fatalnie, od remisu 1:1 z Arabią Saudyjską, a na dobrą sprawę mogła to spotkanie nawet przegrać. Mimo fatalnego wyniku szanse na awans były wciąż spore, bo następnym rywalem była debiutująca na mundialu Republika Zielonego Przylądka. Urugwajczycy przeliczyli się, bo znów nie zdołali sięgnąć po komplet punktów, rywalizacja zakończyła się remisem 2:2.



Piłkarze Urugwaju zawiedli, musieli wracać do ojczyzny na własną rękę...

Zaledwie dwa „oczka” i mecz o wszystko z Hiszpanią to nie był wymarzony scenariusz. Na niekorzyść La Celeste działał również fakt, że wewnątrz zespołu atmosfera była bardzo napięta, wręcz wojenna.

Mimo wielu negatywnych czynników, początek meczu z mistrzem Europy nie był taki zły. Do 42. minuty utrzymał się bezbramkowy remis,

a wtedy doświadczony bramkarz Fernando Muslera popełnił katastrofalny błąd przepuszczając proste uderzenie rywala.

Wynik utrzymał się do końcowego gwizdka i Urugwaj został w grupie wyprzedzony przez Republikę Zielonego Przylądka. I okazał się jedną

z najgorszych reprezentacji, które zajęły 3. miejsca w swoich grupach.

Szkocja miała problemy nawet z Haiti
Ze sporymi nadziejami do Ameryki Północnej poleciała również Szkocja, która - to trzeba Wyspiarzom oddać - dwóch grupowych rywali łatwych nie miała. Ekipa z Wysp Brytyjskich trafiła na Brazylię i Maroko, ale również i na Haiti, które miało być popularnym „chłopcem do bicia”. Jednak mundial brutalnie zweryfikował reprezentację z Europy, która nawet ze wspomnianym Haiti miała spore problemy.

Zwycięstwo 1:0 nad zespołem z Karaibów i porażka 0:1 z Marokiem sprawiły, że mimo trzech punktów, szanse na awans były nikłe. Zadaniem Szkotów na mecz z Brazylią było nie przegrać wysoko. Tymczasem po koszmarnych błędach w obronie i braku nawiązania jakiegokolwiek walki mecz zakończył się porażką 0:3, a na dobrą sprawę Canarinhos mogli wygrać dużo wyżej. ©©

Szkocja miała problemy nawet z Haiti

Ze sporymi nadziejami do Ameryki Północnej poleciała również Szkocja, która - to trzeba Wyspiarzom oddać - dwóch grupowych rywali łatwych nie miała. Ekipa z Wysp Brytyjskich trafiła na Brazylię i Maroko, ale również i na Haiti, które miało być popularnym „chłopcem do bicia”. Jednak mundial brutalnie zweryfikował reprezentację z Europy, która nawet ze wspomnianym Haiti miała spore problemy.

Zwycięstwo 1:0 nad zespołem z Karaibów i porażka 0:1 z Marokiem sprawiły, że mimo trzech punktów, szanse na awans były nikłe. Zadaniem Szkotów na mecz z Brazylią było nie przegrać wysoko. Tymczasem po koszmarnych błędach w obronie i braku nawiązania jakiegokolwiek walki mecz zakończył się porażką 0:3, a na dobrą sprawę Canarinhos mogli wygrać dużo wyżej. ©©

Mistrzostwa świata w statystykach. Tabele, punkty, klasyfikacja strzelców

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Za nami faza grupowa mistrzostw świata w USA, Kanadzie i Meksyku. Wyniki, tabele i strzelcy.

GRUPA A

Wyniki: Meksyk - Republika Południowej Afryki 2:0 (Quinones 9, Jimenez 67); **Korea Płd. - Czechy 2:1** (Hwang In-Beom 67, Oh Hyeon-Gyu 80 - Krejci 59); **Czechy - RPA 1:1** (Sadilek 6 - Mo-koena 83); **Meksyk - Korea Płd. 1:0** (Romo 50); **Czechy - Meksyk 0:3** (Garcia 55, Quinones 61, Fidalgo 90+4); **RPA - Korea Płd. 1:0** (Maseko 63).

1. Meksyk	3	9	6-0
2. RPA	3	4	2-3
3. Korea Południowa	3	3	2-3
4. Czechy	3	1	2-6

GRUPA B

Wyniki: Katar - Szwajcaria 1:1 (Muheim 90+4 - Embolo 17); **Kanada - Bośnia i Hercegowina 1:1** (Larin 78 - Lukic 21); **Szwajcaria - BiH 4:1** (Manzambi 74, 90, Vargas 84, Xhaka 90+7 - Mahmić 90+3); **Kanada - Katar 6:0** (Larin 16, David 29, 45+3, 90+2, Saliba 64, Al Mannai 75 samobójcza); **BiH - Katar 3:1** (Alajbegović 29, Abunada (samob. 34, Mahmić 80 - Al Haydos 42); **Szwajcaria - Kanada 2:1** (Vargas 46, Manzambi 57 - David 76).

1. Szwajcaria	3	7	7-3
2. Kanada	3	4	8-3
3. Bośnia i Hercegowina	3	4	5-6
4. Katar	3	1	2-10

GRUPA C

Wyniki: Brazylia - Maroko 1:1 (Vincius Junior 32 - Saibari 21); **Haiti - Szkocja 0:1** (McGinn 28); **Szkocja - Maroko 0:1** (Saibari 2); **Brazylia - Haiti 3:0** (Cunha 23, 36, Vincius Junior 45+3); **Maroko - Haiti 4:2** (Hakimi 39, Saibari 45+1, Rahimi 78, Yassine 89 - Bono 10 samobójcza, Isidor 43); **Szkocja - Brazylia 0:3** (Vincius Junior 7, 45+3, Cunha 60).

1. Brazylia	3	7	7-1
2. Maroko	3	7	6-3
3. Szkocja	3	3	1-4
4. Haiti	3	0	2-8

GRUPA D

Wyniki: USA - Paragwaj 4:1 (Bobadilla 7, Balogun 31, 45+3, Reyna 90+8 - Mauricio 73); **Australia - Turcja 2:0** (Irankunda 27, Matcalf 75); **USA - Australia 2:0** (Burgess 11 samobójcza, Freeman 43); **Turcja - Paragwaj 0:1** (Galarza 2); **Paragwaj - Australia 0:0**; **Turcja - USA 3:2** (Guler 10, Yilmaz 31, Ayhan 90+8 - Trusty 3, Berhalter 49).

1. USA	3	6	8-4
2. Australia	3	4	2-2
3. Paragwaj	3	4	2-4
4. Turcja	3	3	3-5

GRUPA E

Wyniki: Niemcy - Curaçao 7:1 (Nmecha 6, Schlotterbeck 38, Havertz 45+5, 88, Musiala 47, Brown 68, Undav 83 - Comenencia 21); **Wybrzeże Kości Słoniowej - Ekwador 1:0** (Diallo 90); **Niemcy - Wybrzeże Kości Słoniowej 2:1** (Undav 68, 90+4 - Kessie 30); **Ekwador - Curaçao 0:0**; **Ekwador - Niemcy 2:1** (Angu-

lo 9, Plata 77 - Sane 2); **Curaçao - Wybrzeże Kości Słoniowej 0:2** (Pepe 7, 64).

1. Niemcy	3	6	10-4
2. WKS	3	6	4-2
3. Ekwador	3	4	2-2
4. Curaçao	3	1	1-9

GRUPA F

Wyniki: Holandia - Japonia 2:2 (van Dijk 51, Summerville 64 - Nakamura 57, Kamada 89); **Szwecja - Tunezja 5:1** (Ayari 7, 90+6, Isak 30, Gyokers 59, Svanberg 84 - Rekik 43); **Holandia - Szwecja 5:1** (Brobbe 5, 17, Gakpo 47, 54, Summerville 89 - Elanga 59); **Tunezja - Japonia 0:4** (Kamada 4, Ueda 31, 83, Ito 69); **Tunezja - Holandia 1:3** (Mastouri 54 - Skhiri 3 samobójcza, Brobbey 7, van Hecke 62).

1. Holandia	3	7	10-4
2. Japonia	3	5	7-3
3. Szwecja	3	4	7-7
4. Tunezja	3	0	2-12

GRUPA G

Wyniki: Belgia - Egipt 1:1 (Ashour - Hany 66 samobójcza); **Iran - Nowa Zelandia 2:2** (Just 7, 54 - Rezaeian 32, Mohebbi 64); **Belgia - Iran 0:0**; **Nowa Zelandia - Egipt 1:3** (Surman 15 - Ziko 58, Salah 67, Trezeguet 82); **Nowa Zelandia - Belgia 1:5** (Just 84 - Trossard 28, 50, De Bruyne 66, Lukaku 86, Saelemaekers 90+4); **Egipt - Iran 1:1** (Saber 5 - Rezaeian 14).

1. Belgia	3	5	6-2
2. Egipt	3	5	5-3
3. Iran	3	3	3-3
4. Nowa Zelandia	3	1	4-10

GRUPA H

Wyniki: Hiszpania - Republika Zielonego Przylądka 0:0; **Arabia Saudyjska - Urugwaj 1:1** (Al-Amri 41 - Araujo 80); **Hiszpania - Arabia Saudyjska 4:0** (Yamal 10, Oyarzabal 21, 24, Al-Tambakti 49 samobójcza); **Urugwaj - Republika Zielonego Przylądka 2:2** (Araujo 44, Canobbio 45+6 - Lenini 21, Varela 61); **Urugwaj - Hiszpania 0:1** (Baena 42); **Republika Zielonego Przylądka - Arabia Saudyjska 0:0**.

1. Hiszpania	3	7	5-0
2. Rep. Ziel. Przylądka	3	3	2-2
3. Urugwaj	3	2	3-4
4. Arabia Saudyjska	3	2	1-5

GRUPA I

Wyniki: Francja - Senegal 3:1 (Mbappe 66, 96, Barcola 82 - Mbaye 95); **Irak - Norwegia 1:4** (Hussein 38 - Haaland 28, 42, Ostigard 75, Hussein 90+8 samobójcza); **Francja - Irak 3:0** (Mbappe 14, 54, Dembele 66); **Norwegia - Senegal 3:2** (Pedersen 43, Haaland 48, 58 - Sarr 53, 90+3); **Norwegia - Francja 1:4** (Aasgaard 21 - Dembele 7, 20, 32, Doue 90+4); **Senegal - Irak 5:0** (Diarra 4, Sarr 56, Gueye 59, 71, Ndiaye 82).

1. Francja	3	9	10-2
2. Norwegia	3	6	8-7
3. Senegal	3	3	8-6
4. Irak	3	0	1-12

GRUPA J

Wyniki: Argentyna - Algieria 3:0 (Messi 16, 60, 75); **Austria - Jordania 3:1** (Schmid 21, Al Arab 74 samobójcza, Arnautović 90+10 karny,

Olwan 49); **Argentyna - Austria 2:0** (Messi 38, 90+5); **Jordania - Algieria 1:2** (Al Rashdan 36 - Benbouali 69, Gouiri 82); **Jordania - Argentyna 1:3** (Tamari 55 - Le Celso 19, Martinez 31, Messi 80); **Algieria - Austria 3:3** (Belghali 45, Mahrez 60, 90+3 - Arnautović 28, Sabitzer 55, Kalajdžić 90+6).

1. Argentyna	3	9	8-1
2. Austria	3	4	6-6
3. Algieria	3	4	5-7
4. Jordania	3	0	3-8

GRUPA K

Wyniki: Portugalia - Demokratyczna Republika Konga 1:1 (Neves 6 - Wissa 45+5); **Uzbekistan - Kolumbia 1:3** (Fayzullaev 60 - Munoz 40, Diaz 65, Campaz 90+9); **Portugalia - Uzbekistan 5:0** (Ronaldo 6, 39, Mendes 17, Nematow 60 samobójcza, Leao 87); **Kolumbia - DR Konga 1:0** (Munoz 76); **DR Konga - Uzbekistan 3:1** (Wissa 68, 90+1, Mayele 78 - Shomurodov 10); **Kolumbia - Portugalia 0:0**.

1. Kolumbia	3	7	4-1
2. Portugalia	3	5	6-1
3. DR Konga	3	4	4-3
4. Uzbekistan	3	0	2-11

GRUPA L

Wyniki: Ghana - Panama 1:0 (Yirenkyi 90+5); **Anglia - Chorwacja 4:2** (Kane 12 karny, 42, Bellingham 47, Rashford 85 - Baturina 36, Musa 45+5); **Anglia - Ghana 0:0**; **Panama - Chorwacja 0:1** (Budimir 54); **Chorwacja - Ghana 2:1** (Sucić 31, Vlačić 83 - Luckassen 73); **Panama - Anglia 0:2** (Bellingham 62, Kane 67).

1. Anglia	3	7	6-2
2. Chorwacja	3	6	5-5
3. Ghana	3	4	2-2
4. Panama	3	0	0-4

CZOŁÓWKA STRZELCÓW

6 goli: Leo Messi (Argentyna); **4 gole:** Erling Haaland (Norwegia), Ousmane Dembele i Kylian Mbappe (obaj Francja), Vincius Junior (Brazylia); **3 gole:** Johan Manzambi (Szwajcaria), Deniz Undav (Niemcy), Ismael Saibari (Maroko), Jonathan David (Kanada), Matheus Cunha (Brazylia), Elijah Just (Nowa Zelandia), Brian Brobbey (Holandia), Ismaila Sarr (Senegal), Yoane Wissa (DR Konga), Harry Kane (Anglia).

PARY 1/16 FINAŁU

RPA - Kanada (zakończył się po zamknięciu wydania)
Brazylia - Japonia (poniedziałek, godz. 19)
Niemcy - Paragwaj (poniedziałek, g. 22.30)
Holandia - Maroko (wtorek, g. 3)
Wybrzeże Kości Słoniowej - Norwegia (wtorek, g. 19)
Francja - Szwecja (wtorek, g. 23)
Meksyk - Ekwador (środa, g. 3)
Anglia - Demokratyczna Republika Konga (środa, g. 18)
Belgia - Senegal (środa, g. 22.)
USA - Bośnia i Hercegowina (czwartek, g. 2)
Hiszpania - Austria (czwartek, g. 21)
Portugalia - Chorwacja (piątek, g. 1)
Szwajcaria - Algieria (piątek, g. 5)
Australia - Egipt (piątek, g. 20)
Argentyna - Republika Zielonego Przylądka (sobota, g. 0)
Kolumbia - Ghana (sobota, g. 3.30) ©©©



W swoim trzecim meczu na mundialu Senegal pokonał Irak aż 5:0 i zapewnił sobie awans do 1/16 finału. W drugim spotkaniu grupy I Francja nie dała szans Norwegii, wygrywając 4:1. Hat-tricka zaliczył Ousmane Dembele. Tym razem na listę strzelców nie wpisał się największy gwiazdor Trójkolorowych, Kylian Mbappe

Mundial 2026 Senegal znacząco poprawił sobie humor. Awansował, ale z za pleców Francji i Norwegii

Podrażnione Lwy Terangi bez kompleksów. Mane ma ogromny apetyt

Specjalnie dla Polska Press
Jaromir Kruk z Toronto

Po dwóch porażkach - z Francją 1:3 i Norwegią 2:3 w zespole Senegalu zrobiło się nerwowo. Piłkarze najlepszego zespołu Afryki poprawili sobie jednak humor.

Świetnie zorganizowana na niedawnym Pucharze Narodów Afryki drużyna, w początkowych mundialowych meczach była pełna dziur. Dlatego Pape Thiaw z Irakiem zdecydował się posadzić na ławce... kapitana.

35-letni Kalidou Koulibaly, obecnie zawodnik Al-Hilal SC, wcześniej filar Napoli i Chelsea, wziął winę za porażkę z Norwegią na siebie. - Nie możemy przegrywać meczów w taki sposób.

Popiełniałem proste błędy, to nie powinno mi się zdarzyć, przepraszam. Rozmawiałem z selekcjonerem i jeśli będę mógł pomóc drużynie, to pomogę z ławki. Najważniejszy jest interes reprezentacji Senegalu, a wierzę, że wygrana z Irakiem da nam awans do 1/16 finału. Jesteśmy mistrzami Afryki i nie możemy się poddawać - mówił kapitan Koulibaly, który podobnie jak koledzy z kadry, nie zgadza się z decyzją CAF o zweryfikowaniu wyniku z finału ostatniego PNA na walkower dla Maroka.

Dla przypomnienia: na boisku Senegalczycy zwyciężyli 1:0, ale... zeszli z murawy i dopiero po namowach na nią powrócili. Do takiego protestu namówił ich szkoleniowiec Thiaw, ale inne zdanie miał Sadio Mane i finał

został dokończony (choć sprawa znajdzie epilog w Trybunale Arbitrażowym w Lozannie). Na razie jednak Lwy Terangi skupiają się na finałach mistrzostw świata 2026. Wybierali się na nie z nadziejami na nawiązanie do sukcesu sprzed 24 lat, kiedy dotarli aż do ćwierćfinału. W tamtej kadry grał Pape Thiaw, który dziś nie ma wcale słabszego składu niż wtedy Bruno Metsu.

Porażki z rywalami z Europy mocno jednak zachwiały optymizmem w narodzie, ale Senegalczyki wiedzieli, że wysoka wygrana z Irakiem pomoże im przebić się do 1/16 finału mundialu. Na trybunach BMO Field w Toronto zasiadło wielu sympatyków Lwów Terangi i szybko cieszyli się z trafienia Habiba Diarry. Kiedy w 8. minucie czer-

wony kartonik zobaczył Rebin Sulaka, szanse na efektowne zwycięstwo (wice)mistrzów Afryki wzrosły.

- Zaczęliśmy grać lepiej w drugiej połowie. Mamy bardzo silny zespół i w spotkaniach z Francją i Norwegią były szanse na lepsze wyniki - mówił potem Pape Gu-eye, 27-letni pomocnik Villarrealu. Jego dublet po przerwie, trafienia Ismaily Sarra i Ilimane Ndiaye dały Lwom Terangi efektowne zwycięstwo 5:0. Z ławki nawet nie musiał wstawać Koulibaly, zresztą senegalczyki obrońcy nie mieli praktycznie pracy.

- Po głupiej czerwonej kartce w konfrontacji z tak dobrą drużyną nie mieliśmy szans. Z minuty na minutę dawał znać ubytek sił - przyznał Merchas Doski, piłkarz Iraku grający w czeskiej Viktorii Pilzno.

Iracy kibice nie mieli pretensji do swojej drużyny, która walczyła do końca, ale piłkarsko rywał nakrył ją czapka.

- Wiedzieliśmy, że trzeba strzelić jak najwięcej goli. Lubimy grać ofensywnie. Możemy zająć daleko w tym mundialu - podsumował Habib Diarra, który zaliczył niezły sezon w Sunderlandzie i awansował do europejskich pucharów. Nie zdołał się jeszcze nauczyć angielskiego i z dziennikarzami w Toronto rozmawiał tylko po francusku.

Senegalczyki żurnaliści nie ukrywali zadowolenia z wysokich rozmiarów zwycięstwa, które, jak się okazało, dało pro-

mocę do 1/16 finału. Lwy Terangi, grając na luzie, są w stanie pokazać więcej, a mają potencjał, skoro selekcjoner sadza na ławie nawet kogoś takiego jak Koulibaly. W Senegalu zabrakło też kontuzjowanego Edouarda Mendy'ego, bramkarza Al-Ahli FC, który musiał opuścić plac w trakcie boju z Norwegią. Doznał urazu kolana, a wskoczył za niego rok młodszy, 33-letni Mory Diaw, golkeeper francuskiego Le Havre AC. Ma opinię dobrego fachowca.

W innych formacjach Thiaw też ma spory wybór, senegalczyki dziennikarze mówią, że większy niż Norwegia, która w batalii z Francją dała odpocząć największym gwiazdom i przegrała 1:4. Zachwylił Ousmane Dembele, autor hat-tricka. Takich asów jak on we francuskiej kadrze Didier Deschamps, któremu zmarła mama, ma kilku. Nawet przed Trójkolorowymi Senegalczyki nie mają jednak żadnych kompleksów; przypominają o inauguracji finałów mistrzostw świata w 2002 i zwycięstwie po bramce Pape Bouby Diopa.

Wspomniany gracz, ikona senegalskiej piłki nożnej, zmarł

Mane ma szczególną motywację, bo ze względu na kontuzję zabrakło go na poprzednim światowym czempionacie

w 2020 roku, jego rodacy i FIFA jednak o nim nie zapominają.

- Mistrzostwa świata to wspaniała impreza i nie przyjeżdża się na nie jak na wakacje. Jestem doskonale przygotowany do udziału w nich, największa w tym zasługa Marcelino, mojego trenera z Villarrealu. On wiedział, jak mi zależy na mundialu i pomagał w klubie, dawał cenne wskazówki - opowiada Pape Gu-eye, który wyrasta na czołową postać kadry. To on zdobył gola w finale Pucharu Narodów Afryki z Marokiem i dał powód, aby cały Senegal nie zgadzał się z werdyktem CAF o walkowerze.

Sportowa złość Lwów Terangi widoczna była podczas drugiej połowy z Irakiem, a teraz podopiecznych Thiawa czekają poważniejsze wyzwania. Nie ma dla nich znaczenia, że wyszli z trzeciej lokaty w grupie.

- Jestem dumny z postawy zespołu w spotkaniu z Irakiem, wygraliśmy wysoko, zrealizowaliśmy cel. Szczególne słowa uznania należą się Sadio Mane, to świetny piłkarz i człowiek, który dba o team spirit i ma znakomity wpływ na resztę - podsumował Thiaw, selekcjoner Senegalu, który wie, że Mane ma szczególną motywację, bo ze względu na kontuzję zabrakło go na poprzednim światowym czempionacie w 2022 roku. I teraz marzy o sukcesie z Lwami Terangi. A Lwy kompleksów nie mają. A dodatkowo - są podrażnione... ©©

Tenis Iga broni tytułu, a Maja... przyzwyczajają się do popularności

WIMBLEDON CZAS ZACZYNAĆ

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Dzisiaj rusza najbardziej prestiżowy z Wielkich Szlemów - Wimbledon, z udziałem czterech polskich reprezentantek i dwóch polskich zawodników w grach singlowych.

Iga Świątek, która we wtorek rozpocznie w pierwszej rundzie walkę o obronę tytułu meczem z czołową deblistką świata Amerykanką Taylor Townsend, nie ma wygórowanych ambicji w tegorocznej edycji turnieju.

W zeszłym roku na trawie 25-letnia Raszynianka dotarła do finału turnieju w Bad Homburg, a następnie po raz pierwszy w karierze triumfowała w Wimbledonie. Rywalizację na zielonej nawierzchni w tym roku zaczęła jednak od porażki z Amerykanką Emmą Navarro w 2. rundzie imprezy w Bad Homburg (w 1. rundzie miała wolny los).

- Oczywiście, mój sezon na trawie w 2025 roku był fantastyczny. Ale to nie jest tak, że zawsze czułam się na niej komfortowo. Tym razem nie nabrałam takiego rozpędu w Bad Homburg, jaki miałam w zeszłym roku. Czuję, że tę imprezę zaczęłam z zupełnie innej pozycji i dbam o to, żeby moje ambicje były skromne - powiedziała Świątek, zajmująca trzecie miejsce w światowym rankingu.



Tak Iga Świątek w zeszłym roku prezentowała się na balkonie kortu centralnego z trofeum Venus Rosewater Dish

Ponowne zwycięstwo na trawie - jej najmniej ulubionej nawierzchni - to ubiegłego roku - będzie ogromnym wyzwaniem.

- Jestem w takim miejscu, że naprawdę mam swoje oczekiwania na niskim poziomie. Chociaż wszyscy o tym mówią, czuję, że muszę grać mecze i nic nie będzie łatwe tylko z powodu tego, co wydarzyło się w zeszłym roku. Dlatego staram się o tym za dużo nie myśleć, a raczej docenić to doświadczenie, cieszyć się nim i być dumna z tego, co przeżyłam - oznajmiła 25-latk.

Sensacyjna finalistka French Open, Maja Chwalińska, która

dzięki dziwnej karcie wystartuje bez eliminacji w Wimbledonie, wciąż przyzwyczajają się do swojej popularności. Mimo uwagi, jaką jej się poświęca, polska tenisistka nie zmienia swoich priorytetów.

Chwalińska będzie rozstawiona z numerem 20 i ma prawo korzystać z obiektów zarezerwowanych dla zawodniczek z tym statusem, ale nie robi tego, bo „te zwykłe są bardzo ładne”.

- Fakt, że jestem rozstawiona, niczego nie zmienia. Każda zawodniczka tutaj jest bardzo groźna - oceniła Maja.

W Wimbledonie wystartuje po raz drugi. W 2022 roku wy-

grała na londyńskiej trawie mecz i była to jej jedyna wielkoszlemowa wygrana aż do tegorocznego French Open, gdy zrobiło się o niej głośno. Po Paryżu zyskała nie tylko większą popularność, ale i kolejnych sponsorów.

- Ale moja rutyna, moje priorytety się nie zmieniły. Owszem, jest więcej uwagi, ale moje priorytety są jasne - zapewniła.

W poniedziałek Maja w 1. rundzie zmierzy się z Manan-chayą Sawangkaew z Tajlandii, która do drabinki głównej przedostała się z kwalifikacji.

Pozostałe Polki rozpoczną Wimbledon dzisiaj z Rosjankami: Magda Linette (58. WTA) zagra z rozstawioną z numerem 5 zwyciężczynią tegorocznego Rolanda Garrosa Mirrą Andriejewą, a Magdalena Fręch (43. WTA) zmierzy się z mającą numer 19. Anną Kalinską.

Hubert Hurkacz, który na liście ATP zajmuje 95. miejsce, spotka się dzisiaj z Casperem Ruudem. Norweg nie błyszczy na kortach trawiastych, w Wimbledonie nigdy nie przebrnął drugiej rundy. Wrocławianin grał w półfinale w 2021 roku.

Jutro Kamil Majchrzak powalczy z Alejandro Tabilo. W maju „Szumi” przegrał z Chilijczykiem na otwarcie French Open, ale w poprzedniej edycji SW 19 dotarł do 1/8 finału.

Mecze Wimbledonu można śledzić na kanałach Polsatu Sport. ©

Zawisza i Olimpia budują składy na Betclit 2. Ligę

DK, MK
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W bydgoskim i grudziądzkim klubie pojawili się nowi zawodnicy, którzy mają wzmocnić siłę naszych II-ligowców w sezonie 2026/2027.

Do Zawiszy jako pierwszy dołączył 24-letni Mateusz Stępień, który ostatnio grał w Betclit 1. Lidze w barwach Puszczy Niepołomice. „Mateusz to dynamiczny i przebojowy piłkarz, który najlepiej czuje się w grze ofensywnej. Może występować zarówno na skrzydłach, jak i w środku ataku, a jego atutami są szybkość, odwaga w pojedynkach jeden na jednego oraz umiejętność kreowania sytuacji bramkowych” - tak Zawisza przedstawił ten transfer.

Dzień później ogłoszono kolejny transfer. Do niebiesko-czarnych dołączył Michał Kalitta, który przez ostatnie trzy sezony był zawodnikiem Wdy Świecie. Napastnik w tym czasie rozegrał 100 meczów, w których strzelił aż 73 gole. W ostatnim sezonie został królem strzelców Betclit 3. Ligi, zdobywając 16 bramek. To kolejny gracz Zawiszy, który trafił do Bydgoszczy z Wdy. Wcześniej tą drogą poszli Kacper Bogusiewicz i Mikołaj Dziarkowski.

Marcin Łukaszewski, dyrektor sportowy bydgoskiego klubu powiedział nam, że drużyna przed sezonem chce pozyskać 6-7 piłkarzy - w tym co najmniej dwóch młodzieżowców. W Betclit 2. Lidze w każdym spotkaniu musi być na boisku właśnie tylu zawodników, którzy kończą 21 lat w roku, w którym kończy się sezon lub młodszy. W ekipie niebiesko-czarnych z regulaminu grających piłkarzy warunek ten spełnia obecnie już tylko Kacper Bogusiewicz.

Przed startem rozgrywek Betclit 2. Ligi Zawisza rozegra cztery sparingi: z Legią II Warszawą (4 lipca), Lechią Zieloną Góra (8 lipca w), ŁKS II Łódź (11 lipca) i Polonią Warszawa (18 lipca). Pierwsze trzy spotkania odbędą się w Bydgoszczy, zaś czwarte prawdopodobnie w Opalenicy. Na inaugurację ligi Bydgoszczanie gościć będą Sokół Kleczew.

Już przed rozpoczęciem treningów klub poinformował, że w kolejnym sezonie w zespole nie zagrają Jakub Bojas, Patryk Urbański, Patryk Skórecki, Marcel Wszolek, Bartosz Baran i Mikołaj Borowski.

Duże zmiany zachodzą w Olimpii. Ta najważniejsza dotyczy stanowiska trenera. Artur Kosznicki nie zdecydował się przyjąć oferty klubu i jego miejsce zajął Dawid Pędziak. Białozielonych barw nie będą z kolei reprezentować bramkarz Sebastian Sobolewski, obrońca Rafał Kobryń, pomocnik Oskar Sewerzyński, skrzydłowy Łukasz Moneta i napastnik Maciej Mas. Z kolei Raków Częstochowa zdecydował się skrócić okres wypożyczenia i napastnik Max Pawłowski wrócił do tego klubu.

Nowymi postaciami w Olimpii są natomiast: bramkarz Jakub Pawlak, obrońca Szymon Michalski, pomocnik Dawid Olejarka i napastnik Dawid Bałdyga. W drużynie zostaje jeden z liderów pomocnik Kacper Cichoń.

Do Olimpii po 15 latach wrócił obrońca Dawid Abramowicz, który ma dać doświadczenie.

Przed startem Betclit 2. Ligi Olimpia rozegra cztery sparingowe spotkania: kolejno z Petrolur Ploesti (30 czerwca), Lechią Gdańsk (4 lipca), Arka Gdynia (11 lipca) i Polonią Sroda Wielkopolska (18 lipca). Pierwszym ligowym rywalem będzie na wyjeździe beniaminek rozgrywek Avia Świdnik. ©

Pałac i Sokół kompletują drużyny na nowy sezon

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Coraz bardziej konkretyzują się składy zespołów z Bydgoszczy i Mogiła na sezon 2026/27 Tauron Ligi

Na razie bliżej zamknięcia składu jest Sokół, który ma już 12 zawodniczek.

Najpierw poinformowano, że w zespole zostają atakująca Wiktoria Kowalska, środkowa Wiktoria Nowak i przyjmująca Sandra Świętoń. Potem ujawniono, że w drużynie pozostaną także środkowa Aleksandra Cygan i libero Natalia Pajdak.

Pierwszym transferem było pozyskanie 25-letniej rozgrywającej Charlotte Krenicki. Kolejnym kontrakt z libero Magdy Kubas. Następna informacja to pozostanie w klubie rozgrywającej Aleksandry Stachowicz.

Potem przyszła kolej na informację o transferze przyjmującej Karoliny Drużkowskiej. Hitem było pozyskanie tureckiej atakującej Melis Durul. W klubie pozostaje środkowej Katarzyny Nowak.

Kolejną nową postacią jest przyjmująca Barbara Zakosić. Ostatni sezon spędziła w LOS Nowy Dwór Mazowiecki. Wcześniej grała w klubach z Tarnowa, Rzeszowa, Bielska-Białej i Legionowa. Ma 28 lat.

Zespół w nowy sezonie poprowadzi Dawid Michor, który zastąpił Marcina Ogonowskiego.

Wiadomo, że w kolejnym sezonie w Sokole nie zagrają: rozgrywająca Ariadna Priante, atakująca Agnieszka Cursomka, środkowa Paulina Brzoska, libero Karolina Pancewicz oraz przyjmujące Kinga Stronias, Maria Tsitsigianni.



Bartłomiej Łyczakowski, nowy trener Pałacu

Z kolei w Pałacu z kadry zespołu poprzedniego sezonu w drużynie pozostały: rozgrywająca Marta Łyczakowska, przyjmujące Wiktoria Makarewicz i Emilia Pinczewska, środkowe Marta Pol i Gabriela Dębowska, libero Monika Jagła i Oliwia Ziółkowska. Nową postacią w Pałacu jest przyjmująca Julia Hewelt.

Kolejną nową zawodniczką w zespole została Patrycja Wróbel. To 25-letnia środkowa bloku, która do tej pory grała w 1.

Lidze. Ostatni sezon spędziła w MKS Imielin. Była czwartą blokującą i trzecią zagrywającą na zapleczu Tauron Ligi.

- Prócz Patrycji chcemy jeszcze pozyskać dwie zawodniczki. Stanie się to niebawem - zapowiada Piotr Makowski, prezes klubu.

Dodajmy, że zespół poprowadzi Bartłomiej Łyczakowski, który zastąpił Dominika Żukowskiego.

W bydgoskim zespole w kolejnym sezonie już nie zagrają: rozgrywająca Julia Sobalska, przyjmująca Pola Nowakowska, atakujące Monika Głodzińska i Victoria Foucher, środkowe Dominika Witowska i Paulina Jędrzejczak.

Nowy sezon ma się rozpocząć w weekend 2-4 października. Bydgoszczanki podejmą BKS Bielsko-Biała. Sokolanki na inaugurację zagrają u siebie z Radomką Radom. ©



Jeszcze w maju Michał Kalitta i Sebastian Golak rywalizowali ze sobą, teraz zagrają w jednym klubie

Krótko

ŻUŻEL
Od czwartku do niedzieli trwała 10. kolejka rozgrywek Metalkas 2. Ekstraligi. Abramczyk Polonia puzowała bo na prośbę rywala z Poznania mecz z PSŻ przełożono na 19 lipca. Tydzień wcześniej Bydgoszczanie gościć będą Ostrowię Ostrów.

10.runda Metalkas 2. Ekstraligi
ROW Rybnik - Orzeł Łódź 56:34
ROW: Klindt 7+4, Wojdyło 13+1, Jamróg 12+1, Knudsen 6, Kvech 13+2, Wyczyszczok 2, Żurek 3+2, Tkocz 0
Orzeł: Nowak 10+2, Berntzon 3, Szlauderbach 5+1, Thompson nie startował, Cook 4, Halkiewicz 4+2, Lewandowski 0, Nagel 8
Wilki Krosno - Stal Rzeszów 43:47
Wilki: Musielak 10+1, Henriksson 1, Chmiel 5+2, Becker 14, Doyle 10, Wieszcak 0, Baridur 3
Stal: Szczepaniak 5, Pickering 11+1, Jensen 6+2, Gusts 10+1, Fajfer 1, Majewski 4+1, Przybyło 5, Sadowski 5
Mecz Ostrovia Ostrów - Polonia Piła zakończył się po zamknięciu wydania

1. Abramczyk Bydgoszcz	9	20	+165
2. PSŻ Poznań	9	14	+27
3. ROW Rybnik	10	12	+35
4. Orzeł Łódź	10	11	-54
5. Stal Rzeszów	10	10	-5
6. Ostrovia Ostrów	9	8	-13
7. Polonia Piła	9	7	-108
8. Wilki Krosno	10	4	-47

ŻUŻEL
Już w sobotę, 4 lipca (godz. 19) w Bydgoszczy odbędzie się drugi finałowy turniej Indywidualnych Mistrzostw Polski. W zawodach pojedzie aż czterech żużlowców Abramczyk Polonii - Krzysztof Buczkowski, Wiktor Przyjemski, Szymon Woźniak i Maksymilian Pawełczak (dostał dzięki kartę) oraz Patryk Dudek (Pres Toruń). Rozlosowane zostały numery na turniej.

Lista startowa: 1. Przemysław Pawlicki (Falubaz Zielona Góra), 2. Tobiasz Musielak (Wilki Krosno), 3. Mateusz Cierniak (Motor Lublin), 4. Jakub Jamróg (ROW Rybnik), 5. Bartosz Zmarzlik (Motor Lublin), 6. Krzysztof Buczkowski (Abramczyk Polonia Bydgoszcz), 7. Piotr Pawlicki (Unia Leszno), 8. Maksymilian Pawełczak (Abramczyk Polonia Bydgoszcz), 9. Radosław Kowalski (Wilki Krosno), 10. Patryk Dudek (Pres Toruń), 11. Maciej Janowski (Sparta Wrocław), 12. Dominik Kubera (Falubaz Zielona Góra), 13. Szymon Woźniak (Abramczyk Polonia Bydgoszcz), 14. Jakub Miśkowiak (Włókniarz Częstochowa), 15. Wiktor Przyjemski (Abramczyk Polonia Bydgoszcz), 16. Kacper Woryna (Motor Lublin), 17. Kevin Małkiewicz (Bayersystem GKM Grudziądz), 18. Kacper Andrzejewski (Abramczyk Polonia Bydgoszcz)

W pierwszym turnieju w Toruniu zwyciężył Zmarzlik przed Piotrem Pawlickim, Janowskim i Buczkowskim. Dudek był piąty, Przyjemski siódmy, zaś Woźniak zajął dziesiąte miejsce.
Ostatnie mistrzowskie zawody zaplanowano 15 sierpnia w Ostrowie Wielkopolskim.
(mk)

Żużel W PGE Ekstralidze trwa ostra walka o awans do czołowej czwórki

PRES WYPRZEDZIŁ GKM. A TERAZ DERBY

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

Pres Toruń drugi tydzień z rzędu dopisał sobie w tabeli trzy punkty. Bayersystem GKM po raz drugi wraca z delegacji bez choćby „oczka”. Za tydzień derby w Grudziądzu o bardzo wysoką stawkę.

PRESTORUŃ-WŁÓKNIARZ CZĘSTOCHOWA 67:23
PRES: Dudek 13+2 (3,2,2,3,3), Lambert 15 (3,3,3,3,3), Bloedorn 12+1 (1,3,3,3,2), Michelsen 5+2 (2,2,1,0), Sajfutdinow 11+1 (3,3,3,2), Duchirski 6+2 (2,2,1,1), Kawczyński 5+1 (3,0,2)
WŁÓKNIARZ: Tungate 8+1 (2,2,1,1,2), Szostak 1+1 (0,1,0), Miśkowiak 2 (0,0,2,0,0), Hansen 5 (1,1,0,2,1), Lidsey 4 (1,0,2,1,-,0), Karczewski 0 (0,-,-,0), Ludwiczak 3 (1,0,1,1,0), Ciurzyński 0 (0)

Od początku zawodów rywali dzieliła różnica klas. Już po 7. wyścigu mistrzowie Polski mieli zapewniony bonus, co zdarza się niezwykle rzadko. Po dwóch kolejnych startach było wiadomo, że zgramą komplet punktów. Żużlowcy Pres wygrali wszystkie wyścigi indywidualnie i trzynastie drużynowo.

Częstochowianie zdołali zremisować tylko dwa wyścigi bo na ostatnich miejscach linii mety mijali Antoni Kawczyński i Mikkel Michelsen. I właśnie postawa tego drugiego jest jedynym, ale sporym zmartwieniem dla trenera Piotra Barona i toruńskich kibiców po starciu z „Lwami”. Duńczyk cztery



Pres Toruń rozgromił Włókniarza Częstochowa i awansował na drugie miejsce w tabeli

razy pojawił się na torze i zdobył pięć punktów plus dwa bonusy. Był strasznie wolny, tracił pozycję na dystansie i nie dostał szansy w wyścigu nominowanym.

- Podczas próby toru rywale osiągalni bardzo dobre czasy i nic nie zapowiadało, że tak wysoko wygramy. Nie można sobie pozwolić na wpadki, nikogo lekceważyć i wkraść się trochę nerwów. Mecz pokazał jednak, że wszystko w zespole dobrze zadziałało. Czekamy nas jednak sporo pracy i skupiamy się już

na zawodach w Grudziądzu, gdzie postaramy się powalczyć o jak najlepszy wynik - skomentował piątkowy mecz trener Baron.

SPARTA WROCŁAW - BAYERSYSTEM GKM 51:39
SPARTA: Łaguta 12+1 (3,3,2,3,1,-), Janowski 15+1 (2,3,2,2,3), Kowalski 7+2 (1,2,0,2,0), Bewely-zł, Kurtz 13+1 (0,3,3,1,3), Mikołajczyk 1+1 (0,1,0), Andresen 3+1 (2,0,1,0)
GKM: Jepsen Jensen 8+1 (2,2,0,2,0,2), Fricke 4+1 (2,1,1,-), Sarszewski - nie startował, Drabik 10+1 (0,1,1,3,2), Tarasenko 8+3 (1,1,1,3,1), Małkiewicz 8 (3,3,2,0,0), Pedersen 1 (0,1,u,0)

Goście dzielnie trzymali się tylko w pierwszej serii dzięki świetnej postawie juniora Kevina Małkiewicza, który wygrał dwa wyścigi. Później osłabieni brakiem Daniela Bewley'a gospodarze zaczęli odjeżdżać „Gołębiami”. Już po 12. wyścigu Grudziądzianie mogli liczyć tylko na remis w meczu, a po dwóch kolejnych było wiadomo, że wrócą z kolejnej delegacji bez choćby „oczka”.

Po meczu było sporo uwag do trenera Roberta Kościechy, że zbyt późno zaczął wprowa-

dzić rezerwy taktyczne. - Próbowałem niwelować różnicę w końcówce zawodów. W środku rezerwy nie miały sensu, skoro moi zawodnicy nie mieli trójek. Początek meczu utrzymaliśmy dzięki punktom Kevina Małkiewicza, ale potem trochę ich pogubiliśmy. Powinniśmy mieć 4-6 punktów przewagi po pierwszej serii startów. Szkoda bardzo, bo punkt bonusowy był do wyciągnięcia gdyby wszyscy pojechali na swoim poziomie. Musimy to przełknąć i szykować się do kolejnego spotkania - skomentował mecz grudziądzki szkoleniowiec.

A tym kolejnym spotkaniem będą derby z Pres. Stawka zawodów będzie bardzo wysoka bo kujawsko-pomorscy rywale potrzebują punktów w walce o awans do TOP 4 po sezonie zasadniczym. Na Motoarenie wygrali gospodarze 48:42, więc można też spodziewać się zaciętej walki o bonus.

10.runda PGE Ekstraligi
Niedzielne mecze Falubaz Zielona Góra - Motor Lublin i Stal Gorzów - Unia Leszno zakończyły się po zamknięciu wydania

1. Sparta Wrocław	10	17	+64
2. Pres Toruń	10	16	+88
3. Bayersystem GKM	10	14	+36
4. Unia Leszno	9	14	+54
5. Motor Lublin	9	11	+58
6. Stal Gorzów	9	10	+24
7. Falubaz Zielona Góra	9	4	-96
8. Włókniarz Częstochowa	10	0	-228

Wiktor, Maksymilian i Kevin powalczą o medale mistrzostw świata

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

ŻUŻEL. Odbłyły się eliminacje do cyklu SPG 2. O miano najlepszego juniora świata pojedą Wiktor Przyjemski i Maksymilian Pawełczak z Abramczykiem Polonią oraz Kevin Małkiewicz z Bayersystemem GKM.

Młodzieżowcy nie mają tak dobrze, jak seniorzy i żaden z nich nie ma pewnego miejsca w walce o medale w kolejnym roku. Nawet mistrz świata musi walczyć w eliminacjach. I Nazar Parnicki, obrońca tytułu - póki co - nie jest pewien jazdy w tegorocznym cyklu SGP 2. W Parduubicach zajął dopiero szóste miejsce, a z każdego turnieju awans zdobywało tylko czterech czołowych zawodników. Ukrainiec dostanie jednak z pewnością jedną z trzech dzikich kart i uzupełni stawkę finalistów.

W sobotnich turniejach rywalizowało pięciu Polaków, a wśród nich aż trzech zawodników z kujawsko-pomorskich klubów. W Czechach z kompletem punktów zwyciężył Wiktor Przyjemski z Abramczykiem Polonią. Bydgoszczanin w bieżącym roku będzie miał szansę na zdobycie trzeciego już medalu w gronie juniorów. W sezonie 2024 był mistrzem, zaś przed rokiem przegrał z kontuzją i Parnickim.

Jego klubowy kolega Maksymilian Pawełczak w Krsko stracił tylko „oczko”, ale pokonał rywala w dodatkowym wyścigu i również stanął na najwyższym stopniu podium. Zaledwie punkt dał sobie odebrać też Kevin Małkiewicz z Bayersystemem GKM, który w dodatkowym wyścigu przegrał z Mikkelem Andersenem i był drugi w Fjelsted.

Awans do cyklu SGP 2 wywalczył też Antoni Mencil z PSŻ



Wiktor Przyjemski (kask czerwony) i Maksymilian Pawełczak powalczą o miano najlepszego juniora świata

Poznań, zaś eliminacji nie przeszedł Bartosz Bańbor z Motoru Lublin.

Tradycyjnie trzy mistrzowskie turnieje w sezonie 2026 zaplanowano tym razem kolejno w szwedzkiej Malilli (10 lipca), Łodzi (31 lipca) oraz duńskim Vojens (11 września).

ELIMINACJE SGP 2 - WYNIKI
Pardubice: 1. Przyjemski (Polska) - 15 (3,3,3,3,3), 2. Drejer (Dania) - 12+3 (3,3,2,3,1), 3. Bednar (Czechy) - 12+2 (3,2,1,3,3), 4. McDiarmid (Australia) - 12+1 (2,1,3,3,3), 5. Karlsson (Szwecja) - 11 (1,2,3,2,3), 6. Parnicki (Ukraina) - 11 (2,3,2,2,2), 7. Hyjek (Niemcy) - 9 (1,2,2,2,2), 8. Pearson (Australia) - 8 (1,3,1,2,1), 9. Nejezchleba (Czechy) - 7 (2,1,0,2,2), 10. Piper (Anglia) - 6 (0,2,3,w,1), 11. Bouin (Francja) - 5 (3,1,0,1,0),

12. Perry (Anglia) - 5 (2,0,1,1,1), 13. Frehse (Niemcy) - 3 (0,0,2,0,1), 14. Hancock (USA) - 2 (1,0,1,0,0), 15. Wildtander (Szwecja) - 2 (0,1,0,1,0), 16. Hladina (Czechy) - 0 (0,0,0,0,0)
Krsko: 1. Pawełczak (Polska) - 14+3 (3,3,3,3,2), 2. Nagel (Dania) - 14+2 (3,2,3,3,3), 3. Cairns (Anglia) - 14+1 (2,3,3,3,3), 4. Bailey (Australia) - 11 (3,3,1,2,2), 5. Cerjak (Słowenia) - 10 (1,2,2,3,2), 6. Hausl (Niemcy) - 8 (2,u,3,0,3), 7. Bańbor (Polska) - 8 (3,3,2,w,-), 8. Kapustin (Ukraina) - 7 (0,0,2,2,3), 9. Jakobsen (Dania) - 7 (2,1,1,1,2), 10. Zorko (Słowenia) - 7 (1,2,1,2,1), 11. Lovas (Węgry) - 6 (2,2,2,u,0), 12. Van Dyck (Szwecja) - 5 (1,1,d,2,1), 13. Lewiszyn (Ukraina) - 3 (0,1,0,1,1), 14. Vanicek (Czechy) - 2 (1,0,1,0,0), 15. Jenicek (Czechy) - 2 (0,0,0,1,1), 16. Melato (Włochy) - 1 (0,1,0,0,0)
Fjelsted: Andersen (Dania) - 14+3 (2,3,3,3,3), 2. Małkiewicz (Polska) - 14+2 (3,2,3,3,3), 3. Mencil (Polska) - 12 (3,3,3,2,1), 4. Heiselberg (Dania) - 11 (2,3,2,2,2), 5. Konzack (Niemcy) - 9 (3,0,2,1,3), 6. Lightcap (USA) - 9 (2,2,2,3,0), 7. Killen (Anglia) - 9 (2,2,1,3,1), 8. Zischke (Australia) - 8 (3,1,3,1,d), 9. Klasson (Szwecja) - 8 (1,1,2,2,2), 10. Persson (Szwecja) - 7 (1,3,1,0,2), 11. Harrison (Anglia) - 4 (0,1,1,2,0), 12. Sambarrey (Francja) - 4 (0,1,1,1,1), 13. Raak (Finlandia) - 3 (0,0,0,0,3), 14. Filimonow (Łotwa) - 3 (w,2,0,1,0), 15. Widera (Niemcy) - 2 (t,0,0,0,2), 16. Hohlbein (USA) - 2 (1,0,0,0,1)

KONFERENCJA – ODBUDOWA UKRAINY NASTĄPI PO WOJNIE. A TO BĘDZIE SZYBKO – MÓWIŁ DONALD TUSK

Wiele pomocnych rąk dla Ukrainy

Tomasz Chudzyński
Gdańsk

Daty zakończenia wojny wywołanej przez Rosję oczywiście nie znamy, ale po Konferencji na rzecz Odbudowy Ukrainy kilku rzeczy się dowiedzieliśmy.

Przed wszystkim tego, że będą pieniądze na dalsze wsparcie Ukrainy, że będą ją odbudowywać m.in. polskie firmy i będziemy ze wschodnimi sąsiadami nadal kooperować w produkcji uzbrojenia.

- Tak jak obiecywałem przed konferencją - efekty są konkretne. Liczby mówią same za siebie: byliśmy świadkami wyjątkowego i prawdopodobnie największego w tym roku w Europie wydarzenia biznesowo-politycznego - mówił w Gdańsku w piątek po południu Paweł Kowal, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych i Pełnomocnik Rządu ds. Odbudowy Ukrainy.

Fundamenty pod odbudowę

W czwartek, 25 czerwca, Gdańsk był najważniejszym, politycznie i finansowo, miastem Europy. Nad Motławę przybyła większość reprezentantów państw UE, a także delegacje spoza Wspólnoty. Gospodarzami byli przygotowujący wspólnie URC Polska i Ukraina, które reprezentowali premierzy: Donald Tusk i Julia Swyrydenko. Co ciekawe, wystąpienia w Gdańsku uchodzących za prorosyjskich premierów Słowacji - Roberta Ficy i Czech - Andreja Babisa wybrzmiały w pozytywnym dla Ukrainy tonie.

- Skala konferencji robi ogromne wrażenie. Wzięło w niej udział 7,5 tysiąca uczestników, blisko 70 delegacji pań-

stwowych i ponad 30 organizacji międzynarodowych, a także przedstawiciele biznesu, którzy stanowili blisko 5 tysięcy uczestników - wymieniała podsumowując Konferencję Eliza Zeidler, wiceminister aktywów państwowych, szefująca zespołowi przygotowującemu URC ze strony polskiej.

W Gdańsku toczyły się rozmowy o finansach niezbędnych do odbudowy Ukrainy, koniecznych inwestycjach, wzmocnieniu zdolności militarnych naszego wschodniego sąsiada, modernizacji systemu państwa starającego się o członkostwo w Unii Europejskiej. Także o opatrzeniu wielkiej rany, jaką rosyjska agresja wyrządziła ukraińskiemu społeczeństwu. Chodzi m.in. o wsparcie dla weteranów i ich bliskich.

Efekty w umowach i finansach

Jakie są efekty tych dwudniowych rozmów? Niemal 200 umów biznesowych, listów intencyjnych, kontaktów między polskimi a ukraińskimi firmami, w tym z udziałem największych polskich spółek energetycznych, które będą zaangażowane w proces odbudowy wschodniego sąsiada. Polska Grupa Zbrojeniowa także podpisała list intencyjny o współpracy z ukraińskim drogowym gigantem. Mówi się o wspólnej fabryce w Polsce.

Co więcej - polska firma będzie uczestniczyć w odbudowie zaatakowanej przez rosyjskie drony 1000-letniej świątyni, Ławry Peczerskiej. Jej rozbite elementy, m.in. krzyże, do Gdańska przywozła ukraińska delegacja. Szczątki świątyni przypominały, że Konferencja odbywała się 1583. i 1584. dnia ukraińskiej walki z Rosją.

Zaznaczmy: łączna wartość zawartych umów to 10 mld zł.



Gospodarzami były - przygotowujące wspólnie URC - Polska i Ukraina, które reprezentowali premierzy: Donald Tusk i Julia Swyrydenko

Odbudowa Ukrainy ma ruszyć szybko, po zakończeniu działań zbrojnych, z udziałem firm europejskich, w tym polskich. Wsparcie z Europy dla wysiłku Ukrainy w zmaganiach z rosyjską agresją, jej równoczesnej modernizacji, ma być niezachwiane. Komisja Europejska ogłosiła przekazanie Ukrainie kolejnych 3,2 mld euro wsparcia. Zapowiedziano również uruchomienie programu o wartości 6 mld euro wspierającego rozwój produkcji dronów oraz European Flagship Fund o wartości 220 mln euro.

Podczas konferencji podpisano także porozumienie dotyczące programu realizowanego przez Bank Gospodarstwa Krajowego, który przeznaczy 100 mln euro na pożyczki dla ukraińskich miast i gmin z przeznaczeniem na odbudowę infrastruktury komunalnej i usług publicznych.

Ukraina będzie potrzebować ponad 580 mld dolarów na odbudowę ze zniszczeń. To będą środki z sektora publicznego, ale lwia część musi trafić do Ukrainy z sektora prywatnego. A ten nie pojawi się bez rządów prawa i odpowiednich reform, np. prywatyzacji sektora energetycznego - tłumaczył szef Banku Światowego Ajay Banga.

Bracia Kliczko: Polacy są bratnim narodem

Przedstawiciele ukraińskiej delegacji nie ukrywali strategicznego planu swojego państwa - przystąpienia do Unii Europejskiej.

- To nasze marzenie, za które płacimy ogromną cenę. To właśnie dlatego Rosja i Putin nas za-

atakowali. Polska jest dla nas wzorem. Chcemy iść tą samą drogą - mówił w Gdańsku Witalij Kliczko, mer Kijowa, niegdyś znakomity pięściarz wagi ciężkiej.

Ukraińcy pytali o tę drogę polskich samorządowców, przedstawicieli naszych firm, np. portów.

- Odbudowa Ukrainy to nie tylko infrastruktura: budynki, mosty... Odbudowa to przede wszystkim wielka reforma Ukrainy. Potrzebujemy nowych przepisów: polityki antykorupcyjnej, przejrzystości, decentralizacji, wzmocnienia samorządów, rządów prawa... To są niezbędne warunki i my je wypełnimy - mówił Witalij Kliczko.

Bracia Kliczko (w czwartek w Gdańsku był młodszy z braci, Władimir) okazali się znakomi-

tymi ambasadorami polsko-ukraińskich rozmów. Obaj wielokrotnie byli pytani przez dziennikarzy o niedawny kryzys w naszych relacjach.

- Nie mogę zapomnieć o tym, że Polacy i Polska jako państwo i ludzie zawsze wspierali Ukrainę na różnych etapach naszej walki z Rosją. Wiem, że istnieją pewne trudne kwestie związane z naszą wspólną historią, ale spojrzmy na to szerzej, jesteśmy nowoczesnymi narodami i sąsiadami. Jesteśmy dziś sobie bardzo bliscy. Pamiętajmy, że Ukraina i Polska mają wspólnego wroga - to Rosja - mówił Władimir Kliczko, były mistrz świata w boksie w wadze ciężkiej.

- Nie nazwałbym tego, co się stało w polsko-ukraińskich relacjach, „eskalacją”. To polityka, zagrywki polityków. Z tego, co się stało, nie mogą być zadowoleni ani prezydent Ukrainy, ani prezydent Polski. Cieszy się tylko jedna osoba - Putin - mówi Witalij Kliczko. - Dla mnie Polska jest bratnim narodem, bratnim państwem. Dziękuję stołeczności przyjaciele za to, co dla nas zrobiliście, za każdy gest, za każdy generator prądu, za każdą zrzutkę finansową. Nigdy tego nie zapomnimy, zawsze będziemy za to wdzięczni - mówił.

- To była konferencja wyjątkowa, bo chyba jedyna, podczas której równolegle toczyły się najważniejsze debaty polityczne o zakończeniu wojny i przyszłości Europy oraz podpisywano konkretne umowy, listy intencyjne i kontrakty dotyczące odbudowy Ukrainy. Właśnie na tym polega siła tej Konferencji: nie rozmawialiśmy tylko o przyszłości, ale jednocześnie podejmuje się decyzje i realizuje konkretne projekty - zaznaczył Paweł Kowal.

FOT. KAROLINA MISZTAŁ

Ukraine Recovery
Conference
25-26 June 2026 - Gdańsk, Poland

SPONSOR GŁÓWNY



SPONSORZY



Prezydent Serbii rezygnuje. Fala protestów wymusiła przedterminowe wybory

Grzegorz Kuczyński
Belgrad

Prezydent Serbii oświadczył, że w najbliższej przyszłości złoży rezygnację. Ogłosił, że odbędą się przedterminowe wybory prezydenckie i parlamentarne.

Aleksandar Vuczić ogłosił tę decyzję kilka dni po protestach studentów w Nowym Sadzie, podczas których domagano się przeprowadzenia przedterminowych wyborów parlamentarnych.

– To są moje ostatnie dni i tygodnie jako prezydenta republiki. Potem złożę rezygnację – powiedział Vuczić, którego druga i ostatnia kadencja wygasa w 2027 r., do tysięcy zwolenników rządzącej Serbskiej

Partii Postępowej (SNS) podczas wiecu w Belgradzie 27 czerwca. Nie podał konkretnej daty swojej rezygnacji ani terminu nowych wyborów, ale stwierdził, że poinformował kierownictwo SNS, iż zamierza „pomóc nam zdobyć zaufanie obywateli na kolejne cztery lata”.

W Serbii od ponad półtora roku trwają antyrządowe protesty po katastrofie budowlanej w Nowym Sadzie, gdzie zawalił się dach dworca kolejowego. Tragedia, która miała miejsce 1 listopada 2024 r., pochłonęła 16 ofiar śmiertelnych i wstrząsnęła opinią publiczną w obliczu doniesień, że praktyki korupcyjne doprowadziły do nieodpowiedniej jakości budowy dworca kolejowego – flagowego projektu rządowego realizowanego przez chińskie firmy.



Prezydent Serbii Aleksandar Vuczić na wiecu w Belgradzie wezwał do dialogu z demonstrantami

Groził Putinowi buntem wojska, został aresztowany

Grzegorz Kuczyński
Moskwa

Rosyjski wojskowy, który kilka dni temu groził publicznie Władimirowi Putinowi buntem, został aresztowany. Nie podano, o co go oskarżono.

Aleksandr Łunin, uczestnik wojny z Ukrainą, który nagrał wystąpienie adresowane do Władimira Putina z ostrzeżeniem o groźbie buntu wojskowego, został aresztowany na 11 dni. Informacja o tym pojawiła się na jego kanale w Telegramie.

Zgodnie z przedstawionymi informacjami żona Łunina, Tatiana, poinformowała, że został on „pociągnięty do odpowiedzialności administracyjnej i zatrzymany na 11 dni”. Nie podano, o co go oskarżono.

Wcześniej żona Łunina nagrała film, w którym opowiedziała, że w nocy z 26 na 27 czerwca w ich domu we wsi Lizinowka w obwodzie woroneskim przeprowadzono przeszukanie. Jak twierdzi, policjanci zabrali sprzęt komputerowy, pendrive’y, laptopy i inne przedmioty. Samego Łunina nie było w domu: dzień wcześniej wyjechał do Moskwy i przestał się odzywać. Później jego żona usunęła to nagranie, a następnie napisała na platformie VKontakte, że jest „żywy i zdrowy” oraz poprosił, by na razie niczego nie komentować.

39-letni Łunin opublikował 25 czerwca apel do Putina, w którym opisał stosowanie przez dowództwo tortur i przemocy wobec żołnierzy z powodu odmowy wykonywania „głupich, samobójczych” rozkazów oraz odawania swoich pieniędzy.

Ratownicy wciąż znajdują żywych ludzi pod gruzami

Grzegorz Kuczyński
Caracas

W wyniku dwóch trzęsień ziemi, które miały miejsce w środę w Wenezueli, zginęło co najmniej 1430 osób – poinformował przewodniczący Zgromadzenia Narodowego tego kraju Jorge Rodriguez.

Według danych władz 3360 osób odniosło obrażenia. Według szacunków ONZ ponad 50 tysięcy osób nadal figuruje jako zaginione. Ratownicy walcą z czasem, szukając ich pod gruzami.

Rodriguez nazwał trzęsienia ziemi „najbardziej katastrofalnym wydarzeniem, jakie dotknęło Wenezuelę w ciągu ostatnich 123 lat”. Wezwał ludzi do pozostania w domach i unikania podróży do stanu La Guaira – najbardziej dotkniętego regionu, który, jak powiedział, doznał „ogromnych zniszczeń”.

Według doniesień lekarzy szpitale działają na granicy swoich możliwości. Jeszcze przed trzęsieniem ziemi system opieki zdrowotnej w Wenezueli borykał się z poważnym niedoborem leków i materiałów medycznych.

Przedstawiciel ONZ w Wenezueli Gianluca Rampolla poinformował, że organizacja rozstawiła trzy szpitale polowe w stanie La Guaira. – Tak naprawdę nie wiemy, ile osób jest pod gruzami – dodał.



Trwają akcje poszukiwania osób uwieczonych pod gruzami. Do Wenezueli przybyło już ponad 1,6 tysiąca ratowników z zagranicy. Wciąż odnajdywani są żywi ludzie

Ratownicy walcą z czasem

Wenezuelskie i zagraniczne ekipy ratunkowe oraz rzesze miejscowych ochotników kontynuowały w nocy z soboty na niedzielę dramatyczne próby wydostania ocalałych spod gruzów setek budynków zawalonych w wyniku śródownych trzęsień ziemi.

Wiele z takich akcji kończyło się powodzeniem, ale eksperci przyznawali w rozmowach z mediami, że wraz z upływem czasu szanse na przeżycie uwieczonych osób maleją, zwłaszcza,

że od kataklizmu minęły już ponad 72 godziny.

Wciąż odnajdują żywych ludzi

Amerykańscy ratownicy przekazali w nocy z soboty na niedzielę, że uratowali spod zawalonego budynku kobie-

Rodriguez nazwał trzęsienia ziemi „najbardziej katastrofalnym wydarzeniem, jakie dotknęło Wenezuelę w ciągu ostatnich 123 lat”

tę z dziewięciomiesięcznym dzieckiem. Strażacy z Ekwadoru wraz z ekipą z Salvadoru wydostali żywą 80-latkę, która była uwięziona przez ponad 60 godzin, a specjaliści z Kolumbii po sześciu godzinach starań uratowali spod gruzów 11-letniego chłopca.

Hiszpańskie ministerstwo obrony ogłosiło, że żołnierze z tego kraju uratowali kobietę, która spędziła ponad 72 godziny pod gruzami jednego z zawalonych budynków w La Guaira. Później resort poinformował o wydostaniu kolejnej żywej osoby w tym rejonie.

Ukraina zaatakowała kolejne rafinerie w Rosji. Zelenski: To „sankcje dalekiego zasięgu”

Grzegorz Kuczyński
Kijów

W nocy z 27 na 28 czerwca ukraińskie „sankcje dalekiego zasięgu” dotknęły dwie rafinerie ropy naftowej w Rosji. Poinformował o tym prezydent Wołodymyr Zelenski.

Według Zelenskiego ucierpiały rafineria „Słowiańska” w Kraju Krasnodarskim (300 kilometrów od linii frontu) oraz rafineria w obwodzie jarosławskim (700 kilometrów od granicy).

„Kontynuujemy nasze działania, które osłabiają zdolność Rosji do prowadzenia tej wojny. Każda z naszych daleko idących sankcji oznacza zmniejszenie zasobów zasilających rosyjską maszynę wojenną i kolejny krok w kierunku pokoju” – napisał ukraiński prezydent.



Pożar w zaatakowanej rafinerii w Słowiańsku

Do uderzenia doszło w Dniu Konstytucji, obchodzonym w Ukrainie 28 czerwca. Zelenski dodał, że zaatakowana została także rafineria w rosyjskim obwodzie jarosławskim.

„Nasi żołnierze rozpoczęli Dzień Konstytucji Ukrainy bardzo celnymi uderzeniami. Tej nocy nasze dalekosiężne sankcje dosięgły dwóch rafinerii ropy naftowej w Rosji” – napisał w serwisach społecznościowych.

Atak w Kraju Krasnodarskim

Wpis Zelenskiego potwierdza wcześniejsze doniesienia o udanym ataku ukraińskim na rafinerię w mieście Słowiańsk nad Kubaniem w Kraju Krasnodarskim w południowo-zachodniej Rosji.

„W rosyjskim Słowiańsku nad Kubaniem płonie rafineria po nocnym ataku Ukrainy” – poinformował portal Ukraińska Prawda z powołaniem na rosyjskie kanały w komunikatorach internetowych. „W sztabie operacyjnym Kraju

Krasnodarskiego potwierdzono atak na rafinerię” – napisał portal. Według sztabu do pożaru doszło na skutek upadku odłamków bezzałogowca.

Płonie ogromna rafineria

Ukraińska Prawda wyjaśnia, że rafineria Słowiańsk EKO jest jednym z największych tego typu zakładów w Rosji.

Moce przerobowe rafinerii wynoszą około 4-5 mln ton ropy rocznie. Zakład odpowiada za około 9 procent przerobu ropy naftowej w Południowym Okręgu Federalnym Rosji. Rafineria ta należy również do największych eksporterów produktów naftowych wysyłanych przez porty nad Morzem Czarnym. PAP

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

SKUP aut do 10 000 + hol. 692840378

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

SERWIS sprząający Wałycz tel. 668 085 925

Usługi

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory, złomowanie piecy. Skupujemy w dobrej cenie, odbieramy własnym transportem. 602-726-894

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1050zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

KOŁOBRZEG!!! Wczasy-Tanio. Tel. 94/354-36-65.

ŁĘBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Różne

GOTÓWKA za KSIAŻKI,, 668-571-329

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI, kury, nioski odchowane, Zieleń, 509746597, 506405692.

SKUP BYDŁA POZAKLASOWEGO tel. 508869814

Usługi pogrzebowe

"KONKORDIA", kompleksowe usługi pogrzebowe Pakość ul. Inowrocławska 10, 52/ 35-18-766, 500-697-316, całą dobę Wyplacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

CREDO - Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy Inowrocław, św. Ducha 33. 52/357-74-16, 509-946-759. Baldachim, winda nagrobna gratis. Wyplacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem, www.pogrzeb.net

NAJTAŃSZY całodobowy Zakład Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, własna chłodnia, producent trumien - już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Inowrocław Św. Ducha 53, Kruszwica Kolegiacka 12F, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

WALDEMAR Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy 602-189-676, 52/3556677 Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wyplacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem.

ZAKŁ. Usług Pog. "Dylewscy" Plac Piastowski 9 tel.24h 52/ 322- 29-16, biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1 D tel. 52/ 342- 95-16 ZUS KRUS, wojsko, policja. Usługi krajowe i zagraniczne; www.dylewscy.pl

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
przetargi

 **nasze
komunikaty.pl**

REKLAMA

0011544581

BURMISTRZ KORONOWA

Stosownie do przepisów art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

podaje do publicznej wiadomości,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Koronowie przy Placu Zwycięstwa 1 oraz na stronie internetowej www.bip.koronowo.pl umieszczone zostały wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy i do sprzedaży. Wykazy zostają umieszczone na okres 21 dni od dnia 29.06.2026 roku do dnia 20.07.2026 roku.

REKLAMA

0011545662

Wójt Gminy Rogóźno

na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

podaje do publicznej wiadomości

wykaz nieruchomości gruntowych przeznaczonych do zbycia, stanowiących własność Gminy Rogóźno. Wykaz wraz ze wszystkimi szczegółowymi informacjami dot. nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w dzierżawę został zamieszczony na stronie BIP Urzędu Gminy Rogóźno, na stronie internetowej Gminy Rogóźno oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Rogóźno. Wykaz dotyczy następujących nieruchomości gruntowych: nieruchomość gruntowa o powierzchni 0,30 ha położona na działce nr 94 w obrębie geodezyjnym Rogóźno-Zamek oraz nieruchomości gruntowe znajdujące się w obrębie geodezyjnym Rogóźno tj.: o powierzchni 0,02 ha położona na działce nr 289 i o powierzchni 0,11 ha położona na działce 343.

0011545678

Pani

Sandrze Mrozowskiej

wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia i otuchy
z powodu śmierci

Mamy

składają

*Dyrektor i Pracownicy
Przedszkola nr 14 Muzyczna Kraina
w Inowrocławiu*

0011546321

Pani

Marii Dunieckiej

pracownikowi Urzędu Miejskiego w Kruszwicy

wyrazy serdecznego współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają

*Burmistrz Kruszwicy
wraz z pracownikami Urzędu Miejskiego*

0011545985

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Księdza

Damiana Florczaka

Proboszcza parafii Trójcy Świętej w Pruszczu
Funkcję tę pełnił od 2022 roku

Składamy
wyrazy głębokiego współczucia

*Burmistrz, Sotys i pracownicy
Urzędu Miasta i Gminy w Pruszczu*



0111102697

AUTOPROMOCJA

**GAZETA
pomorska**

Wtorek się liczy

Kup dziennik ze Strefą Biznesu
pomorska.pl

AUTOPROMOCJA

**Zleć nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia**

Biura ogłoszeń Gazety Pomorskiej:

Bydgoszcz: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Zamoyskiego 2
tel. 519 503 513, e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl

Grudziądz: czynne: pn.-pt. 8-16
Sikorskiego 24/8, tel. 56 45 11 930
e-mail: ogloszenia.grudziadz@pomorska.pl

Inowrocław: czynne: pn.-pt. 8-16
Aleja Ratuszowa 15, tel. 692 725 390
e-mail: ogloszenia.inowroclaw@pomorska.pl

Toruń: czynne: pn.-pt. 8-16
ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137
e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Włocławek: czynne: pn.-pt. 8-17
ul. Żabia 29, tel. 54 231 45 31
e-mail: ogloszenia.wloclawek@pomorska.pl

**Express
BYDGOSKI**

**GAZETA
pomorska**

**NOWOŚCI
DZIENNIK TORUNSKI**

Jestem z wykształcenia architektem krajobrazu



Cleo w „Dzień dobry TVN” Fot. Ewelina Fuminkowska

Z ŻYCIA GWIAZD

Marcela Leszczak jest dumna

Celebrytka nie ukrywa, że bardzo cieszy się, iż ma pozytywne relacje z byłym partnerem – Michałem Koterskim. – On zawsze będzie częścią mojego życia, bo mamy razem dziecko. Jestem dumna z tego, że mogę pozytywnie wypowiadać się o ojcu mojego syna. Mam nadzieję, że tak zostanie – powiedziała w Pudelku.

Maciej Dowbor pracował z najlepszymi

Popularny prezenter poinformował na Instagramie, że po dwóch latach odchodzi z „Dzień dobry TVN”. „Spełniłem swoje wielkie zawodowe marzenie, miałem możliwość pracowania w najlepszym morning show w Polsce, z topowymi fachowcami w branży” – napisał na pożegnanie.

Mandaryna o byłym mężu

W mediach roi się od doniesień na temat powrotu Michała Wiśniewskiego do jego pierwszej byłej żony. Nic dziwnego, że kiedy Mandaryna pojawiła się w podcaście „P.S. I Love You by Ama”, została zapytana o to, jakie ma dziś relacje z byłym mężem. – Bardzo go cenię, również jako artystę. W wielu sytuacjach dalej słucham tego, co ma do powiedzenia. Nie zawsze się z nim zgadzam, ale inna perspektywa zawsze jest cenna. Dla mnie od zawsze najważniejsze było to, żeby dzieci miały tatę. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Dunkierka

TVN Fabuła, 20:00

Jest lato 1940 r. Na plażach Dunkierki na północy Francji Niemcy blokują brytyjskie i francuskie wojska. Otoczeni przez przeciwnika żołnierze czekają na cud. Na ratunek uwięzionym żołnierzom spieszą nawet właściciele prywatnych statków. W tym samym czasie mała eskadra lotnicza osłania wycofujących się z kontynentu żołnierzy.

Wielki mur

Polsat, 22:05

Wojownik William (Matt Damon) zostaje uwięziony w Wielkim Murze. Odkrywa tajemnicę jednego z cudów świata. Dołącza do ogromnej armii, by zmierzyć się z siłą pozornie nie do powstrzymania.

Pułkownik Kwiatkowski

TVP 2, 23:25

Rok 1945. Tytułowy bohater, lekarz ginekolog, wdaje się w awanturę z radzieckim wojskowym. Chcąc ratować skórę, podaje się za pułkownika UB. Podstęp się udaje, a Kwiatkowski postanawia kontynuować maskaradę.

W nich cała nadzieja

Stopklatka, 23:55

Ziemia po wojnach klimatycznych. Ludzkość została eksterminowana. W cieniu nieczynnej elektrowni żyje prawdopodobnie ostatni człowiek – Ewa, której towarzyszy robot Artur. Okazuje się on dla Ewy śmiertelnym zagrożeniem.

KRZYŻÓWKA NR 97

Poziomo:

- 3) sępa drewna do spalania,
- 6) wytrzymałość fizyczna i psychiczna,
- 11) widnieją na przekroju drzewa,
- 12) marynarz na rosyjskim okręcie,
- 13) okrutne, bezprawne rządy,
- 14) niezbędna do transfuzji,
- 15) wojskowy pakt północno-atlantycki,
- 16) mały statek rybacki,
- 17) ptak z rodziny krukowatych,
- 18) dostarczany do supersamu,
- 19) bezbarwny gaz palny,
- 21) futro ze skór rudego ssaka,
- 23) mała ..., krótki żal,
- 26) sojowy produkt spożywczy,
- 27) mały domek na działce,
- 30) poemat Juliusza Słowackiego,
- 31) Północna lub Południowa w USA,
- 34) napój bogów na Olimpie,
- 38) ciężka kara przy wioskach,
- 39) mityczne stworzenie, lew z ludzką głową,
- 40) sprzęt w karetce pogotowia,
- 41) słynna rola Anthony'ego Quinna,
- 42) wykrywa żyły wodne, różdżkarz.

Pionowo:

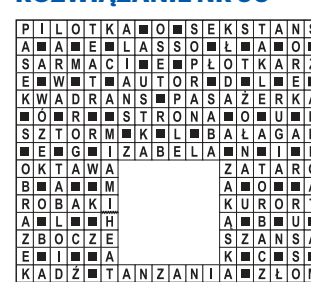
- 1) sztubacki dowcip, figiel,
- 2) mocne, ciemne piwo,
- 3) sprawa, którą należy ukrywać,
- 4) kończy grecki alfabet,
- 5) kobieta o rozległej wiedzy,
- 6) stolica i największe miasto stanu Hawaje,
- 7) staropolski tytuł grzecznościowy,



- 8) kruszący materiał wybuchowy,
- 9) drobny deszcz, kapuśniaczek,
- 10) altówka miłosna, wildamora,
- 20) Egida zrobiono przez He-fajstosa,
- 22) wyprawiona skóra kozia,
- 24) iglasty las syberyjski,
- 25) zawiadomienie o przesyłce pocztowej,
- 28) kosmetyk jak napój,

- 29) społeczeństwo, narodowość,
- 31) Agnieszka, serialowa Fania Maj,
- 32) gumowy but na niepogodę,
- 33) rasa psa myśliwskiego,
- 35) przesadna uczuciowość wypowiedzi,
- 36) bezdrzewna formacja roślinna na półkuli północnej,
- 37) „... i Ludmiła”, poemat Puszkina.

ROZWIĄZANIE NR 96



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji – dzięki temu pojawi się szansa na miłe zaskoczenie.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój i cierpliwość przyniosą dziś najlepsze efekty. Horoskop na dziś to wskazówka, by unikać niepotrzebnych sporów z bliskimi. **Baran (21.03 - 19.04)** Nowe pomysły przyciągną uwagę otoczenia. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi, by wykorzystać okazję do ciekawej rozmowy.

Byk (20.04 - 20.05)

Poświęć więcej czasu rodzinie oraz własnym potrzebom. Horoskop dzienny zapowiada, że wieczór przyniesie chwilę wytchnienia. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Twoja energia będzie zaraźliwa. Horoskop na dziś radzi śmiało realizować plany, ale pamiętać również o odpoczynku i równowadze. **Rak (22.06 - 22.07)** Drobne obowiązki szybko uda się zakończyć. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że uporządkowanie spraw poprawi Ci nastrój.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach okaże się dziś kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny zapowiada, że otwarta oraz szczerza rozmowa wiele wyjaśni. **Panna (23.08 - 22.09)** Nie bój się zmian, bo mogą otworzyć nowe możliwości. Horoskop na dziś to wskazówka, by zachować jednak równowagę w finansach. **Waga (23.09 - 22.10)** Optymizm pomoże pokonać przeszkody. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że niespodziewanie może pojawić się dobra wiadomość...

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie oczekiwane rezultaty. Horoskop dzienny podpowiada, by wieczorem znaleźć czas na relaks i odpoczynek. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Kreatywność będzie Twoim największym atutem. Horoskop na dziś sugeruje, by podzielić się pomysłami z innymi. Dobrze na tym wyjdzie. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi zadbać o swoje samopoczucie i unikać nadmiernego pośpiechu.

Już dzisiaj! Najnowsze wydanie „Strefy Agro”, a w nim:

- sucha i zimna wiosna – namieszały na polach
- w powiecie świeckim ktoś wytruł pszczoły – Inspekcja wskaże winnego
- Targi Agro-Tech w Minikowie – warto tam być



Poniedziałek
29.06.2026

Wydanie 1
Nr 148 (23.658)
Nakład 7.890 Rok LXXVIII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Inowrocław
Daniel Obajtek
deklaruje udział
w strajku w Solino
str. 12



Inowrocław
Cech Rzemiosł
Różnych uhonorowany
Szablą Jana Kilińskiego
str. 12

Rojewo
100-lecie działalności
Ochotniczej Straży
Pożarnej
str. 13



SPORTOWY 24

Żużel. Pres Toruń wyprzedził w tabeli PGE Ekstraligi Bayersystem GKM. Już w niedzielę w Grudziądzu odbędą się kujawsko-pomorskie derby o bardzo wysoką stawkę **str. 20**

Upały dają się nam we znaki. Temperatury szły na rekord!

W weekend termometry rozgrzały się do czerwoności. Było nawet 40 stopni C. Karetki wyjeżdżały do osób, którym upał szczególnie dokuczył. Były też tragedie nad wodą **str. 3**

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



Po konferencji:
wiele pomocnych
rąk do odbudowy
Ukrainy **str. 21**

Rodzina chce wydać na wakacje 5 105 zł

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskappress.pl

2024 zł na osobę - tyle planujemy wydać na tegoroczne wakacje. Na pewno będą droższe, bo rok temu to było 1761 zł, czyli o 281 zł mniej. Coraz więcej osób rezygnuje z wypoczynku w kraju i spędza go nad innym morzem niż Bałtyk.

Przeciętne gospodarstwo domowe planuje przeznaczyć na letni wypoczynek 5 105 zł, czyli o ponad 700 zł więcej niż rok temu, to wzrost aż o 16 procent rok

do roku - wynika z najnowszego raportu „Wakacyjny Portfel Polaków 2026”, opracowanego przez Związek Banków Polskich.

Spada zainteresowanie wypoczynkiem w kraju, w tym roku taki wyjazd planuje 53 procent badanych. Rok temu było to 57 proc., a jeszcze w 2022 roku odsetek ten przekraczał 60 proc.

Jednocześnie rośnie udział osób planujących wyjazdy zagraniczne, co - jak oceniają autorzy raportu - może być zaskakujące w kontekście aktualnych konfliktów geopolitycznych. W tym roku wyjazd za granicę dekla-

ruje 26 proc. respondentów, czyli o 3 punkty procentowe więcej niż rok wcześniej.

Przed wyjazdem warto się ubezpieczyć na wypadek nagłej choroby, wypadku, zmiany planów lub konieczności odwołania podróży.

Przykładowo, tygodniowe ubezpieczenie dla jednej osoby w Polsce kosztuje od 8 zł do 23 zł, przy wyjeździe do Europy - od 27,50 zł do 125 zł, a poza Europę, np. do Egiptu - od 33 zł do 201,60 zł.

©®

Czytaj więcej na stronie 3

TUCZNO

Mieszkańcy bawili się na Pikniku Świętojańskim



W sobotę Tuczno w gminie Złotniki Kujawskie żyło Piknikiem Świętojańskim. Imprezę zorganizowano w parku przy Zespole Placówek Oświatowych (pałacu rodu Wichlińskich). Przygotowano wiele atrakcji na czele z warsztatami z plecenia wianków i „mrocznego” zwiedzania pałacu. Nie zabrakło stoisk KGW ze smakołykami. Więcej na str. 14 i na www.pomorska.pl/inowroclaw



FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

Paweł Kowal: Dziś głównym ograniczeniem ekshumacji nie jest liczba zgód ze strony ukraińskiej, tylko nasze możliwości prowadzenia tych prac w warunkach wojennych

kować się w myśleniu o przyszłości, o tym, co przed nami.

Ukraina wydała zgodę na ekshumacje. Dlaczego to, co przez lata było niemożliwe, teraz zaczęło być możliwe? I czy można wprost powiedzieć, że obecny rząd osiągnął w tej sprawie przełom?

Jeżeli ktoś jest uczciwy, to w oczywisty sposób powie, że kwestia ekshumacji jest przełomem. Unikam nazywania ekshumacji sprawami historycznymi, bo w tym przypadku chodzi o coś, co określiłbym jako „prawo do godnej pamięci o bliskich”. Jest to kwestia uniwersalna i niezależna od opinii na tematy historii czy polityki. Ludzie mają prawo poszukiwać swoich zmarłych, ekshumować ich, pochować i dać sobie możliwość modlitwy czy medytacji. Tak rozumiane prawo do godnej pamięci o bliskich ma też pewne umocowanie w prawie międzynarodowym. Faktycznie jest tak, że ten rząd pierwszy raz od kilku dekad doprowadził do tego, że ekshumacje mają w zasadzie charakter systemowy. Właściwie głównym ograniczeniem dzisiaj nie jest liczba zgód ze strony ukraińskiej, tylko nasze możliwości prowadzenia tych prac w warunkach wojennych. Ekshumacje, nawet w tak trudnych miejscach, jak Huta Pieniacka, gdzie na razie

trwały poszukiwania, a akcja ekshumacyjna jest już przygotowywana i odbędzie się w tym albo w przyszłym roku, jeszcze kilka lat temu uważano u nas za niemożliwe. Znam ludzi, którzy mówili mi, że nigdy się to nie uda. A dzisiaj mogę powiedzieć, że rząd Donalda Tuska doprowadził do przełomu w tej dziedzinie. Czasem myślę, że to nadmierne podsycane napięcie jest reakcją tych środowisk, które nie wierzyły, że w trudnych sprawach można dochodzić do porozumienia. Dla mnie najważniejsze jest to, że udało się rozpocząć ekshumacje. Najpierw były Puźniki, później kolejne miejsca, poszukiwania w Uglach, Ostrówkach, Hucie Pieniackiej. Coraz więcej jest miejscowości, które znamy jako te, które przestały istnieć w wyniku zbrodni wołyńskiej. Dzisiaj często wracamy tam po to, żeby wypełnić obowiązek, ten archetyp Antygony: odnaleźć i pochować bliskich. To sprawa konkretnych rodzin, ale też sprawa narodowa.

Rozmawiał Pan z rodzinami ofiar Wołynia? Co z tych rozmów w Panu zostało?

Rozmawiałem między innymi z rodzinami ofiar z Puźnik. Byłem z nimi na pogrzebie w tamtym roku. To był pierwszy taki pogrzeb. Na tym pogrzebie większość polityków

chciała usiąść w pierwszym rzędzie. Intuicyjnie czułem, że powinienem być z boku. Znalazłem się w gronie dzieci i bliskich ofiar. Z nimi spędziłem trochę czasu: najpierw podczas mszy, a później jeszcze chwilę rozmawialiśmy. To zostało mi w głowie, ale uderzyły mnie pokora i cisza tych ludzi. Oni czekali na ten moment, ale nie robili z tego polityki. Nie miało dla nich znaczenia, jakie barwy polityczne ma ktoś, kto z nimi współpracuje. Szybko się zorientowałem, że oni sami mają różne poglądy polityczne. Ale wobec majestatu śmierci byli wyciszeni i być może po prostu wdzięczni Polsce, że po tych ośmiu dekadach stało się możliwe pochowanie bliskich. Gdzieś tam na cmentarzu we wsi, która już nie istnieje. Ta rozmowa z rodzinami ofiar z Puźnik, dotknięcie tego wszystkiego, co ich poruszyło, zostały mi mocno w pamięci.

Czy Ukraińcy rozumieją, czym dla Polaków jest Wołyń? Nie dyplomatycznie, ale rzeczywiście, emocjonalnie i moralnie?

Są dwie odpowiedzi, które czasami się krzyżują. Z jednej strony coraz więcej Ukraińców zaczyna to rozumieć i zdaje sobie sprawę z tego, że w momencie, kiedy chcą wejść do Unii Europejskiej i do NATO, mając na sztanda-

rze przywódców UPA, nie będzie to proste. Wartości, które stały za czystką etniczną, za ludobójstwem, nie mieszczą się w kanonie zachodnim, do którego Ukraińcy aspirują. Z drugiej strony wielu Ukraińcom wydaje się, że UPA jest najlepszą formą dodania siły, że ta tradycja jest jakąś formą wzmocnienia żołnierzy na froncie. Wydaje mi się to złudne. Myślę też, że tam, gdzie na pewne rzeczy nie możemy się zgodzić, trzeba mówić jasno: decyzja prezydenta Zełenskiego była strategicznym błędem, bo obniża poparcie dla wojennego wspierania Ukrainy w polskim społeczeństwie. Nie jest w interesie Ukrainy, nie jest też w interesie Europy Środkowej, żeby obywatele dużego kraju Unii Europejskiej, jakim jest Polska, zachowywali dystans wobec dzisiejszej polityki Ukrainy. W tym sensie to jest błąd strategiczny, nie tylko polityczny i historyczny, ale odnoszący się do samej istoty legitymacji tych rządów u nas, które chciałyby udzielać Ukrainie wsparcia.

A decyzja prezydenta Nawrockiego o odebraniu prezydentowi Ukrainy Orderu Orła Białego? Jak ją Pan ocenia?

Zostawiam ją bez komentarza. Ostatnią rzeczą, której bym chciał, jest dalsze nakręcanie napięcia, które powstało. Myślę, że relacje polsko-ukraińskie, tworzone przez dekady, i zawsze się do tego odwołuję, bo to jest dla mnie jasne, z ogromnym udziałem Jana Pawła II, zasługują na to, żeby je w trudnym momencie chronić. Ta ochrona polega także na tym, żeby unikać wyostrażania komentarzy. W Polsce zgadzamy się, jeśli chodzi o ocenę UPA i jej spuścizny, ale w polityce kluczem jest skuteczność. Chodzi o to, czy narzędzia, których używamy, prowadzą do celu, który chcemy osiągnąć, czyli zmniejszenia gloryfikacji UPA.

Co jest dzisiaj najtrudniejsze w rozmowie z Ukraińcami? Interesy gospodarcze czy historyczne emocje?

Relacje polsko-ukraińskie są jak relacje polsko-niemieckie. Mają właściwie wszystkie możliwe wymiary. Trudno znaleźć jakiś element rzeczywistości, który nie miałby swojego odzwierciedlenia w relacjach polsko-ukraińskich. Musimy się przygotować na to, że one zawsze będą złożone. W jednej sferze będą udane, a w innej, na przykład w sferze pamięci historycznej, musimy się pogodzić z tym, że długo jeszcze nie znajdziemy wspólnego stanowiska.

Wróć do konferencji. Czy odbudowa Ukrainy nie powinna zaczynać się przede wszystkim od bezpieczeństwa? Co

z tego, że odbudujemy elektrownię czy szkołę, jeśli Rosja znowu je zniszczy?

Oczywiście. Dlatego tego-roczna konferencja odbudowy Ukrainy jest prawdopodobnie największą z dotychczasowych i dlatego istotnym elementem jest kwestia obronna, której wcześniej nie było. Wszystko zaczyna się od powstrzymania Rosji. Dlatego tak mocno skupiamy się na sprawach dronowych. Prekonferencja w Rzeszowie była poświęcona właśnie tej tematyce. Dzisiaj bardzo istotne są kwestie dronowe, obronne, udział Polski w ukraińskim doświadczeniu dronowym, a także udział Polski w tej technologicznej gorączce dronowej, która trwa na świecie. Właśnie dlatego tak ważne jest, że Komisja Europejska we współpracy z Bankiem Gospodarstwa Krajowego znalazły dodatkowe pieniądze na produkcję podwojnego przeznaczenia. Chodzi dokładnie o technologie dronowe, które mogą być wykorzystywane w warunkach bojowych, ale jednocześnie są przygotowywane do celów cywilnych: rolnictwa, leśnictwa, transportu, logistyki. Badania nad dronami obejmują dziś wszystkie aspekty tej rewolucji: nowoczesne materiały, optykę, sztuczną inteligencję. Nie ma jednej technologii dronowej, chociaż niektórzy tak to nazywają. Jest wiązka technologicznych osiągnięć, które razem dają efekt nowoczesnego drona. Do tego potrzebna jest jeszcze jedna rzecz: doświadczenie bojowe. Dzisiaj ma je Ukraina i ta sfera jest dla naszej współpracy niezwykle istotna.

Czy Ukraińcy naprawdę widzą Polskę jako strategicznego partnera odbudowy, czy raczej jako sąsiada, przez którego wygodnie przechodzi logistyka, pomoc i dyplomacja?

Pani redaktor, między nami jest dokładnie tak jak między sąsiadami. Sąsiada zawsze postrzegam się jako kogoś bliższego, wobec kogo można sobie pozwolić na więcej, na przykład coś powiedzieć, czasami zbyt ostro. I to prowadzi do napięcia. Ale nie mam wątpliwości, że wśród polityków i ludzi opiniotwórczych na Ukrainie większość naprawdę zdaje sobie sprawę z tego, jak istotna jest łączność z Polską. Bo sąsiad to też ten, z którym łączą nas najmocniejsze pozytywne emocje.

Pan występuje w podwójnej roli: z jednej strony jako polityk odpowiedzialny za współpracę z Ukrainą, z drugiej jako historyk, który wie, jak ważna jest pamięć i że ona nie zniknie, bo jest dla kogoś niewygodna. Która z tych ról jest dziś dla Pana trudniejsza?

Jest takie pojęcie, po angielsku contemporary history, po niemiecku Zeitgeschichte. Po polsku nazywamy to po prostu historią współczesną. To specyficzna historia, która mieści się jeszcze w ludzkiej pamięci, mniej więcej trzy pokolenia wstecz, około stu lat. Tyle mamy czasu na zadbanie o pamięć. Potem staje się ona już częścią twardej, odległej historii, już prawie bez żywych emocji. Myślę, że zawsze, kiedy jesteśmy około stu lat od tragicznych wydarzeń, one po raz ostatni tak mocno nabrzmiewają. Tak jest teraz z pamięcią o Wołyniu. Pamiętam, że kiedy zaczynałem zajmować się stosunkami polsko-ukraińskimi, takim nabrzmiałym tematem była wojna polsko-ukraińska z 1918 roku, czyli wojna o Lwów. Dzisiaj już mało kto, poza zawodowymi historykami, pamięta, o co tam chodziło. Myślę, że teraz jest czas, kiedy trzeba zbudować dobre, mądre muzeum wołyńskie. Trzeba zebrać relacje tam, gdzie jeszcze nie zostały zebrane. Trzeba zadbać o pamięć o Wołyniu. I nie po to, żeby była przeciwko komuś, ale po to, by była przestrogą dla kolejnych pokoleń. Ludobójstwo, czystka etniczna, zbrodnie wojenne - one domagają się od każdego polityka jasnego stanowiska. Polityk nie ma prawa dzielić tu włosa na czworo ani unikać odpowiedzi. To nie jest tylko historia dla historii, to się robi po to, żeby pokazać kolejnym pokoleniom, do czego prowadzi zbrodnia, nawet motywowana względami, które ktoś uważał za istotne.

Wierzy Pan, że konferencja o odbudowie Ukrainy w Gdańsku może zapoczątkować odbudowę polsko-ukraińskiego zaufania?

Myślę, że trzeba to czynić. To są relacje międzynarodowe, w których interesy przeplatają się z emocjami. Może potrzebujemy bardziej języka interesów, języka społeczno-gospodarczego, więcej racji gospodarczych. Może to nam pomoże - bardziej pragmatyczne myślenie o tym, co przed nami.

Nawet jeśli nie będzie przełomu, to po czym poznamy, że mimo wszystko idziemy w polsko-ukraińskich stosunkach w dobrą stronę?

Jestem pewien, że tak będzie. Wydarzenie na taką skalę i ogromny wysiłek organizacyjny Polski zostaną zauważone przez wiele osób, szczególnie w środowiskach gospodarczych na Ukrainie, ale także w całej Europie i w USA. Tak wynika z moich ostatnich rozmów prowadzonych w Waszyngtonie.

Inowrocław

Biuor Ogłoszeń - tel 52 357 76 14

Ważne dla wędkarzy i... dla miejskiego systemu

(AG)
anna.grochowina@polskapress.pl

Inowrocławski ratusz zorganizował spotkanie z przedstawicielami towarzystw wędkarskich.

Jak przekazała Daria Knasiak-Majewska, rzecznik prasowy ratusza, omawiano sposób użytkowania miejskich zbiorników retencyjnych oraz prawa i obowiązki wynikające z zawartych porozumień. Zwrócono uwagę na specyfikę poszczególnych akwenów, w tym kwestie zarybiania, wycinki trzciny czy okresów suszy hydrologicznej.

Urząd przypomniał, że podstawową funkcją miejskich zbiorników wodnych jest magazynowanie wody na czas suszy oraz odciążanie kanalizacji deszczowej. Pełnią one istotną rolę w ograniczaniu skutków podto-

pień i retencjonowaniu wody. Jednocześnie do stowarzyszeń wędkarskich kierowane były pisma z apelem o racjonalne prowadzenie gospodarki rybackiej i odpowiedzialne zarybianie.

Jak podkreśla rzecznik, nadmierna liczba ryb może wpływać na wzrost stężenia amoniaku w wodzie, szczególnie w okresach suszy hydrologicznej i przy ograniczonej wymianie wody. Pełna odpowiedzialność za utrzymanie porządku w zbiorniku spoczywa na dzierżawcy.

Odnosząc się do sytuacji w „Kuli”, urząd wskazał, że przyczyną obecnego stanu może być nadmierna ilość materii organicznej gromadzącej się na dnie oraz liczba ryb niedostosowana do wielkości akwenu. Władze miasta nie mają informacji o stosowaniu antybiotyków w celu obniżenia poziomu amoniaku w wodzie.

Przerwy technologiczne w krytych pływalniach

(FI)
dominik.fijalkowski@polskapress.pl

Latem czas przeglądów technicznych inowrocławskich krytych pływalni. Ośrodek Sportu i Rekreacji informuje o planowanych przerwach technologicznych.

Przeglądy przeprowadzone zostaną w obu miejskich krytych pływalniach. Odbywać będą się tak, by zawsze jedna z nich była

czynna i służyła mieszkańcom, a zwłaszcza dzieciom i młodzieży spędzającym w mieście wakacje.

Jako pierwsza, w dniach od 1 do 31 lipca, przegląd techniczny przechodzić będzie Kryta Pływalnia „Delfin” przy ul. Wierbińskiego. Następnie, od 1 do 31 sierpnia, podobne prace wykonywane będą na terenie Krytej Pływalni „Wodny Park” przy ul. Toruńskiej.

©

Daniel Obajtek deklaruje chęć przyłączenia się do strajku

Dominik Fijałkowski
dominik.fijalkowski@polskapress.pl

Daniel Obajtek, europoseł i były prezes koncernu Orlen chce dołączyć do strajkujących pracowników Inowrocławskich kopalni Soli Solino SA.

Podczas konferencji prasowej pod siedzibą IKS Solino SA, Obajtek podkreślił, że trwający od stu dni górniczy protest odbywa się nie tylko w obronie kopalni, ale także bezpieczeństwa energetycznego państwa.

- Zarządzałem grupą Orlen. Mam doskonałą wiedzę, jak wygląda kwestia IKS Solino. Doskonale zdawaliśmy sobie sprawę, że bez tej spółki nie ma bezpieczeństwa energetycznego państwa polskiego. Nie mogę siedzieć cicho w sytuacji, gdy spółki zależne tracą swoje parametry ekonomiczne. To nie tylko kwestia Solino. Można wymienić dziesiątki spółek Orlenu, które najprawdopodobniej niedługo będą musiały być prywatyzowane - mówił europoseł.

Daniel Obajtek przypomniał, że w 2023 roku, w chwili gdy z Solino odchodził jego zarząd, spółka zarobiła 53 mln zł. W roku 2024 było to - 15 mln zł, a w 2025 - 16 mln zł.

- Obecnie problemem tej spółki jest kwestia samego jej istnienia. Grupa Ciech chce sprzedać firmę Qemetica, która



Daniel Obajtek mówił w Inowrocławiu o sytuacji Solino

wykorzystuje 90 procent solanki wyprodukowanej w Solino. Zakłady przejąć ma niemiecki koncern, który u siebie posiada sześć kopalni. Oznacza to, że Solino straci podstawowego klienta. Dla spółki jest to bankructwo - relacjonował europoseł. Dodał też, że solanka z Solino potrzebna jest do wytłaczania rezerw strategicznych państwa (paliw i gazu) magazynowanych w podziemnych kavernach. W momencie, gdy nie ma wytłaczania musi być prowadzony odbiór solanki, w przeciwnym razie skazuje się zakład na śmierć.

Według Obajtka, sposobem na uratowanie Solino jest przejęcie przez Orlen firmy Qeme-

tica. Może też pomóc rząd, który w oparciu o specustawę ma możliwość wpisania Qemetiki na listę firm strategicznych. W konferencji uczestniczył też były premier Mateusz Morawiecki.

- Kiedyś prywatny inwestor kupił Qemetikę, a teraz zakład powinien kupić Orlen, bo nie jest to jedynie kwestia utraty miejsc pracy, ale i wielu strategicznych możliwości działania. Ten zakład może przecież kupić firma niemiecka. Tymczasem premier może wpłynąć, poprzez wole właścicielską, na zarząd Orlenu. Druga opcja, to wpisanie Qemetiki na listę firm strategicznych - zauważył Morawiecki.

Przyznał, że akcja obrony Solino oraz zakładów Qemetika zorganizowana została, by bronić nasz potencjał gospodarczy.

- Jeśli zakłady wpadną w ręce zagranicznego kapitału, to koniec - podsumował były premier.

Po konferencji pojawiły się komentarze. Posłanka KO Magdalena Łosko napisała na Facebooku:

„PiS kolejny raz gra strachem i poczuciem zagrożenia. Pamiętamy te hasła o Polsce w ruinie. Dziś ponawiają tę samą taktykę. Sprowadzają całą wierchuszkę PiS-u, z Obajtkiem na czele, aby ugrać, wyrwać ponownie władzę dla siebie.

(...) trwający protest w Solino jest upolityczniony - przewodniczący związków Solidarność jest politykiem PiS-u, startującym wielokrotnie z list PiS-u. W Solino działa kilka związków, a tylko jeden pokazuje się z najwyższymi politykami PiS-u. I jako jedyny związek nie przychodził na spotkania i rozmowy - ponoć w tak ważnej dla nich sprawie. To polityczne sterowanie kryzysem, który sami tworzą.

(...) Rząd (obecny - przyp. red.) jednoznacznie stwierdza, że zagrożenia nie ma. Wielokrotnie o to pytałam w interpelacjach, interwencjach, a także na sejmowych posiedzeniach Komisji Energii, tych jawnych i zamkniętych, które były zwoływane na mój wniosek”.

Inowrocławski Cech uhonorowany Szablą Jana Kilińskiego

(FI)
dominik.fijalkowski@polskapress.pl

W miniony piątek Cech Rzemiosł Różnych w Inowrocławiu wyróżniony został Szablą Jana Kilińskiego.

Szabla Jana Kilińskiego to najwyższe wyróżnienie w rzemiośle nadawane przez Związek Rzemiosła Polskiego.

Cech Rzemiosł Różnych otrzymał Szablę w uznaniu wybitnych zasług dla rzemiosła oraz małej i średniej przedsiębiorczości.

Uroczystego wręczenia Szabli Jana Kilińskiego dokonał Jacek Trela, członek zarządu Związku Rzemiosła Polskiego. Jednocześnie udekorował on sztandar inowrocławskiego cechu miniaturą Szabli.

W uroczystości uczestniczyli liczni goście na czele z posłanką na Sejm RP Magdaleną Łosko, Dariuszem Kurzawą, członkiem

Zarządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego, wicestarostą Henrykiem Prockiem i prezydentem Inowrocławia Arkadiuszem Fajokiem. Obecni byli

przedstawiciele służb mundurowych, duchowieństwa, lokalnego biznesu i rzemieślnicy.

Spotkanie było okazją do przypomnienia ważnych po-

staci inowrocławskiego rzemiosła, na czele z rodziną Józwiaków, która od czterech pokoleń prowadzi znaną w Inowrocławiu piekarnię i ciastkarnię.



Szablę Jana Kilińskiego, w uznaniu wybitnych zasług dla rzemiosła, przekazał inowrocławskiemu Cechowi Jacek Trela z zarządu Związku Rzemiosła Polskiego

REKLAMA

0011545064

OGŁOSZENIE O PRZETARGACH

Burmistrz Mogilna ogłasza

przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, inwestycyjnej, dla działek nr 5/14, 5/15, 5/16, 5/17, 5/18, 5/19, 5/20 w Mogilnie.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska (pok. nr 213),
Tel. nr 52 318 55 46
a także na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Mogilnie
(www.bip.mogilno.pl)
lub na tablicy ogłoszeń Urzędu
w okresie od 29 czerwca 2026 r. 29 lipca 2026 r.

Bogu na chwałę, ludziom na ratunek. 100 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Rojewie!

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Stulecie, które łączy pokolenia strażaków. Od tylu lat są symbolem odwagi, gotowości i służby. To nasza relacja z jubileuszem 100-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Rojewie.

Lejący się z nieba żar nie przeszkodził (27 czerwca) w świętowaniu. Wszak druhowie na co dzień mierzą się z gorącym żywiołem. Wzruszeń nie brakowało.

Święty Florian czuwał!

Duże emocje malowały się w oczach m.in. Mariana Potrepki. Ma prawie 85 lat. Przeżywał: - Od 70 lat służę jako ochotnik i jestem najstarszym strażakiem w gminie Rojewo: - Działam w OSP w Rojewicach, ale podziwiam chłopaków z Rojewa i ten ich wóz bojowy! Gdy zaczynałem przygodę ze strażą, do pożaru nas konie wozily. Wszystkie te lata stanęły mi dziś przed oczami.

Uroczystość rozpoczęła się przemarszem pocztów sztandarowych i pododdziałów OSP

w asyście orkiestry dętej.

- 100 lat pięknej historii. Dziękujemy dziś strażakom, których już nie ma wśród nas i tym stojącym teraz przed ołtarzem - mówił ksiądz Krzysztof Domagalski, celebrując mszę świętą z okazji jubileuszu OSP w Rojewie. - To bardzo wymagająca i odpowiedzialna służba. Jadąc do akcji nigdy nie ma pewności, że się z niej wróci. Gdy druhowie pomagają innym, w domu zostają ich rodziny, które się o nich bardzo martwią. Patrzę teraz na nasz kościelny witraż ze świętym Florianem, patronem strażaków. Niech ma was, druhowie, pod swoją opieką.

Andrzej Walczak, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Rojewie odczytał listę strażaków, którzy odeszli na wieczną wartość. Powagę chwili podkreśliła wymowna cisza.

Po mszy świętej odbył się uroczysty apel.

- Jesteśmy wam wdzięczni za to, co robicie narażając własne zdrowie życie. Nasz wielki powód do dumy, że mamy taką jednostkę. Zawsze, gdy zawyje sy-



Defilada pocztów sztandarowych i pododdziałów OSP podczas obchodów 100-lecia straży pożarnej w Rojewie

rena jesteśmy pewni, że szybko opanujecie zagrożenie, dzięki waszej odwadze i umiejętnościom. Od 100 lat możemy na was liczyć - tak dziękował strażakom Rafał Żurowski, wójt gminy Rojewo.

- 100 lat temu pewna grupa osób zaangażowanych społecznie postanowiła stworzyć jednostkę, która będzie ratowała ludzi w potrzebie i od stu lat OSP dzielnie to zadanie wykonuje -

stwierdziła Joanna Mąka, przewodnicząca Rady Gminy Rojewo.

Strażakom gratulował też m.in. Henryk Procek, wicestarosta inowrocławski. Poza oficjalnymi życzeniami dodał kilka ciepłych słów od siebie, ponieważ urodził się i wychował się w Rojewie: - Mam w sercu dwie małe ojczyzny. To właśnie Rojewo, gdzie zawsze świetnie się czuję. Tutaj się urodziłem i tutaj rodzili

się moje dzieci. Druga to Inowrocław, w którym mieszkam od 20 lat. Znam wszystkich rojewskich strażaków, prezentujecie się znakomicie!

Nowy sztandar z wymownym hasłem

Dodajmy, że właśnie w Rojewie swoją przygodę z pożarnictwem rozpoczynał bryg. mgr inż. Ireneusz Jakubowski, zastępca komendanta Szkoły Podoficerskiej Państwowej Straży Pożarnej w Bydgoszczy: - Jestem z tego ogromnie dumny. Stałem tutaj kiedyś jak wy, młodzi adepci Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej. Trzymam za was kciuki i życzę wam wielu sukcesów - mówił na uroczystości w Rojewie.

Ważnym momentem jubileuszu było pożegnanie przez OSP Rojewo starego sztandaru i przyjęcie nowego.

- Ochotnicy wyjeżdżają do pożarów, wypadków i innych zagrożeń, często narażając swoje życie. Jesteśmy wszędzie tam, gdzie ktoś potrzebuje pomocy - opowiadał Andrzej Walczak. Działająca uroczystość to nie tylko

święto naszej jednostki, a przede wszystkim hołd dla wszystkich pokoleń strażaków, którzy tworzyli jej historię. Pamiętamy o tych, którzy odeszli na wieczną służbę. Ich trud i oddanie pozostają w naszej pamięci i sercach. Z okazji jubileuszu przygotowaliśmy publikację, w której można zapoznać się z historią oraz codziennością naszej OSP. Jako prezes OSP czuję ogromną dumę, że mogą stać dzisiaj przed państwem i reprezentować naszą społeczność. Słowa „Bogu na chwałę, ludziom na ratunek” to nie tylko dla hasło, a nasze codzienne zobowiązanie. Właśnie to hasło widnieje na naszym nowym sztandarze. Przyjmujemy go z dumą i pokorą. Dziękuję fundatorom sztandaru, Izabeli i Robertowi Bednarskim.

Świętowaniu towarzyszyły jeszcze np. strażacki koncert orkiestry dętej, występy lokalnych artystów i zespołów, zaśpiewał D-Bomb, a na koniec odbyła się zabawa taneczna.

* Wyróżniający się strażacy otrzymali odznaczenia - medale i nazwiska, zdjęcia oraz wideo na www.pomorska.pl. ©

REKLAMA

0011545273

Kruszwica, 29.06.2026 r.

BURMISTRZ KRUSZWICY
NGP-BGP.6721.4.2024.2026

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu przyległego do ulicy Poznańskiej w miejscowości Kruszwica, Gmina Kruszwica wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538), uchwały Rady Miejskiej w Kruszwicy nr LVI/717/2023 z dnia 31 sierpnia 2023 r., zawiadamiam ponownie o wyłożeniu do publicznego wglądu

projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu przyległego do ulicy Poznańskiej w miejscowości Kruszwica, Gmina Kruszwica wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

w dniach od 7 lipca 2026 r. do 6 sierpnia 2026 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kruszwicy, ul. Nadgoplańska 4, 88-150 Kruszwica, pok. 24 (Biuro Obsługi Interesanta) w poniedziałki, wtorki, środy i piątki w godzinach od 11⁰⁰ do 14⁰⁰, natomiast w czwartki w godzinach od 13⁰⁰ do 16³⁰.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 16 lipca 2026 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kruszwicy, ul. Nadgoplańska 4, 88-150 Kruszwica, pok. 24 (Biuro Obsługi Interesanta) w poniedziałki, środy, czwartki i piątki w godzinach od 10.00 do 13.00, natomiast we wtorki w godzinach od 13⁰⁰ do 17⁰⁰. Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenie przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać do Burmistrza Kruszwicy z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 21 sierpnia 2026 r. (włącznie). Wzór wniosku, zgodny z rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego został zamieszczony na stronie BIP Urzędu Miejskiego w Kruszwicy.

Burmistrz Kruszwicy
Mikołaj Bogdanowicz

KLAUZULA RODO

Na podstawie art. 13 ust. 1 i ust. 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych „RODO”), informuję, że:

- Administratorem danych osobowych Pani/Pana jest Gmina Kruszwica z siedzibą w Kruszwicy, przy ul. Nadgoplańskiej 4, 88-150 Kruszwica, um@kruszwica.um.gov.pl.
- Będziemy przetwarzać dane osobowe Pani/Pana w celu realizacji procedury uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego przyległego do ulicy Poznańskiej w miejscowości Kruszwica, Gmina Kruszwica na podstawie przepisów ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538).
- We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych oraz realizacją przysługujących Pani/Panu praw, można skontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych za pomocą adresu e-mail: iod@kruszwica.um.gov.pl.
- Pelen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej: www.bip.kruszwica.gmina.pl.
- W przetwarzaniu Pani/Pana danych osobowych stosuje się ograniczenia określone w art. 8a ustawy z dnia 27 marca 2003 r.

REKLAMA

0011545289

Kruszwica, 29.06.2026 r.

BURMISTRZ KRUSZWICY
NGP-BGP.6721.4.2024.2026

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu przyległego do ulicy Poznańskiej w miejscowości Kruszwica, Gmina Kruszwica wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Na podstawie art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 r. poz. 670) zawiadamiam ponownie o wyłożeniu do publicznego wglądu

projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu przyległego do ulicy Poznańskiej w miejscowości Kruszwica, Gmina Kruszwica, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

w dniach od 7 lipca 2026 r. do 6 sierpnia 2026 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kruszwicy, ul. Nadgoplańska 4, 88-150 Kruszwica, pok. 24 (Biuro Obsługi Interesanta) w poniedziałki, środy, czwartki i piątki w godzinach od 10⁰⁰ do 13⁰⁰, natomiast we wtorki w godzinach od 13⁰⁰ do 17⁰⁰.

Uwagi i wnioski do ww. dokumentów mogą być składane w formie pisemnej, ustnie do protokołu, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym w Urzędzie i na adres Urzędu Miejskiego w Kruszwicy, ul. Nadgoplańska 4, 88-150 Kruszwica, lub na adres e-mail: um@kruszwica.um.gov.pl z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której dotyczy uwaga, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 21 sierpnia 2026 r. (włącznie).

Burmistrz Kruszwicy
Mikołaj Bogdanowicz

KLAUZULA RODO

Na podstawie art. 13 ust. 1 i ust. 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych „RODO”), informuję, że:

- Administratorem danych osobowych Pani/Pana jest Gmina Kruszwica z siedzibą w Kruszwicy, przy ul. Nadgoplańskiej 4, 88-150 Kruszwica, um@kruszwica.um.gov.pl.
- Będziemy przetwarzać dane osobowe Pani/Pana w celu realizacji procedury uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu przyległego do ulicy Poznańskiej w miejscowości Kruszwica, Gmina Kruszwica na podstawie przepisów ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538).
- We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych oraz realizacją przysługujących Pani/Panu praw, można skontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych za pomocą adresu e-mail: iod@kruszwica.um.gov.pl.
- Pelen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej: www.bip.kruszwica.gmina.pl.
- W przetwarzaniu Pani/Pana danych osobowych stosuje się ograniczenia określone w art. 8a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538).

Jestem z wykształcenia architektem krajobrazu



Cleo w „Dzień dobry TVN” Fot. Ewelina Fuminkowska

Z ŻYCIA GWIAZD

Marcela Leszczak jest dumna

Celebrytka nie ukrywa, że bardzo cieszy się, iż ma pozytywne relacje z byłym partnerem – Michałem Koterskim. – On zawsze będzie częścią mojego życia, bo mamy razem dziecko. Jestem dumna z tego, że mogę pozytywnie wypowiadać się o ojcu mojego syna. Mam nadzieję, że tak zostanie – powiedziała w Pudelku.

Maciej Dowbor pracował z najlepszymi

Popularny prezenter poinformował na Instagramie, że po dwóch latach odchodzi z „Dzień dobry TVN”. „Spełniłem swoje wielkie zawodowe marzenie, miałem możliwość pracowania w najlepszym morning show w Polsce, z topowymi fachowcami w branży” – napisał na pożegnanie.

Mandaryna o byłym mężu

W mediach roi się od doniesień na temat powrotu Michała Wiśniewskiego do jego pierwszej byłej żony. Nic dziwnego, że kiedy Mandaryna pojawiła się w podcaście „P.S. I Love You by Ama”, została zapytana o to, jakie ma dziś relacje z byłym mężem. – Bardzo go cenię, również jako artystę. W wielu sytuacjach dalej słucham tego, co ma do powiedzenia. Nie zawsze się z nim zgadzam, ale inna perspektywa zawsze jest cenna. Dla mnie od zawsze najważniejsze było to, żeby dzieci miały tatę. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Dunkierka

TVN Fabuła, 20:00

Jest lato 1940 r. Na plażach Dunkierki na północy Francji Niemcy blokują brytyjskie i francuskie wojska. Otoczeni przez przeciwnika żołnierze czekają na cud. Na ratunek uwięzionym żołnierzom spieszą nawet właściciele prywatnych statków. W tym samym czasie mała eskadra lotnicza osłania wycofujących się z kontynentu żołnierzy.

Wielki mur

Polsat, 22:05

Wojownik William (Matt Damon) zostaje uwięziony w Wielkim Murze. Odkrywa tajemnicę jednego z cudów świata. Dołącza do ogromnej armii, by zmierzyć się z siłą pozornie nie do powstrzymania.

Pułkownik Kwiatkowski

TVP 2, 23:25

Rok 1945. Tytułowy bohater, lekarz ginekolog, wdaje się w awanturę z radzieckim wojskowym. Chcąc ratować skórę, podaje się za pułkownika UB. Podstęp się udaje, a Kwiatkowski postanawia kontynuować maskaradę.

W nich cała nadzieja

Stopklatka, 23:55

Ziemia po wojnach klimatycznych. Ludzkość została eksterminowana. W cieniu nieczynnej elektrowni żyje prawdopodobnie ostatni człowiek – Ewa, której towarzyszy robot Artur. Okazuje się on dla Ewy śmiertelnym zagrożeniem.

KRZYŻÓWKA NR 97

Poziomo:

- 3) sępa drewna do spalania,
- 6) wytrzymałość fizyczna i psychiczna,
- 11) widnieją na przekroju drzewa,
- 12) marynarz na rosyjskim okręcie,
- 13) okrutne, bezprawne rządy,
- 14) niezbędna do transfuzji,
- 15) wojskowy pakt północno-atlantycki,
- 16) mały statek rybacki,
- 17) ptak z rodziny krukowatych,
- 18) dostarczany do supersamu,
- 19) bezbarwny gaz palny,
- 21) futro ze skór rudego ssaka,
- 23) mała ..., krótki żal,
- 26) sojowy produkt spożywczy,
- 27) mały domek na działce,
- 30) poemat Juliusza Słowackiego,
- 31) Północna lub Południowa w USA,
- 34) napój bogów na Olimpie,
- 38) ciężka kara przy wioskach,
- 39) mityczne stworzenie, lew z ludzką głową,
- 40) sprzęt w karetce pogotowia,
- 41) słynna rola Anthony'ego Quinna,
- 42) wykrywa żyły wodne, różdżkarz.

Pionowo:

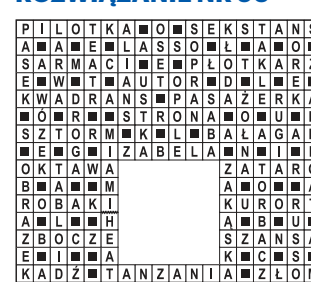
- 1) sztubacki dowcip, figiel,
- 2) mocne, ciemne piwo,
- 3) sprawa, którą należy ukrywać,
- 4) kończy grecki alfabet,
- 5) kobieta o rozległej wiedzy,
- 6) stolica i największe miasto stanu Hawaje,
- 7) staropolski tytuł grzecznościowy,



- 8) kruszący materiał wybuchowy,
- 9) drobny deszcz, kapuśniaczek,
- 10) altówka miłosna, wildamora,
- 20) Egida zrobiono przez He-fajstosa,
- 22) wyprawiona skóra kozia,
- 24) iglasty las syberyjski,
- 25) zawiadomienie o przesyłce pocztowej,
- 28) kosmetyk jak napój,

- 29) społeczeństwo, narodowość,
- 31) Agnieszka, serialowa Fania Maj,
- 32) gumowy but na niepogodę,
- 33) rasa psa myśliwskiego,
- 35) przesadna uczuciowość wypowiedzi,
- 36) bezdrzewna formacja roślinna na półkuli północnej,
- 37) „... i Ludmiła”, poemat Puszkina.

ROZWIĄZANIE NR 96



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji – dzięki temu pojawi się szansa na miłe zaskoczenie.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój i cierpliwość przyniosą dziś najlepsze efekty. Horoskop na dziś to wskazówka, by unikać niepotrzebnych sporów z bliskimi.

Baran (21.03 - 19.04)

Nowe pomysły przyciągną uwagę otoczenia. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi, by wykorzystać okazję do ciekawej rozmowy.

Byk (20.04 - 20.05)

Poświęć więcej czasu rodzinie oraz własnym potrzebom. Horoskop dzienny zapowiada, że wieczór przyniesie chwilę wytchnienia.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja energia będzie zarażliwa. Horoskop na dziś radzi śmiało realizować plany, ale pamiętać również o odpoczynku i równowadze.

Rak (22.06 - 22.07)

Drobne obowiązki szybko uda się zakończyć. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że uporządkowanie spraw poprawi Ci nastrój.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach okaże się dziś kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny zapowiada, że otwarta oraz szczerza rozmowa wiele wyjaśni.

Panna (23.08 - 22.09)

Nie bój się zmian, bo mogą otworzyć nowe możliwości. Horoskop na dziś to wskazówka, by zachować jednak równowagę w finansach.

Waga (23.09 - 22.10)

Optymizm pomoże pokonać przeszkody. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że niespodziewanie może pojawić się dobra wiadomość...

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie oczekiwane rezultaty. Horoskop dzienny podpowiada, by wieczorem znaleźć czas na relaks i odpoczynek.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywność będzie Twoim największym atutem. Horoskop na dziś sugeruje, by podzielić się pomysłami z innymi. Dobrze na tym wyjdzie.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi zadbać o swoje samopoczucie i unikać nadmiernego pośpiechu.

Już dzisiaj! Najnowsze wydanie „Strefy Agro”, a w nim:

- sucha i zimna wiosna – namieszały na polach
- w powiecie świeckim ktoś wytruł pszczoły – Inspekcja wskaże winnego
- Targi Agro-Tech w Minikowie – warto tam być



Poniedziałek
29.06.2026

Wydanie 2
Nr 148 (23.658)
Nakład 7.890 Rok LXXVIII

GAZETA pomorska KUJAWSKA

www.pomorska.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Włocławek
32-latek zaatakował
ratownika
medycznego
str. 12



Region
Tragedia
nad jeziorem. 18-latek
chciał przepłynąć
na drugi brzeg **str. 13**

Region
Psy były w stanie
krytycznym? Sprawę
wyjaśnia policja
str. 14



FOT. PIXABAY/ILLUSTRAC.



FOT. JAROSŁAW PABIAN

SPORTOWY 24

Żużel. Pres Toruń wyprzedził w tabeli PGE Ekstraligi Bayersystem GKM. Już w niedzielę w Grudziądzu odbędą się kujawsko-pomorskie derby o bardzo wysoką stawkę **str. 20**

Rodzina chce wydać na wakacje 5 105 zł

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskappress.pl

2024 zł na osobę - tyle planujemy wydać na tegoroczne wakacje. Na pewno będą droższe, bo rok temu to było 1761 zł, czyli o 281 zł mniej. Coraz więcej osób rezygnuje z wypoczynku w kraju i spędza go nad innym morzem niż Bałtyk.

Przeciętne gospodarstwo domowe planuje przeznaczyć na letni wypoczynek 5 105 zł, czyli o ponad 700 zł więcej niż rok temu, to wzrost aż o 16 procent rok

do roku - wynika z najnowszego raportu „Wakacyjny Portfel Polaków 2026”, opracowanego przez Związek Banków Polskich.

Spada zainteresowanie wypoczynkiem w kraju, w tym roku taki wyjazd planuje 53 procent badanych. Rok temu było to 57 proc., a jeszcze w 2022 roku odsetek ten przekraczał 60 proc.

Jednocześnie rośnie udział osób planujących wyjazdy zagraniczne, co - jak oceniają autorzy raportu - może być zaskakujące w kontekście aktualnych konfliktów geopolitycznych. W tym roku wyjazd za granicę dekla-

ruje 26 proc. respondentów, czyli o 3 punkty procentowe więcej niż rok wcześniej.

Przed wyjazdem warto się ubezpieczyć na wypadek nagłej choroby, wypadku, zmiany planów lub konieczności odwołania podróży.

Przykładowo, tygodniowe ubezpieczenie dla jednej osoby w Polsce kosztuje od 8 zł do 23 zł, przy wyjeździe do Europy - od 27,50 zł do 125 zł, a poza Europę, np. do Egiptu - od 33 zł do 201,60 zł.

©®

Czytaj więcej na stronie 3

WŁOCŁAWEK

Miasto świętowało na Słodowie



FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

Dni Włocławka 2026 zakończyły się muzycznym finałem w parku na Słodowie, który przez trzy dni stał się centrum spotkań mieszkańców i gości. Tysiące uczestników wspólnie świętowało podczas koncertów, wydarzeń rodzinnych oraz licznych atrakcji towarzyszących, tworząc wyjątkową atmosferę miejskiego święta. Więcej na stronie lokalnej nr 12 oraz na wloclawek.naszemiasto.pl

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



Po konferencji:
wiele pomocnych
rąk do odbudowy
Ukrainy **str. 21**



FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

Paweł Kowal: Dziś głównym ograniczeniem ekshumacji nie jest liczba zgód ze strony ukraińskiej, tylko nasze możliwości prowadzenia tych prac w warunkach wojennych

kować się w myśleniu o przyszłości, o tym, co przed nami.

Ukraina wydała zgodę na ekshumacje. Dlaczego to, co przez lata było niemożliwe, teraz zaczęło być możliwe? I czy można wprost powiedzieć, że obecny rząd osiągnął w tej sprawie przełom?

Jeżeli ktoś jest uczciwy, to w oczywisty sposób powie, że kwestia ekshumacji jest przełomem. Unikam nazywania ekshumacji sprawami historycznymi, bo w tym przypadku chodzi o coś, co określiłbym jako „prawo do godnej pamięci o bliskich”. Jest to kwestia uniwersalna i niezależna od opinii na tematy historii czy polityki. Ludzie mają prawo poszukiwać swoich zmarłych, ekshumować ich, pochować i dać sobie możliwość modlitwy czy medytacji. Tak rozumiane prawo do godnej pamięci o bliskich ma też pewne umocowanie w prawie międzynarodowym. Faktycznie jest tak, że ten rząd pierwszy raz od kilku dekad doprowadził do tego, że ekshumacje mają w zasadzie charakter systemowy. Właściwie głównym ograniczeniem dzisiaj nie jest liczba zgód ze strony ukraińskiej, tylko nasze możliwości prowadzenia tych prac w warunkach wojennych. Ekshumacje, nawet w tak trudnych miejscach, jak Huta Pieniacka, gdzie na razie

trwały poszukiwania, a akcja ekshumacyjna jest już przygotowywana i odbędzie się w tym albo w przyszłym roku, jeszcze kilka lat temu uważano u nas za niemożliwe. Znam ludzi, którzy mówili mi, że nigdy się to nie uda. A dzisiaj mogę powiedzieć, że rząd Donalda Tuska doprowadził do przełomu w tej dziedzinie. Czasem myślę, że to nadmierne podsycane napięcie jest reakcją tych środowisk, które nie wierzyły, że w trudnych sprawach można dochodzić do porozumienia. Dla mnie najważniejsze jest to, że udało się rozpocząć ekshumacje. Najpierw były Puźniki, później kolejne miejsca, poszukiwania w Uglach, Ostrówkach, Hucie Pieniackiej. Coraz więcej jest miejscowości, które znamy jako te, które przestały istnieć w wyniku zbrodni wołyńskiej. Dzisiaj często wracamy tam po to, żeby wypełnić obowiązek, ten archetyp Antygony: odnaleźć i pochować bliskich. To sprawa konkretnych rodzin, ale też sprawa narodowa.

Rozmawiał Pan z rodzinami ofiar Wołynia? Co z tych rozmów w Panu zostało?

Rozmawiałem między innymi z rodzinami ofiar z Puźnik. Byłem z nimi na pogrzebie w tamtym roku. To był pierwszy taki pogrzeb. Na tym pogrzebie większość polityków

chciała usiąść w pierwszym rzędzie. Intuicyjnie czułem, że powinienem być z boku. Znalazłem się w gronie dzieci i bliskich ofiar. Z nimi spędziłem trochę czasu: najpierw podczas mszy, a później jeszcze chwilę rozmawialiśmy. To zostało mi w głowie, ale uderzyły mnie pokora i cisza tych ludzi. Oni czekali na ten moment, ale nie robili z tego polityki. Nie miało dla nich znaczenia, jakie barwy polityczne ma ktoś, kto z nimi współpracuje. Szybko się zorientowałem, że oni sami mają różne poglądy polityczne. Ale wobec majestatu śmierci byli wyciszeni i być może po prostu wdzięczni Polsce, że po tych ośmiu dekadach stało się możliwe pochowanie bliskich. Gdzieś tam na cmentarzu we wsi, która już nie istnieje. Ta rozmowa z rodzinami ofiar z Puźnik, dotknięcie tego wszystkiego, co ich poruszyło, zostały mi mocno w pamięci.

Czy Ukraińcy rozumieją, czym dla Polaków jest Wołyń? Nie dyplomatycznie, ale rzeczywiście, emocjonalnie i moralnie?

Są dwie odpowiedzi, które czasami się krzyżują. Z jednej strony coraz więcej Ukraińców zaczyna to rozumieć i zdaje sobie sprawę z tego, że w momencie, kiedy chcą wejść do Unii Europejskiej i do NATO, mając na sztanda-

rze przywódców UPA, nie będzie to proste. Wartości, które stały za czystką etniczną, za ludobójstwem, nie mieszczą się w kanonie zachodnim, do którego Ukraińcy aspirują. Z drugiej strony wielu Ukraińcom wydaje się, że UPA jest najlepszą formą dodania siły, że ta tradycja jest jakąś formą wzmocnienia żołnierzy na froncie. Wydaje mi się to złudne. Myślę też, że tam, gdzie na pewne rzeczy nie możemy się zgodzić, trzeba mówić jasno: decyzja prezydenta Zełenskiego była strategicznym błędem, bo obniża poparcie dla wojennego wspierania Ukrainy w polskim społeczeństwie. Nie jest w interesie Ukrainy, nie jest też w interesie Europy Środkowej, żeby obywatele dużego kraju Unii Europejskiej, jakim jest Polska, zachowywali dystans wobec dzisiejszej polityki Ukrainy. W tym sensie to jest błąd strategiczny, nie tylko polityczny i historyczny, ale odnoszący się do samej istoty legitymacji tych rządów u nas, które chciałyby udzielać Ukrainie wsparcia.

A decyzja prezydenta Nawrockiego o odebraniu prezydentowi Ukrainy Orderu Orła Białego? Jak ją Pan ocenia?

Zostawiam ją bez komentarza. Ostatnią rzeczą, której bym chciał, jest dalsze nakręcanie napięcia, które powstało. Myślę, że relacje polsko-ukraińskie, tworzone przez dekady, i zawsze się do tego odwołuję, bo to jest dla mnie jasne, z ogromnym udziałem Jana Pawła II, zasługują na to, żeby je w trudnym momencie chronić. Ta ochrona polega także na tym, żeby unikać wyostrażania komentarzy. W Polsce zgadzamy się, jeśli chodzi o ocenę UPA i jej spuścizny, ale w polityce kluczem jest skuteczność. Chodzi o to, czy narzędzia, których używamy, prowadzą do celu, który chcemy osiągnąć, czyli zmniejszenia gloryfikacji UPA.

Co jest dzisiaj najtrudniejsze w rozmowie z Ukraińcami? Interesy gospodarcze czy historyczne emocje?

Relacje polsko-ukraińskie są jak relacje polsko-niemieckie. Mają właściwie wszystkie możliwe wymiary. Trudno znaleźć jakiś element rzeczywistości, który nie miałby swojego odzwierciedlenia w relacjach polsko-ukraińskich. Musimy się przygotować na to, że one zawsze będą złożone. W jednej sferze będą udane, a w innej, na przykład w sferze pamięci historycznej, musimy się pogodzić z tym, że długo jeszcze nie znajdziemy wspólnego stanowiska.

Wróć do konferencji. Czy odbudowa Ukrainy nie powinna zaczynać się przede wszystkim od bezpieczeństwa? Co

z tego, że odbudujemy elektrownię czy szkołę, jeśli Rosja znowu je zniszczy?

Oczywiście. Dlatego tego-roczna konferencja odbudowy Ukrainy jest prawdopodobnie największą z dotychczasowych i dlatego istotnym elementem jest kwestia obronna, której wcześniej nie było. Wszystko zaczyna się od powstrzymania Rosji. Dlatego tak mocno skupiamy się na sprawach dronowych. Prekonferencja w Rzeszowie była poświęcona właśnie tej tematyce. Dzisiaj bardzo istotne są kwestie dronowe, obronne, udział Polski w ukraińskim doświadczeniu dronowym, a także udział Polski w tej technologicznej gorączce dronowej, która trwa na świecie. Właśnie dlatego tak ważne jest, że Komisja Europejska we współpracy z Bankiem Gospodarstwa Krajowego znalazły dodatkowe pieniądze na produkcję podwojnego przeznaczenia. Chodzi dokładnie o technologie dronowe, które mogą być wykorzystywane w warunkach bojowych, ale jednocześnie są przygotowywane do celów cywilnych: rolnictwa, leśnictwa, transportu, logistyki. Badania nad dronami obejmują dziś wszystkie aspekty tej rewolucji: nowoczesne materiały, optykę, sztuczną inteligencję. Nie ma jednej technologii dronowej, chociaż niektórzy tak to nazywają. Jest wiązka technologicznych osiągnięć, które razem dają efekt nowoczesnego drona. Do tego potrzebna jest jeszcze jedna rzecz: doświadczenie bojowe. Dzisiaj ma je Ukraina i ta sfera jest dla naszej współpracy niezwykle istotna.

Czy Ukraińcy naprawdę widzą Polskę jako strategicznego partnera odbudowy, czy raczej jako sąsiada, przez którego wygodnie przechodzi logistyka, pomoc i dyplomacja?

Pani redaktor, między nami jest dokładnie tak jak między sąsiadami. Sąsiada zawsze postrzegam się jako kogoś bliższego, wobec kogo można sobie pozwolić na więcej, na przykład coś powiedzieć, czasami zbyt ostro. I to prowadzi do napięcia. Ale nie mam wątpliwości, że wśród polityków i ludzi opiniotwórczych na Ukrainie większość naprawdę zdaje sobie sprawę z tego, jak istotna jest łączność z Polską. Bo sąsiad to też ten, z którym łączą nas najmocniejsze pozytywne emocje.

Pan występuje w podwójnej roli: z jednej strony jako polityk odpowiedzialny za współpracę z Ukrainą, z drugiej jako historyk, który wie, jak ważna jest pamięć i że ona nie zniknie, bo jest dla kogoś niewygodna. Która z tych ról jest dziś dla Pana trudniejsza?

Jest takie pojęcie, po angielsku contemporary history, po niemiecku Zeitgeschichte. Po polsku nazywamy to po prostu historią współczesną. To specyficzna historia, która mieści się jeszcze w ludzkiej pamięci, mniej więcej trzy pokolenia wstecz, około stu lat. Tyle mamy czasu na zadbanie o pamięć. Potem staje się ona już częścią twardej, odległej historii, już prawie bez żywych emocji. Myślę, że zawsze, kiedy jesteśmy około stu lat od tragicznych wydarzeń, one po raz ostatni tak mocno nabrzmiewają. Tak jest teraz z pamięcią o Wołyniu. Pamiętam, że kiedy zaczynałem zajmować się stosunkami polsko-ukraińskimi, takim nabrzmiałym tematem była wojna polsko-ukraińska z 1918 roku, czyli wojna o Lwów. Dzisiaj już mało kto, poza zawodowymi historykami, pamięta, o co tam chodziło. Myślę, że teraz jest czas, kiedy trzeba zbudować dobre, mądre muzeum wołyńskie. Trzeba zebrać relacje tam, gdzie jeszcze nie zostały zebrane. Trzeba zadbać o pamięć o Wołyniu. I nie po to, żeby była przeciwko komuś, ale po to, by była przestrogą dla kolejnych pokoleń. Ludobójstwo, czystka etniczna, zbrodnie wojenne - one domagają się od każdego polityka jasnego stanowiska. Polityk nie ma prawa dzielić tu włosa na czworo ani unikać odpowiedzi. To nie jest tylko historia dla historii, to się robi po to, żeby pokazać kolejnym pokoleniom, do czego prowadzi zbrodnia, nawet motywowana względami, które ktoś uważał za istotne.

Wierzy Pan, że konferencja o odbudowie Ukrainy w Gdańsku może zapoczątkować odbudowę polsko-ukraińskiego zaufania?

Myślę, że trzeba to czynić. To są relacje międzynarodowe, w których interesy przeplatają się z emocjami. Może potrzebujemy bardziej języka interesów, języka społeczno-gospodarczego, więcej racji gospodarczych. Może to nam pomoże - bardziej pragmatyczne myślenie o tym, co przed nami.

Nawet jeśli nie będzie przełomu, to po czym poznamy, że mimo wszystko idziemy w polsko-ukraińskich stosunkach w dobrą stronę?

Jestem pewien, że tak będzie. Wydarzenie na taką skalę i ogromny wysiłek organizacyjny Polski zostaną zauważone przez wiele osób, szczególnie w środowiskach gospodarczych na Ukrainie, ale także w całej Europie i w USA. Tak wynika z moich ostatnich rozmów prowadzonych w Waszyngtonie.

Włocławek

Adres e-mail: redakcja.wloclawek@polskapress.pl

32-latek zaatakował ratownika medycznego

opr. MG
redakcja.wloclawek@polskapress.pl

Agresywny 32-latek pobił ratownika medycznego, który przyjechał do jego domu przy ul. Kapitulnej z misją ratowania zdrowia. Za naruszenie nietykalności cieleśnej personelu medycznego sprawcy grozi odsiadka.

Włocławscy policjanci gromadzą materiał dowodowy w sprawie brutalnego ataku na funkcjonariusza publicznego, do którego doszło przy ul. Kapitulnej. Do skandalicznego zdarzenia doszło we wtorek (23 czerwca) przy ul. Kapitulnej. Ratownik medyczny, który przyjechał motambulansem, aby ratować ludzkie życie, sam stał się ofiarą brutalnej agresji. Zamiast wdzięczności, pacjent odpowiedział ciosami.

Zgłoszenie o zaatakowaniu personelu medycznego podczas wykonywania obowiązków służbowych włocławscy policjanci otrzymali po godzinie 11. Sceny rozegrały się w jednym z mieszkań przy ulicy Kapitulnej.

Z relacji zaatakowanego ratownika wynika, że otrzymał rutynowe wezwanie do chorego człowieka. Po przybyciu na miejsce i wejściu do mieszkania, medyk natychmiast przystąpił do swoich obowiązków. Niestety, w trakcie próby udzielenia pomocy medycznej, 32-letni pacjent nagle stał się skrajnie agresywny - mówi mł. asp. Tomasz Tomaszewski z Zespołu Komunikacji Społecznej

Komendy Miejskiej Policji we Włocławku. - Mężczyzna bez żadnego powodu rzucił się na ratownika, zadając mu ciosy w plecy oraz w okolice twarzy. Sytuacja była na tyle poważna, że ostatecznie obaj mężczyźni - zarówno poszkodowany medyk, jak i agresywny pacjent - musieli zostać przetransportowani do szpitala.

Policjanci z Włocławka prowadzą już w tej sprawie intensywne czynności i skrupulatnie gromadzą materiał dowodowy. Mundurowi przypominają, że ratownik medyczny podczas pełnienia służby korzysta z takiej samej ochrony prawnej jak funkcjonariusz publiczny.

Ratownik medyczny podczas pełnienia służby korzysta z takiej samej ochrony prawnej, jak funkcjonariusz publiczny.

Na podstawie przepisów Kodeksu Karnego, za naruszenie nietykalności cielesnej ratownika medycznego w związku z wykonywaniem przez niego czynności służbowych, 32-latkowi grozi teraz surowa kara - nawet do 3 lat pozbawienia wolności.

To kolejny w regionie przykład agresji wobec służb ratunkowych, które każdego dnia ryzykują własne zdrowie, by nieść pomoc mieszkańcom. O dalszym losie krewkiego włocławianina zadecyduje sąd.

©

KRÓTKO

SPORT Poranki z Viet Tai Chi

Uczniowski Klub Sportowy „DOC LONG” organizuje bezpłatne zajęcia ruchowe Poranki z Viet Tai Chi. Zajęcia skierowane są do mieszkańców Włocławka. Ćwiczyć mogą wszystkie grupy wiekowe. W każdą niedzielę do 30 sierpnia w godz. 10-11 w Parku na Słodowie (trawnik za placem zabaw). - Tai Chi są to spokojne, łagodne ćwiczenia wspierające zdrowie fizyczne i psychiczne. Ćwiczenia te pomagają zredukować stres oraz poprawiają koncentrację.

Wspierają równowagę, koordynację i elastyczność. Jest to forma aktywności fizycznej dla osób w różnym wieku w tym dla seniorów - informują organizatorzy. (JM)

WAKACJE

Lato w instytucjach kultury
Miejskie instytucje kultury przygotowały wakacyjne atrakcje. Inspirujące zajęcia, gry, wycieczki i wiele więcej oferują: Centrum Kultury Browar B. wraz ze swoimi filiami, Galeria Sztuki Współczesnej, Miejska Biblioteka Publiczna, Teatr Impresaryjny. (JM)

Tak się bawiliśmy na Dniach Włocławka na Słodowie

Opr. WA
wojciech.alabrudzinski@polskapress.pl

Wyjątkowo upalny weekend nie odstraszył włocławian, którzy niecierpliwie czekali na imprezy w amfiteatrze na Słodowie. Ale Dni Włocławka to nie tylko koncerty w parku.

Dni Włocławka 2026 zakończyły się muzycznym finałem w Parku na Słodowie, który przez trzy dni stał się centrum spotkań mieszkańców i gości. Tysiące uczestników wspólnie świętowało podczas koncertów, wydarzeń rodzinnych oraz licznych atrakcji towarzyszących, tworząc wyjątkową atmosferę miejskiego święta.

Tłumy mieszkańców, świetna atmosfera i trzy koncerty, które porwały publiczność - tak można podsumować imprezy na Słodowie.

Na scenie wystąpili artyści reprezentujący różne muzyczne pokolenia i style. Festiwal Nowej Muzyki zgromadził

fanów współczesnych brzmień, a koncerty takich wykonawców jak Paktofonika Orkiestra, Fukaj, Bracia Kacperczyk, Pull The Wire, Myslovitz i T.Love przyciągnęły liczną publiczność, która wspólnie bawiła się do późnych godzin wieczornych.

Oprócz koncertów na uczestników czekały strefa food trucków, stoiska promocyjne, Włocławski Jarmark oraz animacje przygotowane przez miejskie instytucje kultury. Niedzielny program uzupełniły zlot youtuberów oraz Włocławska Scena Młodych, dając przestrzeń do zaprezentowania talentów lokalnych artystów.

Dni Włocławka 2026 po raz kolejny pokazały, że wspólne świętowanie integruje mieszkańców i buduje pozytywny wizerunek miasta. Park na Słodowie ponownie udowodnił, że jest idealnym miejscem dla największych plenerowych wydarzeń, a tegoroczna edycja na długo pozostanie w pamięci uczestników jako czas dobrej

muzyki, rodzinnej atmosfery i wspólnej radości.

Taki był wielki finał Dni Włocławka 2026. Ale imprezy związane ze świętem miasta zaczęły się już dwa tygodnie temu. Włocławianie mieli okazję między innymi spotkać się z Katarzyną Żak, obejrzeć

teatry uliczne na Starym Rynku, posłuchać koncertów w ramach Finału Turnieju Poezji Śpiewanej, obejrzeć zespoły taneczne na scenie „Browaru B.”, kupić drobiazgi na Włocławskim Jarmarku czy wziąć udział w spotkaniu z youtuberami.



Amfiteatr na Słodowie wypełniła głównie młodzież



Miejsca zajęte - szczególnie te w cieniu



Publiczność podczas koncertu Myslovitz



Goście sobotnich koncertów - humory dopisywały



Włocławski Jarmark - stoisko pań z MOPR-u

Tragedia nad Jeziorem Skrzyneckim! 18-latek chciał przepłynąć jezioro. Nie żyje!

opr. Marcin Gołembiewski
marcin.golembiewski@polskapress.pl

Służby prowadziły intensywną poszukiwania młodego mężczyzny, który zniknął pod powierzchnią wody w Jeziorze Skrzyneckim. Niestety, 18-latek nie żyje.

Dramatyczne zgłoszenie wpłynęło w czwartek do stanowiska kierownika straży pożarnej przed godz. 16. Z przekazanych pierwszych informacji przez Wojewódzką Straż Pożarną w Toruniu wynikało, że w rejonie m. Skrzyńki młody człowiek wszedł do wody i już z niej nie wypłynął.

Do walki z czasem natychmiast skierowano znaczne siły ratownicze. Ze względu na charakter zdarzenia, do akcji za dysponowano wyspecjalizowane jednostki. Na miejsce zdarzenia działały: Specjalistyczna Grupa Wodno Nurkowa „Włocławek”, OSP Kowal, OSP Skrzyńki, OSP Goren, OSP Kłotno, Specjalistyczna Grupa Sonarowa z WOPR Włocławek. Był też Zespół Ratownictwa Medycznego i Policja. Teren wokół miejsca zdarzenia został zabezpieczony.

O godzinie 15:53 otrzymaliśmy zgłoszenie o mężczyźnie który próbując przepłynąć Jezioro Skrzyneckie zniknął pod wodą. Nurkowie odnaleźli pod wodą 18-letniego mężczyznę. Pomimo podjętej reanimacji młody mężczyzna zmarł - przekazał st. kpt. Joachim Zefert p.o. oficera prasowego Komendanta Miejskiego PSP we Włocławku.

Na miejscu pracowali funkcjonariusze policji, którzy pod nadzorem prokuratora będą ustalać dokładny przebieg i przyczyny dramatycznego zdarzenia. - 18-latek podjął próbę przepłynięcia jeziora. Dwóch jego kolegów zawróciło do brzegu, a wracając zauważyli, że młody mężczyzna zniknął pod wodą. Natychmiast powiadomili służby ratunkowe. Podjęte czynności przez strażaków pozwoliły na wyciągnięcie ciała na brzeg, gdzie stwierdzono zgon mieszkańca województwa mazowieckiego - dodał mł. asp. Tomasz Tomaszewski z Zespołu Komunikacji Społecznej Komendy Miejskiej Policji we Włocławku.



18-latek próbował przepłynąć na drugi brzeg. W drodze powrotnej, 20 metrów od brzegu, zniknął pod wodą

Z danych policji wynika, że od początku czerwca (do 24 czerwca włącznie) w Polsce oficjalnie odnotowano 30 tragicznych wypadków nad wodą, najwięcej 20 i 23 czerwca (po 4 utonięcia).

Policja po raz kolejny apeluje o rozsądek, ostrożność i trzeźwe myślenie podczas wypoczynku nad wodą. Chwila nieuwagi może skończyć się tragicznie. Nie przeceniajmy swoich umiejętności i korzystajmy wyłącznie ze strzeżonych kąpielisk. Chwila brawury może kosztować życie.

Pamiętajmy przede wszystkim o zachowaniu podstawowych zasad bezpieczeństwa w czasie wypoczynku. Nie zapominać więc o tym, że bezpieczna kąpiel to kąpiel w miejscu do tego przeznaczonym, które jest odpowiednio oznakowane i w którym nad bezpieczeństwem czuwa ratownik. „Dziki kąpieliska” zawsze mają nieznane dno i głębokość.

Policja przypomina kilka podstawowych zasad bezpieczeństwa nad wodą:

- Pływaj tylko w miejscach strzeżonych, czyli tam gdzie jest ratownik. Bardzo lekkomyślne jest pływanie w miejscach, gdzie kąpiel jest zakazana. W przypadku wejścia do niestrzeżonych zbiorników każdorazowo należy sprawdzić głębokość i strukturę dna.

- Przestrzegaj regulaminu kąpieliska na którym przebywasz. Stosuj się do uwag i zaleceń ratownika.

- Nie pływaj w czasie burzy, mgły, gdy wieje porywisty

wiatr. Nie skacz rozgrzany do wody. Przed wejściem do wody ochlap nia klatkę piersiową, szyję, nogi - unikniesz wstrząsu termicznego.

- Nie pływaj w miejscach gdzie jest dużo wodorostów, lub występują zawirowania wody, zimne prądy. Pływaj w miejscach dobrze znanych.

- Nie skacz do wody w miejscach nieznanach. Może się to skończyć śmiercią lub kalectwem. Absolutnie zabronione są w takich miejscach skoki „na główkę”.

- Nie baw się w podtapianie innych osób, spychanie do wody z pomostów i materacy.

- Materac dmuchany i nadmuchiwane koło nie służą do wypływania na głęboką wodę.

- Nigdy nie pływaj po spożyciu alkoholu.

- Kąpiąc się na kąpieliskach zwracaj uwagę na osoby obok. Może się okazać, że ktoś będzie potrzebował pomocy. Jeżeli będziesz w stanie mu pomóc to uczyni to, ale w granicach swoich możliwości. Jeżeli nie będziesz się czuł na siłach to zawiadom inne osoby.

- Nie pływaj bezpośrednio po posiłku - zimna woda może doprowadzić do bolesnego skurczu żołądka. Nie przeceniaj swoich umiejętności pływackich. Jeżeli chcesz wybrać się na dłuższą trasę pływacką, płyn asekurowany przez łódź lub przynajmniej w towarzystwie jeszcze jednej osoby.

- Nie wypływaj za daleko od brzegu po zapadnięciu zmroku.

©

REKLAMA

0011545610

BURMISTRZ LUBIENIA KUJAWSKIEGO

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.),

INFORMUJE,

że został sporządzony **wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia** i wywieszony do publicznej wiadomości w dniu 29 czerwca 2026 r. na okres 21 dni w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lubieniu Kujawskim przy ul. Wojska Polskiego 29 oraz na stronie internetowej www.lubienkujawski.pl. Termin złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1, pkt. 1 i 2 ww. ustawy upływa z dniem 11 sierpnia 2026 r. Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lubieniu Kujawskim, pokój nr 19 lub telefonicznie - tel. 54/284 43 36..

REKLAMA

0011544789

BURMISTRZ
BRZEŚCIA KUJAWSKIEGO

Brześć Kujawski, dnia 29 czerwca 2026 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA BRZEŚCIA KUJAWSKIEGO

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu
planu ogólnego gminy Brześć Kujawski wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538), w związku z art. 39 oraz 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670) oraz podjętej przez Radę Gminy Brześć Kujawski uchwały Nr LXIV/619/2024 z dnia 18 marca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Brześć Kujawski

zawiadamiam
o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu
planu ogólnego Gminy Brześć Kujawski wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Konsultacje społeczne potrwają od 29 czerwca 2026 r. do 28 lipca 2026 r. i będą obejmowały

1. **Zbieranie uwag** w terminie przeprowadzania konsultacji,
2. **Spotkanie otwarte**, które odbędzie się w **dniu 10 lipca 2026 r. o godzinie 16:00 w Brzeskim Centrum Kultury i Historii „Wahadło” ul. Kolejowa 44, 87-880 Brześć Kujawski,**
3. **Dyżury projektanta**, które odbędą się w **siedzibie Urzędu Miejskiego w Brześciu Kujawskim, Pl. Władysława Łokietka 1, 87-880 Brześć Kujawski, pokój nr 13A (I piętro) w dniu 13 lipca 2026 r. o godzinie 16:00 oraz w dniu 20 lipca 2026 r. o godzinie 16:00**

Z projektem planu ogólnego oraz z prognozą oddziaływania na środowisko i niezbędną dokumentacją sprawy w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Brześciu Kujawskim, pl. Władysława Łokietka 1, 87-880 Brześć Kujawski, pok. Nr 5, w godzinach pracy urzędu, tj. poniedziałek, środa, czwartek: 7:30-15:30; wtorek: 7:30-17:00, piątek 7:30-14:00 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Brześciu Kujawskim <https://mst-brzesc-kujawski.rbp.mojregion.info/2967/588/plan-ogolny.html> zakładka „Konsultacje społeczne projektu planu ogólnego gminy” przez cały okres trwania konsultacji.

Uwagi do projektu planu ogólnego należy składać za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), zamieszczonego w BIP Urzędu Miejskiego w Brześciu Kujawskim <https://mst-brzesc-kujawski.rbp.mojregion.info/2967/588/plan-ogolny.html> zakładka „Konsultacje społeczne projektu planu ogólnego gminy”, a także na stronie internetowej Ministra Rozwoju i Technologii (www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego).

Uwagi na wyżej wskazanym formularzu należy składać w postaci papierowej, na adres Urzędu Miejskiego w Brześciu Kujawskim, pl. Władysława Łokietka 1, 87-880 Brześć Kujawski, lub w postaci elektronicznej w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres poi@brzesckujawski.pl lub poprzez E-doręczenia AE:PL-89124-18956-HDWCE-23

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 21 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670) zwanej dalej „ustawą” – w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie, zamieszczono informację o ww. projekcie planu ogólnego, a także o prognozie oddziaływania na środowisko ww. planu ogólnego.

Zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy, ww. projekt planu ogólnego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, w tym z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa w trakcie konsultacji społecznych. **Wnioski i uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko** – stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy – **należy wnosić na zasadach określonych w przywoływanej na wstępie ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 28 lipca 2026 r.** do Urzędu Miejskiego w Brześciu Kujawskim, pl. Władysława Łokietka 1, 87-880 Brześć Kujawski.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Brześcia Kujawskiego. Uwagi złożone po upływie wyżej podanego terminu lub w formie innej niż na formularzu pozostaną bez rozpatrzenia.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych

Administratorem Pana/Pani danych osobowych jest Gmina Brześć Kujawski, reprezentowana przez Burmistrza Brześcia Kujawskiego. Dane osobowe będą przetwarzane w celu realizacji obowiązku prawnego ciążącego na administratorze (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) oraz wykonywania zadań realizowanych w interesie publicznym (art. 6 ust. 1 lit. e RODO), które wynikają z ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i realizowane są w postaci sporządzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego oraz planu ogólnego gminy. W przypadku udostępnienia danych nieobowiązkowych (numer telefonu, adresu e mail) przetwarzane one będą na podstawie art. 6 ust. 1 lit. a RODO (wyrażona zgoda) w celach kontaktowych. Zgodnie z RODO posiada Pan/Pani prawo do dostępu do swoich danych, ich sprostowania, uzupełnienia, ograniczenia przetwarzania oraz żądania usunięcia danych, gdy dane nie są niezbędne do celów, dla których zostały zebrane lub gdy dane przetwarzane są niezgodnie z prawem. Jeżeli dane osobowe nie zostały zebrane od Pani/Pana przysługują Pani/Panu wszelkie dostępne informacje o ich źródle, jeżeli nie wpływa to na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano (art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym). Pełna treść klauzuli informacyjnej dotyczącej przetwarzania danych osobowych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych dla Gminy Brześć Kujawski, o których mowa w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Brześciu Kujawski: <https://mst-brzesc-kujawski.rbp.mojregion.info/855/wydzial-inwestycji-i-infrastruktury.html>

Burmistrz Brześcia Kujawskiego
mgr Tomasz Chymkowski

Psy spod Włocławka trafiły pod opiekę stowarzyszenia

Joanna Maciejewska
joanna.maciejewska@polskapress.pl

Z posesji w gminie Baruchowo, stowarzyszenie DIOZ zabrało psy. Zaznaczają, że były w stanie krytycznym. Mamy komentarz wójta. Policja prowadzi dochodzenie.

Stowarzyszenie „Dolnośląski Inspektorat Ochrony Zwierząt” w mediach społecznościowych zamieściło wpis o sytuacji 12 psów z gm. Baruchowo. Zwierzęta zostali. Ich właściciel – od ok. trzech tygodni – przebywa poza miejscem zamieszkania. „To jedna z najbardziej porażających interwencji ostatnich miesięcy. W gminie Baruchowo właściciel kilkunastu psów trafił do szpitala psychiatrycznego. Zwierzęta zostały same. Gmina wiedziała o tej sytuacji i mimo ciążącego na niej obowiązku zapewnienia zwierzętom opieki, pomoc nie została udzielona na czas. Kiedy dotarliśmy na miejsce, zastaliśmy 12 psów w stanie krytycznym. Skrajnie odwodnione, wycieńczone, niektóre na granicy życia. Jeszcze podczas odbioru rozpoczęliśmy płynoterapię, ponieważ każda minuta mogła decydować o ich przeżyciu. Przed nami walka

o ich życie i diagnostyka, która pokaże, jak poważnych szkód dokonały głód, odwodnienie i brak opieki. U zwierząt możemy mieć do czynienia z niewydolnością wielonarządową. Najbardziej dramatyczne jest jednak to, że nie wszystkie doczekały pomocy. Część zwierząt padła, zanim ktokolwiek zareagował. Zwłoki zwierząt zawieźliśmy do odpowiedzialnych za ten urzędników. Dlatego składamy zawiadomienie do prokuratury. W tej sprawie doszło do niedopełnienia obowiązków przez osoby odpowiedzialne za zapewnienie zwierzętom pomocy oraz świadomego znęcania się nad psami przez urzędników” – poinformowało DIOZ na Facebooku.

W sprawie psów próbowaliśmy skontaktować się ze stowarzyszeniem DIOZ. Niestety, bez skutku. Automatyczna sekretarka na telefonie informowała, że proszą o kontakt mailowy. Trzy wysłane wiadomości, nie dotarły.

Inaczej sprawę naświetlają władze gminy Baruchowo. Wójt Joanna Gawłowska zaznacza, że znali sytuację od początku i – z zaangażowaniem oraz wsparciem Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej – wspierali



FOT. PIXABY.COM/ZDJ. ILUSTRACYJNE

Stowarzyszenie DIOZ zabrało psy z posesji w gminie Baruchowo. Martwego psa zanieśli do Urzędu Gminy

mieszkańca podczas jego nieobecności, pomimo że zwierzęta stanowiły jego prywatną własność i nie były zwierzętami bezdomnymi w rozumieniu ustawy o ochronie zwierząt. Gmina Baruchowo od początku znała i aktywnie monitorowała sprawę, a także w zakresie przysługujących gminie kompetencji oraz przewidzianych prawem form pomocy, podjęła wszelkie prawnie możliwe i uzasadnione działania mające na celu wsparcie zwierząt i właściciela tych zwierząt w czasie jego nieobecności. Podkreśla też, że nie było podstaw prawnych do odebrania zwierząt właścicielowi.

Joanna Gawłowska podkreśla, że w pomoc zaangażowa-

nych było wiele osób. Sołtys, pracownicy Urzędu Gminy oraz Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Baruchowie, którzy co najmniej dwa razy dziennie doglądali zwierząt. Pracownicy Urzędu przeprowadzili na posesji również prace porządkowe i przygotowywali budynek gospodarczy, żeby tam zabezpieczyć psy na czas nieobecności właściciela, ponieważ na posesji nie było szczelnego ogrodzenia. - Psy naprawdę były zaopiekowane. To, co zrobiła fundacja, przekracza wszelkie granice i budzi wątpliwości jakie motywy rzeczywiście stały za działaniami fundacji i czy nie zostało tu złamane prawo przez fundację? Przecież to była pry-

watna nieruchomości i zwierzęta stanowiące cudzą własność. Nie godzimy się na takie zachowanie, na takie traktowanie, dlatego składam zawiadomienie do organów ścigania. Informacje, które przekazuje fundacja są zmanipulowane i w większości nieprawdziwe – przekazała nam Joanna Gawłowska, wójt gminy Baruchowo. - W środę (24 czerwca 2026) osobiście byłam tam dwa razy. Gdybym nie była, to nie miałabym pewności, co do stanu tych zwierząt. Widziałam jaki był ich stan. To były żywe, biegające psy. Nasi pracownicy, którzy je dokarmiali i znali, mieli problem z ich odłowieniem, a pracownicy fundacji odłowili je rzekomo w ciągu dwudziestu minut. Nie jestem w stanie w to uwierzyć.

W środę wieczorem pracownicy urzędu gminy podczas kontroli posesji zastali tam dwie kobiety, które pokazały martwego psa – urzędnicy podkreślają, że nie było go tam w ciągu dnia. Natomiast, w czwartek na posesji znaleziono kości, które według wstępnych ustaleń są szczątkami świńskimi, a nie psimi, jak twierdzi fundacja. - Nie wiem, jak to możliwe, bo pracownicy byli na miejscu, w tym samym czasie, co członkowie fundacji

i te psy tak nie wyglądały – zaznacza wójt Gawłowska.

Wójt Gminy zarzuca również fundacji bezprawne zabranie zwłok psa, które gmina zgłosiła już do oficjalnej utylizacji oraz – to co najgorsze – zbezczeszczenie zwłok 1 psa.

- Zabezpieczyliśmy zarówno zwłoki psa, jak i kości. Będzie to dowód w sprawie – zaznacza Joanna Gawłowska wskazując też, że informacja o przebywaniu właściciela w szpitalu psychiatrycznym również nie jest prawdziwa.

W czwartek na miejscu byli funkcjonariusze. Zostali powiadomieni przez pracowników Urzędu Gminy. Policja będzie prowadzić dochodzenie, na razie trwają wstępne czynności.

-Prowadzone są czynności pod kątem art. 35 ustawy o ochronie zwierząt - przekazał nam asp. Tomasz Tomaszewski z Zespołu Komunikacji Społecznej KMP we Włocławku. - Zostaliśmy powiadomieni o pozostawionych dwóch reklamówkach - w jednej było truchło psa, w drugiej kości niewiadomego pochodzenia, które miało zabezpieczyć stowarzyszenie na jednej z posesji w gminie Baruchowo. Będą ustalane okoliczności. ©

REKLAMA

INFORMATOR			
HOTELE			
Bydgoszcz			
Tanie	noclegi dla firm, 601-919-805	00532	
LEKARSKIE			
Włocławek			
Badania	okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.	000074	420114801/A
Radziejów			
Internista	Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40	Q701187897A	
USŁUGI			
Bydgoszcz			
Śmiec	- wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85.	000288	000028

Grudziądz:			
STACJA	demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88		
USŁUGI POGRZEBOWE			
Bydgoszcz			
Dylewscy	Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja	282814801	
Chojnice			
Zakład	Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.	139014805	
Toruń			
Sotor	Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl	408914801	

Inowrocław			
Credo	-Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net	000528	
Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl			
Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl			

Barcin			
Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.			
Pakość			
„Konkordia”	kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.	8210983	
Gniewkowo			
Sotor	- Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl	000045	
Janikowo			
NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717		000502	

Kruszwica			
Najtańszy	całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności.	000345	
Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917			
Złotniki Kujawskie			
Zakład	Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322	000281	
Żnin			
Całodobowe,	kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górską 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.	000417	412314801/A

0011525513			
Całodobowo-Usługi	Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648	000416	
Włocławek			
TARTAR	spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.	000074	
Kowal			
Całodobowa	obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszkowski 56. Tel. 603-998-321	000289	
WETERYNARYJNE			
Toruń			
„Salus”	Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.	000045	
ZDROWIE I URODA			
Toruń			
Optyk Trejnowscy.			
Bezpłatne badanie wzroku.			
Okulary progresywne.			
Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne.			
ul. Kościuszkowski 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26			
www.optyk-trejnowski.pl			

Jestem z wykształcenia architektem krajobrazu



Cleo w „Dzień dobry TVN” Fot. Ewelina Fuminkowska

Z ŻYCIA GWIAZD

Marcela Leszczak jest dumna

Celebrytka nie ukrywa, że bardzo cieszy się, iż ma pozytywne relacje z byłym partnerem – Michałem Koterskim. – On zawsze będzie częścią mojego życia, bo mamy razem dziecko. Jestem dumna z tego, że mogę pozytywnie wypowiadać się o ojcu mojego syna. Mam nadzieję, że tak zostanie – powiedziała w Pudelku.

Maciej Dowbor pracował z najlepszymi

Popularny prezenter poinformował na Instagramie, że po dwóch latach odchodzi z „Dzień dobry TVN”. „Spełniłem swoje wielkie zawodowe marzenie, miałem możliwość pracowania w najlepszym morning show w Polsce, z topowymi fachowcami w branży” – napisał na pożegnanie.

Mandaryna o byłym mężu

W mediach roi się od doniesień na temat powrotu Michała Wiśniewskiego do jego pierwszej byłej żony. Nic dziwnego, że kiedy Mandaryna pojawiła się w podcaście „P.S. I Love You by Ama”, została zapytana o to, jakie ma dziś relacje z byłym mężem. – Bardzo go cenię, również jako artystę. W wielu sytuacjach dalej słucham tego, co ma do powiedzenia. Nie zawsze się z nim zgadzam, ale inna perspektywa zawsze jest cenna. Dla mnie od zawsze najważniejsze było to, żeby dzieci miały tatę. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Dunkierka

TVN Fabuła, 20:00

Jest lato 1940 r. Na plażach Dunkierki na północy Francji Niemcy blokują brytyjskie i francuskie wojska. Otoczeni przez przeciwnika żołnierze czekają na cud. Na ratunek uwięzionym żołnierzom spieszą nawet właściciele prywatnych statków. W tym samym czasie mała eskadra lotnicza osłania wycofujących się z kontynentu żołnierzy.

Wielki mur

Polsat, 22:05

Wojownik William (Matt Damon) zostaje uwięziony w Wielkim Murze. Odkrywa tajemnicę jednego z cudów świata. Dołącza do ogromnej armii, by zmierzyć się z siłą pozornie nie do powstrzymania.

Pułkownik Kwiatkowski

TVP 2, 23:25

Rok 1945. Tytułowy bohater, lekarz ginekolog, wdaje się w awanturę z radzieckim wojskowym. Chcąc ratować skórę, podaje się za pułkownika UB. Podstęp się udaje, a Kwiatkowski postanawia kontynuować maskaradę.

W nich cała nadzieja

Stopklatka, 23:55

Ziemia po wojnach klimatycznych. Ludzkość została eksterminowana. W cieniu nieczynnej elektrowni żyje prawdopodobnie ostatni człowiek – Ewa, której towarzyszy robot Artur. Okazuje się on dla Ewy śmiertelnym zagrożeniem.

KRZYŻÓWKA NR 97

Poziomo:

- 3) sępa drewna do spalania,
- 6) wytrzymałość fizyczna i psychiczna,
- 11) widnieją na przekroju drzewa,
- 12) marynarz na rosyjskim okręcie,
- 13) okrutne, bezprawne rządy,
- 14) niezbędna do transfuzji,
- 15) wojskowy pakt północno-atlantycki,
- 16) mały statek rybacki,
- 17) ptak z rodziny krukowatych,
- 18) dostarczany do supersamu,
- 19) bezbarwny gaz palny,
- 21) futro ze skór rudego ssaka,
- 23) mała ..., krótki żal,
- 26) sojowy produkt spożywczy,
- 27) mały domek na działce,
- 30) poemat Juliusza Słowackiego,
- 31) Północna lub Południowa w USA,
- 34) napój bogów na Olimpie,
- 38) ciężka kara przy wioskach,
- 39) mityczne stworzenie, lew z ludzką głową,
- 40) sprzęt w karetce pogotowia,
- 41) słynna rola Anthony'ego Quinna,
- 42) wykrywa żyły wodne, różdżkarz.

Pionowo:

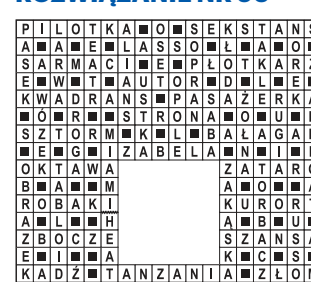
- 1) sztubacki dowcip, figiel,
- 2) mocne, ciemne piwo,
- 3) sprawa, którą należy ukrywać,
- 4) kończy grecki alfabet,
- 5) kobieta o rozległej wiedzy,
- 6) stolica i największe miasto stanu Hawaje,
- 7) staropolski tytuł grzecznościowy,



- 8) kruszący materiał wybuchowy,
- 9) drobny deszcz, kapuśniaczek,
- 10) altówka miłosna, wildamora,
- 20) Egida zrobiono przez He-fajstosa,
- 22) wyprawiona skóra kozia,
- 24) iglasty las syberyjski,
- 25) zawiadomienie o przesyłce pocztowej,
- 28) kosmetyk jak napój,

- 29) społeczeństwo, narodowość,
- 31) Agnieszka, serialowa Fania Maj,
- 32) gumowy but na niepogodę,
- 33) rasa psa myśliwskiego,
- 35) przesadna uczuciowość wypowiedzi,
- 36) bezdrzewna formacja roślinna na półkuli północnej,
- 37) „... i Ludmiła”, poemat Puszkina.

ROZWIĄZANIE NR 96



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji – dzięki temu pojawi się szansa na miłe zaskoczenie.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój i cierpliwość przyniosą dziś najlepsze efekty. Horoskop na dziś to wskazówka, by unikać niepotrzebnych sporów z bliskimi. **Baran (21.03 - 19.04)** Nowe pomysły przyciągną uwagę otoczenia. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi, by wykorzystać okazję do ciekawej rozmowy.

Byk (20.04 - 20.05)

Poświęć więcej czasu rodzinie oraz własnym potrzebom. Horoskop dzienny zapowiada, że wieczór przyniesie chwilę wytchnienia. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Twoja energia będzie zaraźliwa. Horoskop na dziś radzi śmiało realizować plany, ale pamiętać również o odpoczynku i równowadze. **Rak (22.06 - 22.07)** Drobne obowiązki szybko uda się zakończyć. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że uporządkowanie spraw poprawi Ci nastrój.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach okaże się dziś kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny zapowiada, że otwarta oraz szczerza rozmowa wiele wyjaśni. **Panna (23.08 - 22.09)** Nie bój się zmian, bo mogą otworzyć nowe możliwości. Horoskop na dziś to wskazówka, by zachować jednak równowagę w finansach. **Waga (23.09 - 22.10)** Optymizm pomoże pokonać przeszkody. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że niespodziewanie może pojawić się dobra wiadomość...

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie oczekiwane rezultaty. Horoskop dzienny podpowiada, by wieczorem znaleźć czas na relaks i odpoczynek. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Kreatywność będzie Twoim największym atutem. Horoskop na dziś sugeruje, by podzielić się pomysłami z innymi. Dobrze na tym wyjdzie. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi zadbać o swoje samopoczucie i unikać nadmiernego pośpiechu.

Już dzisiaj! Najnowsze wydanie „Strefy Agro”, a w nim:

- sucha i zimna wiosna – namieszały na polach
- w powiecie świeckim ktoś wytruł pszczoły – Inspekcja wskaże winnego
- Targi Agro-Tech w Minikowie – warto tam być



Poniedziałek
29.06.2026

Wydanie A
Nr 148 (23.658)
Nakład 7.890 Rok LXXVIII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Retencja w mieście
- podpisano umowy
na budowę kolejnych
zbiorników
str. 12



**Inwestycje
w zieloną energię**
- gdzie powstaną
w mieście farmy?
str. 13

**Ratownicy
w Pieczyskach:**
Na cały zalew
jest nas za mało
str. 14



FOT. MAJA STANKIEWICZ



FOT. JAROSŁAW PABLIAN

SPORTOWY 24

Żużel. Pres Toruń wyprzedził w tabeli PGE Ekstraligi Bayersystem GKM. Już w niedzielę w Grudziądzu odbędą się kujawsko-pomorskie derby o bardzo wysoką stawkę **str. 20**

Rodzina chce wydać na wakacje 5 105 zł

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

**2024 zł na osobę - tyle planujemy
wydać na tegoroczne wakacje.**
**Na pewno będą droższe, bo rok temu
to było 1761 zł, czyli o 281 zł mniej.**
**Coraz więcej osób rezygnuje z wypo-
czynku w kraju i spędza go nad in-
nym morzem niż Bałtyk.**

Przeciętne gospodarstwo domowe planuje przeznaczyć na letni wypoczynek 5 105 zł, czyli o ponad 700 zł więcej niż rok temu, to wzrost aż o 16 procent rok

do roku - wynika z najnowszego raportu „Wakacyjny Portfel Polaków 2026”, opracowanego przez Związek Banków Polskich.

Spada zainteresowanie wypoczynkiem w kraju, w tym roku taki wyjazd planuje 53 procent badanych. Rok temu było to 57 proc., a jeszcze w 2022 roku odsetek ten przekraczał 60 proc.

Jednocześnie rośnie udział osób planujących wyjazdy zagraniczne, co - jak oceniają autorzy raportu - może być zaskakujące w kontekście aktualnych konfliktów geopolitycznych. W tym roku wyjazd za granicę dekla-

ruje 26 proc. respondentów, czyli o 3 punkty procentowe więcej niż rok wcześniej.

Przed wyjazdem warto się ubezpieczyć na wypadek nagłej choroby, wypadku, zmiany planów lub konieczności odwołania podróży.

Przykładowo, tygodniowe ubezpieczenie dla jednej osoby w Polsce kosztuje od 8 zł do 23 zł, przy wyjeździe do Europy - od 27,50 zł do 125 zł, a poza Europę, np. do Egiptu - od 33 zł do 201,60 zł.

©P

Czytaj więcej na stronie 3

BYDGOSZCZ

BIM znów zagościł w mieście nad Brdą



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

W sobotę rozpoczęła się tegoroczna edycja Bydgoskich Impresji Muzycznych. Huczny, rozśpiewany korowód wyruszył ze Starego Rynku. Ponad czterystu uczestników przeszło ulicami Niedźwiedzia i Jezuitską, kierując się ku Wyspie Młyńskiej, gdzie zlokalizowana jest główna scena festiwalowa. Następnie organizatorzy zaprosili na Koncert Inauguracyjny. Koncerty konkursowe rozpoczną się dziś

Upały dają się nam we znaki. Temperatury szły na rekord!

W weekend termometry rozgrzały się do czerwoności. Było nawet 40 stopni C. Karetki wyjeżdżały do osób, którym upał szczególnie dokuczył. Były też tragedie nad wodą **str. 3**

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



Po konferencji:
wiele pomocnych
rąk do odbudowy
Ukrainy **str. 21**



FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

Paweł Kowal: Dziś głównym ograniczeniem ekshumacji nie jest liczba zgód ze strony ukraińskiej, tylko nasze możliwości prowadzenia tych prac w warunkach wojennych

kować się w myśleniu o przyszłości, o tym, co przed nami.

Ukraina wydała zgodę na ekshumacje. Dlaczego to, co przez lata było niemożliwe, teraz zaczęło być możliwe? I czy można wprost powiedzieć, że obecny rząd osiągnął w tej sprawie przełom?

Jeżeli ktoś jest uczciwy, to w oczywisty sposób powie, że kwestia ekshumacji jest przełomem. Unikam nazywania ekshumacji sprawami historycznymi, bo w tym przypadku chodzi o coś, co określiłbym jako „prawo do godnej pamięci o bliskich”. Jest to kwestia uniwersalna i niezależna od opinii na tematy historii czy polityki. Ludzie mają prawo poszukiwać swoich zmarłych, ekshumować ich, pochować i dać sobie możliwość modlitwy czy medytacji. Tak rozumiane prawo do godnej pamięci o bliskich ma też pewne umocowanie w prawie międzynarodowym. Faktycznie jest tak, że ten rząd pierwszy raz od kilku dekad doprowadził do tego, że ekshumacje mają w zasadzie charakter systemowy. Właściwie głównym ograniczeniem dzisiaj nie jest liczba zgód ze strony ukraińskiej, tylko nasze możliwości prowadzenia tych prac w warunkach wojennych. Ekshumacje, nawet w tak trudnych miejscach, jak Huta Pieniacka, gdzie na razie

trwały poszukiwania, a akcja ekshumacyjna jest już przygotowywana i odbędzie się w tym albo w przyszłym roku, jeszcze kilka lat temu uważano u nas za niemożliwe. Znam ludzi, którzy mówili mi, że nigdy się to nie uda. A dzisiaj mogę powiedzieć, że rząd Donalda Tuska doprowadził do przełomu w tej dziedzinie. Czasem myślę, że to nadmierne podsycane napięcie jest reakcją tych środowisk, które nie wierzyły, że w trudnych sprawach można dochodzić do porozumienia. Dla mnie najważniejsze jest to, że udało się rozpocząć ekshumacje. Najpierw były Puźniki, później kolejne miejsca, poszukiwania w Uglach, Ostrówkach, Hucie Pieniackiej. Coraz więcej jest miejscowości, które znamy jako te, które przestały istnieć w wyniku zbrodni wołyńskiej. Dzisiaj często wracamy tam po to, żeby wypełnić obowiązek, ten archetyp Antygony: odnaleźć i pochować bliskich. To sprawa konkretnych rodzin, ale też sprawa narodowa.

Rozmawiał Pan z rodzinami ofiar Wołynia? Co z tych rozmów w Panu zostało?

Rozmawiałem między innymi z rodzinami ofiar z Puźnik. Byłem z nimi na pogrzebie w tamtym roku. To był pierwszy taki pogrzeb. Na tym pogrzebie większość polityków

chciała usiąść w pierwszym rzędzie. Intuicyjnie czułem, że powinienem być z boku. Znalazłem się w gronie dzieci i bliskich ofiar. Z nimi spędziłem trochę czasu: najpierw podczas mszy, a później jeszcze chwilę rozmawialiśmy. To zostało mi w głowie, ale uderzyły mnie pokora i cisza tych ludzi. Oni czekali na ten moment, ale nie robili z tego polityki. Nie miało dla nich znaczenia, jakie barwy polityczne ma ktoś, kto z nimi współpracuje. Szybko się zorientowałem, że oni sami mają różne poglądy polityczne. Ale wobec majestatu śmierci byli wyciszeni i być może po prostu wdzięczni Polsce, że po tych ośmiu dekadach stało się możliwe pochowanie bliskich. Gdzieś tam na cmentarzu we wsi, która już nie istnieje. Ta rozmowa z rodzinami ofiar z Puźnik, dotknięcie tego wszystkiego, co ich poruszyło, zostały mi mocno w pamięci.

Czy Ukraińcy rozumieją, czym dla Polaków jest Wołyń? Nie dyplomatycznie, ale rzeczywiście, emocjonalnie i moralnie?

Są dwie odpowiedzi, które czasami się krzyżują. Z jednej strony coraz więcej Ukraińców zaczyna to rozumieć i zdaje sobie sprawę z tego, że w momencie, kiedy chcą wejść do Unii Europejskiej i do NATO, mając na sztanda-

rze przywódców UPA, nie będzie to proste. Wartości, które stały za czystką etniczną, za ludobójstwem, nie mieszczą się w kanonie zachodnim, do którego Ukraińcy aspirują. Z drugiej strony wielu Ukraińcom wydaje się, że UPA jest najlepszą formą dodania siły, że ta tradycja jest jakąś formą wzmocnienia żołnierzy na froncie. Wydaje mi się to złudne. Myślę też, że tam, gdzie na pewne rzeczy nie możemy się zgodzić, trzeba mówić jasno: decyzja prezydenta Zełenskiego była strategicznym błędem, bo obniża poparcie dla wojennego wspierania Ukrainy w polskim społeczeństwie. Nie jest w interesie Ukrainy, nie jest też w interesie Europy Środkowej, żeby obywatele dużego kraju Unii Europejskiej, jakim jest Polska, zachowywali dystans wobec dzisiejszej polityki Ukrainy. W tym sensie to jest błąd strategiczny, nie tylko polityczny i historyczny, ale odnoszący się do samej istoty legitymacji tych rządów u nas, które chciałyby udzielać Ukrainie wsparcia.

A decyzja prezydenta Nawrockiego o odebraniu prezydentowi Ukrainy Orderu Orła Białego? Jak ją Pan ocenia?

Zostawiam ją bez komentarza. Ostatnią rzeczą, której bym chciał, jest dalsze nakręcanie napięcia, które powstało. Myślę, że relacje polsko-ukraińskie, tworzone przez dekady, i zawsze się do tego odwołuję, bo to jest dla mnie jasne, z ogromnym udziałem Jana Pawła II, zasługują na to, żeby je w trudnym momencie chronić. Ta ochrona polega także na tym, żeby unikać wyostrażania komentarzy. W Polsce zgadzamy się, jeśli chodzi o ocenę UPA i jej spuścizny, ale w polityce kluczem jest skuteczność. Chodzi o to, czy narzędzia, których używamy, prowadzą do celu, który chcemy osiągnąć, czyli zmniejszenia gloryfikacji UPA.

Co jest dzisiaj najtrudniejsze w rozmowie z Ukraińcami? Interesy gospodarcze czy historyczne emocje?

Relacje polsko-ukraińskie są jak relacje polsko-niemieckie. Mają właściwie wszystkie możliwe wymiary. Trudno znaleźć jakiś element rzeczywistości, który nie miałby swojego odzwierciedlenia w relacjach polsko-ukraińskich. Musimy się przygotować na to, że one zawsze będą złożone. W jednej sferze będą udane, a w innej, na przykład w sferze pamięci historycznej, musimy się pogodzić z tym, że długo jeszcze nie znajdziemy wspólnego stanowiska.

Wróć do konferencji. Czy odbudowa Ukrainy nie powinna zaczynać się przede wszystkim od bezpieczeństwa? Co

z tego, że odbudujemy elektrownię czy szkołę, jeśli Rosja znowu je zniszczy?

Oczywiście. Dlatego tego-roczna konferencja odbudowy Ukrainy jest prawdopodobnie największą z dotychczasowych i dlatego istotnym elementem jest kwestia obronna, której wcześniej nie było. Wszystko zaczyna się od powstrzymania Rosji. Dlatego tak mocno skupiamy się na sprawach dronowych. Prekonferencja w Rzeszowie była poświęcona właśnie tej tematyce. Dzisiaj bardzo istotne są kwestie dronowe, obronne, udział Polski w ukraińskim doświadczeniu dronowym, a także udział Polski w tej technologicznej gorączce dronowej, która trwa na świecie. Właśnie dlatego tak ważne jest, że Komisja Europejska we współpracy z Bankiem Gospodarstwa Krajowego znalazły dodatkowe pieniądze na produkcję podwojnego przeznaczenia. Chodzi dokładnie o technologie dronowe, które mogą być wykorzystywane w warunkach bojowych, ale jednocześnie są przygotowywane do celów cywilnych: rolnictwa, leśnictwa, transportu, logistyki. Badania nad dronami obejmują dziś wszystkie aspekty tej rewolucji: nowoczesne materiały, optykę, sztuczną inteligencję. Nie ma jednej technologii dronowej, chociaż niektórzy tak to nazywają. Jest wiązka technologicznych osiągnięć, które razem dają efekt nowoczesnego drona. Do tego potrzebna jest jeszcze jedna rzecz: doświadczenie bojowe. Dzisiaj ma je Ukraina i ta sfera jest dla naszej współpracy niezwykle istotna.

Czy Ukraińcy naprawdę widzą Polskę jako strategicznego partnera odbudowy, czy raczej jako sąsiada, przez którego wygodnie przechodzi logistyka, pomoc i dyplomacja?

Pani redaktor, między nami jest dokładnie tak jak między sąsiadami. Sąsiada zawsze postrzegam się jako kogoś bliższego, wobec kogo można sobie pozwolić na więcej, na przykład coś powiedzieć, czasami zbyt ostro. I to prowadzi do napięcia. Ale nie mam wątpliwości, że wśród polityków i ludzi opiniotwórczych na Ukrainie większość naprawdę zdaje sobie sprawę z tego, jak istotna jest łączność z Polską. Bo sąsiad to też ten, z którym łączą nas najmocniejsze pozytywne emocje.

Pan występuje w podwójnej roli: z jednej strony jako polityk odpowiedzialny za współpracę z Ukrainą, z drugiej jako historyk, który wie, jak ważna jest pamięć i że ona nie zniknie, bo jest dla kogoś niewygodna. Która z tych ról jest dziś dla Pana trudniejsza?

Jest takie pojęcie, po angielsku contemporary history, po niemiecku Zeitgeschichte. Po polsku nazywamy to po prostu historią współczesną. To specyficzna historia, która mieści się jeszcze w ludzkiej pamięci, mniej więcej trzy pokolenia wstecz, około stu lat. Tyle mamy czasu na zadbanie o pamięć. Potem staje się ona już częścią twardej, odległej historii, już prawie bez żywych emocji. Myślę, że zawsze, kiedy jesteśmy około stu lat od tragicznych wydarzeń, one po raz ostatni tak mocno nabrzmiewają. Tak jest teraz z pamięcią o Wołyniu. Pamiętam, że kiedy zaczynałem zajmować się stosunkami polsko-ukraińskimi, takim nabrzmiałym tematem była wojna polsko-ukraińska z 1918 roku, czyli wojna o Lwów. Dzisiaj już mało kto, poza zawodowymi historykami, pamięta, o co tam chodziło. Myślę, że teraz jest czas, kiedy trzeba zbudować dobre, mądre muzeum wołyńskie. Trzeba zebrać relacje tam, gdzie jeszcze nie zostały zebrane. Trzeba zadbać o pamięć o Wołyniu. I nie po to, żeby była przeciwko komuś, ale po to, by była przestrogą dla kolejnych pokoleń. Ludobójstwo, czystka etniczna, zbrodnie wojenne - one domagają się od każdego polityka jasnego stanowiska. Polityk nie ma prawa dzielić tu włosa na czworo ani unikać odpowiedzi. To nie jest tylko historia dla historii, to się robi po to, żeby pokazać kolejnym pokoleniom, do czego prowadzi zbrodnia, nawet motywowana względami, które ktoś uważał za istotne.

Wierzy Pan, że konferencja o odbudowie Ukrainy w Gdańsku może zapoczątkować odbudowę polsko-ukraińskiego zaufania?

Myślę, że trzeba to czynić. To są relacje międzynarodowe, w których interesy przeplatają się z emocjami. Może potrzebujemy bardziej języka interesów, języka społeczno-gospodarczego, więcej racji gospodarczych. Może to nam pomoże - bardziej pragmatyczne myślenie o tym, co przed nami.

Nawet jeśli nie będzie przełomu, to po czym poznamy, że mimo wszystko idziemy w polsko-ukraińskich stosunkach w dobrą stronę?

Jestem pewien, że tak będzie. Wydarzenie na taką skalę i ogromny wysiłek organizacyjny Polski zostaną zauważone przez wiele osób, szczególnie w środowiskach gospodarczych na Ukrainie, ale także w całej Europie i w USA. Tak wynika z moich ostatnich rozmów prowadzonych w Waszyngtonie.

Bydgoszcz

W weekend ostatnie spektakle, a premiera - w październiku

Marta Mikołajska
marta.mikolajska@polskapress.pl

Na ostatnie w tym sezonie spektakle - balet „Amerykanin w Paryżu” Opera Nova w Bydgoszczy zaprosiła w miniony weekend.

W kończącym się sezonie artystycznym Opera Nova w Bydgoszczy zaprezentowała łącznie 133 wydarzenia, w tym 101 spektakli wybranych spośród przeszło 40 pozycji znajdujących się aktualnie w repertuarze, 3 koncerty - na finał Międzynarodowego Konkursu Wokalnego - oraz 9 przedstawień - w ramach XXXII Bydgoskiego Festiwalu Operowego.

Widzowie mieli okazję obejrzeć trzy znaczące premiery w wykonaniu zespołów artystycznych Opery Nova. W listopadzie 2025 r. miała miejsce pierwsza bydgoska realizacja



Opera Nova zakończyła w weekend sezon 2025/26

opery „Król Roger” Karola Szymanowskiego, w reżyserii i choreografii Roberta Bondary. W lutym 2026 r. odbyła się światowa prapremiera baletu „Amerykanin w Paryżu”, a w kwietniu - premierowa inscenizacja „Łucji z Lammermooru” Donizettiego w reżyserii Thaddeusa Strassbergera.

- Wiele teatrów operowych mierzyło się z „Królem Rogerem” i wiele z nich poległo. Dzieło łączy w sobie cechy opery, dramatu muzycznego i misterium. W Operze Nova wystawiliśmy cztery premierowe spektakle z rzędu - spotkały się z bardzo pozytywnym odbiorem i na stałe zagościły w naszym repertuarze. Choć z pewnością jest to dzieło trudniejsze w odbiorze, wymagające od widza refleksji - opowiada Ewa Chałat.

Także trzecia premiera, „Łucja z Lammermooru” podbiła serca widzów - dodaje nasza rozmówczyni. - Motyw tej historii, choć wydaje się banalny, wciąż wybrzmiewa we współczesności. Na następne spektakle Opera Nova zaprasza od 11 września.

Pierwszą premierą sezonu 2026/2027 będzie „Piotruś Pan i Wanda” w reżyserii Agnieszki Płoszajskiej, czyli familijny musical z muzyką Szymona Godziemby-Trytki do libretta Małgorzaty Szwałik, który przeniesie widzów do świata wyobraźni.

Więcej o planach na sezon artystyczny 2026/2027 napiszemy w najbliższych dniach. ©

Podpisano umowy na kolejne zbiorniki retencyjne

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

W piątek (26 czerwca) w siedzibie spółki Miejskie Wodociągi i Kanalizacja w Bydgoszczy podpisano trzy umowy na realizację kolejnej puli zadań w projekcie „Bydgoszcz zielono-niebieska. Retencja i zagospodarowanie wód deszczowych lub roztopowych”. Na realizację tej części wydanych zostanie ok. 65 mln zł.

- Wchodzimy w zdecydowaną fazę realizacji drugiego etapu projektu deszczowego związanego z retencjonowaniem, zagospodarowaniem wód deszczowych - przekazał w piątek Stanisław Drzewiecki, prezes MWiK. - Nasz bydgoski projekt wpisuje się w 100% w niezwykle ważne działanie, jakim jest przeciwdziałanie zmianom klimatycznym - dodał.

W drugim pakiecie zrealizowanych zostanie 17 zadań projektowych. Umowy na wykonanie podpisano z trzema firmami. Spółka Wuprinz za blisko 32 mln zł zrealizuje prace na Powstańców Wielkopolskich (dwie lokalizacje), Śniadeckich, Staszica/Kopernika/Paderewskiego, Żmudzkiej, Techników, Łowickiej i Bałtyckiej. Zakres umowy obejmuje jedną komorę technologiczną i 7 zbiorników retencyjnych wraz z komorami.

Wielobranżowe Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe „Alfa” zrealizuje prace na placu Kościuszki, przy ul. Kruszwickiej, Słowackiego i Grunwaldzkiej/Skośnej. Wartość kontraktu to blisko 16 mln zł. Będą to 2 zbiorniki retencyjne z komorami oraz 2 komory. Za niespełna 17 mln zł Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe „Meliorex”



Umowy na realizację kolejnego pakietu zadań podpisano w siedzibie spółki przy ul. Toruńskiej

wykona 5 zbiorników retencyjnych. Powstaną przy Puszczykowiej, Kasprzaka, Wojska Polskiego, Stromej oraz Szubińskiej/Orłowskiego.

Utrudnień nie da się uniknąć

Prezes MWiK podkreślił, że w całym projekcie starali się, aby jak najwięcej prac realizowanych było poza pasem jezdni, ale, jak np. w pobliżu Londynka, nie zawsze jest to możliwe. Także przy kolejnym pakiecie zadań można spodziewać się utrudnień.

- Będziemy starali się ograniczyć je do minimum, ale też prosimy mieszkańców o wyrozumiałość i cierpliwość. Dajcie nam trochę czasu, kilka miesięcy. Po zakończeniu tych robót nas nie będzie widać w tych miejscach przez następne 40, 50 lat - zaznaczył Stanisław Drzewiecki.

Finisz w kilku lokalizacjach

Pierwsza pula zadań z projektu „Bydgoszcz zielono-niebieska” jest w trakcie realizacji. Umowy, z dwoma firmami, na realizację działań o łącznej wartości 84 mln zł podpisano

w lipcu 2025 r.. Pakiet obejmuje działania w 29 lokalizacjach - pierwsze prace budowlane ruszyły we wrześniu ubiegłego roku. Cześć z nich ma opóźnienia, co wynika m.in. z trudnych warunków pogodowych zimą. Na jakim są aktualnie etapie?

- Jeszcze nie wszystkie zadania są rozpoczęte - obecnie to 23 zadania inwestycyjne, w tym część praktycznie zakończonych lub na ukończeniu. W tej chwili odtwarzamy nawierzchnie na ul. Św. Trójcy, Kordeckiego, Połczyńskiej. Po zakończeniu tych odtworzeń wejdziemy na Koszalińską. Konopnicka jest odtworzona, prace na Szamarzewskiego są skończone - wymienia Marcin Łuczak, inżynier kontraktu w MWiK.

- Zima faktycznie nam przeszkodziła. Była niestety dla naszych wykonawców i mieszkańców bardzo intensywna

Dajcie nam trochę czasu. Po zakończeniu tych robót nas nie będzie widać w tych miejscach przez następne 40, 50 lat

i długotrwała. Wszystkie roboty były wstrzymane na czas od 2 do 2,5 miesiąca. Ziemia była przymarznięta, nie można było betonować z uwagi na niskie temperatury i konieczność zachowania reżimu technologicznego. Staramy się działać tak, aby utrudnień komunikacyjnych było mniej. Przyspieszamy - prace nabrały tempa i tak będzie w dalszym ciągu - stwierdził.

Krok po kroku

Umowę na blisko 166 mln zł unijnego, bezzwrotnego dofinansowania z programu FE-NIKS na projekt pn. „Bydgoszcz zielono-niebieska. Retencja i zagospodarowanie wód opadowych lub roztopowych” podpisano we wrześniu 2024 r. w Warszawie. Całkowity koszt inwestycji wyniesie ponad 256 mln zł. Obejmuje ona m.in.:

- budowę 35 zbiorników retencyjnych do gromadzenia wody deszczowej;
- budowę 23 instalacji technologicznej do oczyszczania zmagazynowanej wody deszczowej w celu jej ponownego wykorzystania;
- bagrowanie dwóch stawów przy ul. Rekinowej i Sardynkowej;
- zagospodarowanie wód deszczowych z terenu szkół podstawowych na ul. Stawowej, Puszczykowiej, Granicznej i Sardynkowej.

Projekt realizowany w latach 2025-2027 został podzielony na etapy, w ramach których zrealizowanych zostanie w sumie 60 zadań projektowych. Do 10 lipca można składać oferty w przetargu na kolejną część inwestycji. Dotyczy ona 8 zadań projektowych. Poza zakresem trzech postępowań przetargowych pozostaje ich jeszcze 6. ©

Prof. Marek Jeleniewski odnalazł i odkupił koło młyńskie z młyna w Mylofie

Wojciech Mąka
wojciech.maka@polskapress.pl

Kamień młyński z młyna w Mylofie w Borach Tucholskich odnaleziony przez bydgoskiego prof. Marka Jeleniewskiego. Jest też tablica pamiątkowa.

- W dniu 14 czerwca 2026 roku o godz. 12.00, w uroczystym odsłonięciu tablicy i monumentu: Prezydent Rzeczypospolitej, Prezes Rady Ministrów, Posłowie na Sejm, Senatorowie, Wojewoda Pomor-

ski, Starosta Chojnicki, Burmistrz Miasta i Gminy Czersk, Sołtys Sołectwa Zaporza... nie wzięli udziału - stwierdza Marek Jeleniewski.

Oprócz odnalezienia kamienia, profesor ufundował tablicę pamiątkową poświęconą młynowi zalanemu w XIX wieku.

Zaczął się w połowie XIX wieku od zapotrzebowania pruskiego wojska na siano dla koni służących w jednostkach kawaleryjskich i transportowych. Do jego produkcji nadawały się doskonale wykarcz-

wane niedługo wcześniej polacie, które trzeba było jedynie odpowiednio nawodnić. Właśnie w tym celu podjęto prace nad zaprzężeniem Brdy do realizacji strategicznego planu zaopatrzenia garnizonu Prus Zachodnich w paszę.

Głównym elementem systemu stał się zbiornik w miejscowości Zaporza, z kaszubska nazywany Jeziołem Mylof. Był niczym innym jak jedynie poszerzonym korytem Brdy, gromadzącym i spiętrzającym wodę. Stąd woda płynęła dwudziestokilometrowym

kanalem rozdzielającym się na liczne odnogi, aż na tzw. Czerskie Łąki - właściwe miejsce produkcji strategicznego siana.

Najciekawszym, bo stosunkowo rzadko spotykanym rozwiązaniem zastosowanym przez pruskich inżynierów jest akwedukt w Fojutowie. Jest to skrzyżowanie dwóch cieków wodnych - płynącej dołem Czerskiej Strugi i puszczanego po wzorowanym na rzymskich akwedukcie Kanału Brdy. ©



Oprócz odnalezienia kamienia, profesor ufundował tablicę pamiątkową poświęconą młynowi zalanemu w XIX wieku

Bydgoszcz przygotowuje się do kolejnych inwestycji w zieloną energię. Gdzie powstaną farmy?

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

Farma fotowoltaiczna na Prądach, elektrownia fotowoltaiczna przy ulicy Inowrocławskiej i kolejne instalacje na dachach budynków - to najbliższe inwestycje miasta związane z zieloną energią.

Farma fotowoltaiczna powstanie na terenach przy zlikwidowanej oczyszczalni ścieków przy ul. Horno-Popławskiego na Prądach. Bydgoski ratusz zakłada wstępnie, że instalacja o mocy 0,7 MW składać będzie się m.in. z paneli fotowoltaicznych zainstalowanych na stelażach zakotwionych w gruncie, inwerterów (falowników) przetwarzających prąd na zmienny, transformatorów dostosowujących napięcie prądu wytwarzanego, linii kablowych oraz przyłącza energetycznego.

Teren farmy zostanie ogrodzony, zyska dodatkowe oświetlenie, monitoring i drogę serwisową. Pod panelami zostaną ustawione schronienia dla owadów latających oraz posiane będą rośliny łąkowe. Rozpoczęły się właśnie prace nad dokumentacją niezbędną do realizacji zadania. Na ten cel miasto zamierza pozyskać środki pochodzące z pożyczki na preferencyjnych warunkach. Inwestycja pomoże zasilać w energię kolejne budynki, przy których nie ma możliwości montażu własnej instalacji.

Już w wakacje Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Byd-

goszczu uruchomią fotowoltaiczną elektrownię o mocy 1 MW z magazynem o pojemności do 4 MW przy ul. Inowrocławskiej. Zadanie zostało zrealizowane w pakiecie z zakupem 11 elektrobusów, które będą zasilane m.in. przetwarzaną słoneczną energią. Budowę sfinansowano przy pomocy środków europejskich z Krajowego Planu Odbudowy.

W Bydgoszczy systematycznie rozwijana jest ponadto sieć mikroinstalacji fotowoltaicznych przy modernizowanych miejskich budynkach. Odnawialne źródła energii zyskało ponad 70 obiektów, a produkcja jest na poziomie ok 1,2 GWh rocznie. To przynosi z kolei w tym czasie oszczędności rzędu 1,2 mln zł. W budowie są kolejne obiekty i w panele fotowoltaiczne wyposażone będą m.in. modernizowane szkoły i przedszkola, nowy żłobek na Bartodziejach, czy planowane Centrum Kajakarstwa i Wioślarstwa.

Na zlecenie bydgoskiego Zespołu Zarządzania Energią utworzono też jednolity system monitoringu instalacji fotowoltaicznych. Pozwala on na dokładną analizę pracy poszczególnych instalacji i jest całkowicie niezależny od systemu danego falownika. W 2026 roku miejskie spółki utworzyły również Klaster Energi Bydgoszcz. Jego celem jest m.in. stworzenie samobilansującego się obszaru energetycznego, który będzie coraz bardziej opierał się na OZE. ©

Ponad 24 tysiące uczniów bydgoskich podstawówek zakończyło rok szkolny

Małgorzata Pleczyńska
malgorzata.pieczynska@polskapress.pl

Galowe stroje i świadectwa w dłoniach, a na horyzoncie już tylko wakacje i ponad dwa miesiące wielkiej laby. W piątek, 26 czerwca, uczniowie zakończyli rok szkolny 2025/2026. W specjalnym ośrodku szkolno-wychowawczym nr 2 w Bydgoszczy atmosfera była wspaniała. Nie zabrakło gratulacji dla uczniów i podziękowań dla nauczycieli. Były też lody dla ochłody.

Kujawsko-Pomorski Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci i Młodzieży Słabo Słyszącej i Niesłyszącej nr 2 im. gen. Stanisława Maczka to wyjątkowa szkoła na mapie Bydgoszczy i regionu. W tym roku szkolnym w placówce przy ul. Akademickiej 3 kształciło się blisko 250 uczniów nie tylko z Kujaw i Pomorza, ale także z województw pomorskiego i wielkopolskiego.

Piątkową uroczystość zakończenia roku szkolnego zorganizowano na boisku szkolnym. Uświetnił ją krótki program artystyczny w wykonaniu uczniów.

Były świadectwa i gratulacje

- Jesteśmy placówką, która kształci dzieci i młodzież do 24. roku życia z różnymi niepełno-
sprawnościami na kilku szcze-



W specjalnym ośrodku szkolno-wychowawczym nr 2 przy Akademickiej 3 rok szkolny zakończyło 250 uczniów

blach edukacyjnych - od wczesnego wspomaganie rozwoju dziecka, przez zerówkę, szkołę podstawową, liceum ogólnokształcące, technikum, szkołę branżową I i II stopnia, szkołę przysposabiającą do pracy aż do szkoły policealnej - podkreśla Ryszard Bielecki, dyrektor ośrodka.

W szkole podstawowej rok szkolny 2025/2026 zakończyło tu ogółem 102 uczniów. - Dzieściocoro z nich, którzy uczęszczali do klas IV-VIII otrzymało świadectwa z wyróżnieniem - mówi Katarzyna Maxelon, wicedyrektor ds. szkół podstawowych. - Mam też 14 absolwentów klas VIII, którzy już zapo-

wiedzieli, że zamierzają kształcić się nadal w naszym ośrodku. Dodam tylko, że w zerówce rok szkolny zakończyło 5 dzieci, a w przypadku wczesnego wspomaganie rozwoju dziecka - 29 osób.

W szkołach ponadpodstawowych w ośrodku wakacje rozpoczęło 126 uczniów. - Warto dodać, że w szkołach policealnych kształcimy na dwóch kierunkach: technik dentystyczny i technik usług kosmetycznych - podkreśla Beata Działczyk, wicedyrektor ds. kształcenia ponadpodstawowego. - Jesteśmy zresztą jedyną szkołą w Polsce dla osób z niepełnosprawnościami, która

kształci w szkole policealnej na kierunku technik dentystryczny.

Miejski koniec roku szkolnego w SP nr 64

Jak zaznacza Beata Działczyk, zainteresowanie nauką w bydgoskim ośrodku jest bardzo duże.

- Szacujemy, że w szkole branżowej I stopnia w przyszłym roku szkolnym otworzymy trzy oddziały więcej. Podania od uczniów już wpłynęły - mówi Beata Działczyk. - Od września planujemy także uruchomienie dwóch klas I więcej w szkole podstawowej.

Przypomnijmy, że organem prowadzącym placówkę przy ul. Akademickiej 3 jest Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Stąd w piątkowej uroczystości zakończenia roku uczestniczył marszałek Piotr Całbecki.

Rok szkolny 2025/2026 zakończyli też uczniowie bydgoskich szkół, dla których organem prowadzącym jest Miasto Bydgoszcz. W podstawówkach wakacje rozpoczęło około 24 tys. 200 uczniów, w liceach ogólnokształcących - prawie 7400 uczniów, w technikach - blisko 6900 uczniów, a w szkołach branżowych I stopnia - ponad 1200 osób. Miejskie zakończenie roku szkolnego z udziałem Rafała Bruskiego, prezydenta Bydgoszczy, odbyło się w Szkole Podstawowej nr 64 na Osowej Górze.

ZDROWIE



W sobotę ćwiczyli jogę na trawie

„Joga na trawie” w parku im. Jana Kochanowskiego już na stałe wpisała się do kalendarza letnich miejskich wydarzeń, przyczyniając się do popularyzacji jogi oraz do promowania zdrowego stylu życia wśród mieszkańców Bydgoszczy

i okolic. Trwająca właśnie edycja odbywa się już po raz ósmy. W sumie podczas tegorocznych wakacji raz w tygodniu w soboty zaplanowano łącznie 9 spotkań (razem z zajęciami, które odbyły się 27 czerwca). Wszystkie rozpoczynają się będą o godz. 10. Udział w nich jest bezpłatny. Przypomnijmy,

że organizatorką „Jogi na trawie” jest Dorota Pribe-Kubiak, nauczycielka jogi i właścicielka studia Stan Harmonii oraz założycielka fundacji „Droga do Harmonii”.

Jak co roku, „Joga na trawie” odbywa się pod patronatem Rafała Bruskiego, prezydenta Bydgoszczy.

REKLAMA

0011545459

AB.670.6.2026

OBWIESZCZENIE STAROSTY CHOJNICKIEGO

O WYDANIU DECYZJI O ZEZWOLENIU NA REALIZACJĘ INWESTYCJI DROGOWEJ

Zgodnie z art. 10 § 1, art. 49 i art. 104 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (j.t. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), w związku z art. 11c i 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (j.t. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) Starosta Chojnicki zawiadamia, że w dniu 25 czerwca 2026 r. została wydana, na wniosek Burmistrza Czerska - reprezentowanego przez upoważnionego, tj. Pana Daniela Folehra, decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na:

- „Budowie drogi gminnej Mokre - Zamość na terenie gminy Czersk, na terenie działek nr:
- 120, 97/3 (97/1), 514/1 (514), 121/1 (121) - w obrębie ewid. Mokre (gm. Czersk) [wszystkie działki w liniach rozgraniczających teren pasa drogowego],
- 96, 97/2 - w obrębie ewid. Mokre (gm. Czersk) [działki obejmujące teren niezbędny dla budowy/ przebudowy zjazdu - czasowe zajęcie]”.

*w nawiasie podano numer działki przed podziałem wg oznaczenia w katastrze nieruchomości.

Decyzja w przedmiotowej sprawie zatwierdza projekty podziałów nieruchomości, tj. działek nr:

- 97/1 (wg projektu podziału działki nr 97/1 na działki nr: 97/3 i 97/4),
- 514 (wg projektu podziału działki nr 514 na działki nr: 514/1 i 514/2),
- 121 (wg projektu podziału działki nr 121 na działki nr: 121/1 i 121/2)

- w obrębie ewid. Mokre (gm. Czersk).

Zgodnie z art. 18 ust. 1e pkt 3 ustawy jw., jeśli dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej wyda tę nieruchomość niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia, w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna - wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

W związku z powyższym informuje się, że w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia można zapoznać się z decyzją i aktami sprawy, w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Chojnicach (parter - pokój nr 12) w dniach pracy tut. urzędu, tj. od poniedziałku do czwartku w godz. 7:30-15:00 (z wyjątkiem środy - dzień pracy własnej wydziału) oraz w piątek w godz. 7:30-14:00, po wcześniejszym telefonicznym lub mailowym ustaleniu terminu i godziny wizyty.

Atrakcje na powitanie wakacji na plaży w Pieczyskach. Ratownicy: - Jest nas za mało na cały Zalew Koronowski

Maja Stankiewicz
maja.stankiewicz@polskapress.pl

Tłumy gości zjechały do Pieczysk, by cieszyć się wodą i wakacjami. Na plaży czekały na nich atrakcje z okazji rozpoczynającego się sezonu turystycznego. Uciechę miały zwłaszcza dzieci.

Rok temu początek wakacji był chłodny. W tym pogoda była wymarzona. Dodatkowo skorzystać można było z atrakcji przygotowanych na rozpoczęcie sezonu przez Miejsko-Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji w Koronowie oraz władze gminy.

- Dzisiaj mamy moc atrakcji dla dzieciaków. Będzie piana party, malowanie twarzy, brokatowe tatuaże, bańki mydlane, zabawy z animatorami - wyciszał przygotowane propozycje Piotr Kazimierski, dyrektor M-GOSiR. - Plaża jest dobrze przygotowana do sezonu. Ratownicy są na miejscu. Bawimy się bezpiecznie - zapewniał.

Jak dowiadujemy się - była chwila zawahania, czy z powodu ekstremalnych temperatur im-



FOT. MAJA STANKIEWICZ

Na darmową wycieczkę łodzią motorową „Formoza” chrapkę miało wielu plażowiczów

prezy na powitanie wakacji w Pieczyskach nie odwołać, jak to zrobiono np. w Bydgoszczy z Jarmarkiem Świątojańskim. Zrezygnowano jednak z tego pomysłu. - Rozważyliśmy odwołanie, ale wzięliśmy, że i tak plaża będzie pełna. Postanowili-

śmy więc uatrakcyjnić mieszkańcom gminy Koronowo i turystom pobyt w Pieczyskach. Zrezygnowaliśmy jednak z niektórych atrakcji np. z dmuchanego toru przeszkód. Obawialiśmy się, że może za bardzo się nagrzać - wyjaśniał nam dyr. M-GOSiR-u.

Hitem imprezy okazały się darmowe przejażdżki po Zalewie Koronowskim łodzią motorową „Formoza”. By skorzystać z tej oferty odstać trzeba było jednak swoje w kolejce. Wycieczka była krótka, ale obfitowała w duże wrażenia i adrenalinę bo prowa-

dzący łódź robił ostre skręty i nagle przyspieszał. Na finał zaproszono jeszcze chętnych do plenerowego kina pod chmurką. Film, który pokazano wybrali sami Koronowiaczy. To „Pomoc domowa” amerykański thriller z 2025 r. w reż. Paula Feiga. - W kolejne weekendy także sporo się będzie na plaży działo. Będzie muzyka na wodzie, występy i „Party na plaży”. Zapraszamy - zachęca Sławomir Marszelski, wiceburmistrz Koronowa.

Pierwszy dzień wakacji to także pierwszy dzień pracy ratowników w Pieczyskach. Jest ich pięć plus pies. Czuwają nad bezpieczeństwem kąpiących się w godz. 10-18. Już początek sezonu okazał się pracowity. Niektórzy młodzi ludzie próbowali skakać z pomostów na główkę. Ratownicy musieli reagować. Ostrzegali także osoby pływające na „dmuchańcach” by nie wpływali na głębiny. - Skakać można na bombę i na nogi, a na główkę nie wolno. Nie wolno też robić salt i akrobacji. A dmuchańce? Wiele z nich to tylko zabawki, dają złudne poczucie bezpieczeństwa - tłumaczy Grzegorz

Wardacki z Kujawsko-Pomorskiego WOPR, kierownik bazy WOPR w Pieczyskach.

Pięć osób pilnujących plaży jest OK, ale - słyszymy od ratowników - pod ich opieką jest nie tylko plaża, ale cały Zalew Koronowski. Potwierdza to Piotr Kazimierski.

W razie groźnej sytuacji na akwenie np. w Samociążku czy Sokole Kuźnicy muszą i tam płynąć na pomoc. A że obsługa łodzi musi być co najmniej dwuosobowa na plaży zostaje trójka ratowników. Przy słonecznej pogodzie i tłumie plażowiczów - trochę mało.

- Tak naprawdę powinny być jeszcze stacje sezonowe w Samociążku, a także w Wielonku czy w Suchej. Wtedy można byłoby powiedzieć, że jest bezpiecznie - oceniają ratownicy.

Tymczasem władze Koronowa myślą o kolejnej inwestycji na plaży w Pieczyskach - budowie tarasu widokowego. - Jak jeszcze w tym roku otrzymamy dofinansowanie, to w przyszłym sezonie goście będą mogli się z tarasu cieszyć - informuje nas dyr. M-GOSiR-u. ©

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt. 14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85. 000288

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. 282814801

Tel. całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114801/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl

Inowrocław

Credo - Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy - św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net 282814801

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z wityną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 139014805

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000045

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z wityną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górską 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 000417

0011525513

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spoielarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

Kowal

Całodobowo obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszkowski 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33/teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszkowski 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl 412314801/A

Jestem z wykształcenia architektem krajobrazu



Cleo w „Dzień dobry TVN” Fot. Ewelina Fuminkowska

Z ŻYCIA GWIAZD

Marcela Leszczak jest dumna

Celebrytka nie ukrywa, że bardzo cieszy się, iż ma pozytywne relacje z byłym partnerem – Michałem Koterskim. – On zawsze będzie częścią mojego życia, bo mamy razem dziecko. Jestem dumna z tego, że mogę pozytywnie wypowiadać się o ojcu mojego syna. Mam nadzieję, że tak zostanie – powiedziała w Pudelku.

Maciej Dowbor pracował z najlepszymi

Popularny prezenter poinformował na Instagramie, że po dwóch latach odchodzi z „Dzień dobry TVN”. „Spełniłem swoje wielkie zawodowe marzenie, miałem możliwość pracowania w najlepszym morning show w Polsce, z topowymi fachowcami w branży” – napisał na pożegnanie.

Mandaryna o byłym mężu

W mediach roi się od doniesień na temat powrotu Michała Wiśniewskiego do jego pierwszej byłej żony. Nic dziwnego, że kiedy Mandaryna pojawiła się w podcaście „P.S. I Love You by Ama”, została zapytana o to, jakie ma dziś relacje z byłym mężem. – Bardzo go cenię, również jako artystę. W wielu sytuacjach dalej słucham tego, co ma do powiedzenia. Nie zawsze się z nim zgadzam, ale inna perspektywa zawsze jest cenna. Dla mnie od zawsze najważniejsze było to, żeby dzieci miały tatę. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Dunkierka

TVN Fabuła, 20:00

Jest lato 1940 r. Na plażach Dunkierki na północy Francji Niemcy blokują brytyjskie i francuskie wojska. Otoczeni przez przeciwnika żołnierze czekają na cud. Na ratunek uwięzionym żołnierzom spieszą nawet właściciele prywatnych statków. W tym samym czasie mała eskadra lotnicza osłania wycofujących się z kontynentu żołnierzy.

Wielki mur

Polsat, 22:05

Wojownik William (Matt Damon) zostaje uwięziony w Wielkim Murze. Odkrywa tajemnicę jednego z cudów świata. Dołącza do ogromnej armii, by zmierzyć się z siłą pozornie nie do powstrzymania.

Pułkownik Kwiatkowski

TVP 2, 23:25

Rok 1945. Tytułowy bohater, lekarz ginekolog, wdaje się w awanturę z radzieckim wojskowym. Chcąc ratować skórę, podaje się za pułkownika UB. Podstęp się udaje, a Kwiatkowski postanawia kontynuować maskaradę.

W nich cała nadzieja

Stopklatka, 23:55

Ziemia po wojnach klimatycznych. Ludzkość została eksterminowana. W cieniu nieczynnej elektrowni żyje prawdopodobnie ostatni człowiek – Ewa, której towarzyszy robot Artur. Okazuje się on dla Ewy śmiertelnym zagrożeniem.

KRZYŻÓWKA NR 97

Poziomo:

- 3) sarta drewna do spalania,
- 6) wytrzymałość fizyczna i psychiczna,
- 11) widnieją na przekroju drzewa,
- 12) marynarz na rosyjskim okręcie,
- 13) okrutne, bezprawne rządy,
- 14) niezbędna do transfuzji,
- 15) wojskowy pakt północno-atlantycki,
- 16) mały statek rybacki,
- 17) ptak z rodziny krukowatych,
- 18) dostarczany do supersamu,
- 19) bezbarwny gaz palny,
- 21) futro ze skór rudego ssaka,
- 23) mała ..., krótki żal,
- 26) sojowy produkt spożywczy,
- 27) mały domek na działce,
- 30) poemat Juliusza Słowackiego,
- 31) Północna lub Południowa w USA,
- 34) napój bogów na Olimpie,
- 38) ciężka kara przy wioskach,
- 39) mityczne stworzenie, lew z ludzką głową,
- 40) sprzęt w karetce pogotowia,
- 41) słynna rola Anthony'ego Quinna,
- 42) wykrywa żyły wodne, różdżkarz.

Pionowo:

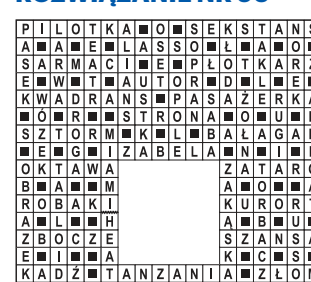
- 1) sztubacki dowcip, figiel,
- 2) mocne, ciemne piwo,
- 3) sprawa, którą należy ukrywać,
- 4) kończy grecki alfabet,
- 5) kobieta o rozległej wiedzy,
- 6) stolica i największe miasto stanu Hawaje,
- 7) staropolski tytuł grzecznościowy,



- 8) kruszący materiał wybuchowy,
- 9) drobny deszcz, kapuśniaczek,
- 10) altówka miłosna, wildamora,
- 20) Egida zrobiono przez He-fajstosa,
- 22) wyprawiona skóra kozia,
- 24) iglasty las syberyjski,
- 25) zawiadomienie o przesyłce pocztowej,
- 28) kosmetyk jak napój,

- 29) społeczeństwo, narodowość,
- 31) Agnieszka, serialowa Fania Maj,
- 32) gumowy but na niepogodę,
- 33) rasa psa myśliwskiego,
- 35) przesadna uczuciowość wypowiedzi,
- 36) bezdrzewna formacja roślinna na półkuli północnej,
- 37) „... i Ludmiła”, poemat Puszkina.

ROZWIĄZANIE NR 96



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji – dzięki temu pojawi się szansa na miłe zaskoczenie.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój i cierpliwość przyniosą dziś najlepsze efekty. Horoskop na dziś to wskazówka, by unikać niepotrzebnych sporów z bliskimi. **Baran (21.03 - 19.04)** Nowe pomysły przyciągną uwagę otoczenia. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi, by wykorzystać okazję do ciekawej rozmowy.

Byk (20.04 - 20.05)

Poświęć więcej czasu rodzinie oraz własnym potrzebom. Horoskop dzienny zapowiada, że wieczór przyniesie chwilę wytchnienia. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Twoja energia będzie zarażliwa. Horoskop na dziś radzi śmiało realizować plany, ale pamiętać również o odpoczynku i równowadze. **Rak (22.06 - 22.07)** Drobne obowiązki szybko uda się zakończyć. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że uporządkowanie spraw poprawi Ci nastrój.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach okaże się dziś kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny zapowiada, że otwarta oraz szczerza rozmowa wiele wyjaśni. **Panna (23.08 - 22.09)** Nie bój się zmian, bo mogą otworzyć nowe możliwości. Horoskop na dziś to wskazówka, by zachować jednak równowagę w finansach. **Waga (23.09 - 22.10)** Optymizm pomoże pokonać przeszkody. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że niespodziewanie może pojawić się dobra wiadomość...

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie oczekiwane rezultaty. Horoskop dzienny podpowiada, by wieczorem znaleźć czas na relaks i odpoczynek. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Kreatywność będzie Twoim największym atutem. Horoskop na dziś sugeruje, by podzielić się pomysłami z innymi. Dobrze na tym wyjdzie. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi zadbać o swoje samopoczucie i unikać nadmiernego pośpiechu.